NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSKA POLSKIEGO

BELLONA

MIESIĘCZNIK WOJSKOWY

WYDAWANY PRZEZ

WOJSKOWY INSTYTUT
NAUKOWO-WYDAWNICZY

T R E Ś Ć:

Zeszyt 5 Maj 1945 r.

Ł Ó D Ź

Bitwa pod Kannami:

W III i II stuleciu przed Chr. świat starożytny przechodził ciężki kataklizm dziejowy, na który złożyły się 63-letnie „wojny punickie" między potęgą rzymską i Kartaginą (miasto w Afryce północnej k. dzisiejszego Tunisu) w następstwie wielkiej rywalizacji o wpływy na morzu śródziemnym.

Cały okres wojen, szczególnie zaś bitwy drugiej wojny punickiej stoją pod znakiem potężnej indywidualności i geniuszu strategicznego wodza Kartagińczyków (zwanych przez Rzymian Punijczykami) — Hannibala.

Do najświetniejszych jego operacji należy bitwa pod Kannami (osiedle i zamek międzv rzeką Aufidus a drogą na Barletta w Apulii, w południowych Włoszech), w której gromi dwukrotnie prawie większe siły Rzymian (50.000 Punijczyków przeciw 80.000-ej armii rzymskiej). Bitwa ta miała w przybliżeniu następujący przebieg:

SYTUACJA POD KONIEC BITWY.



1. Libijczycy Magona
2. Piechota Hannibala.
3. Numidyjczycy Hanna.
4. Kawaleria Hazdrubala.

Rzymskie linie przednie lekkozbrojnych, które poprzedzały piechotę rzymską, mającą na skrzydłach kawalerię Minucjusza, zajęły pozycje na szerokości 4 km między rzeką Aufidus a drogą Barletta z zamiarem ataku. Niejednolitość jednak dowodzenia konsulów rzymskich zadecydowała, że legiony rzymskie, prąc do przodu, wygięły front, gdy tymczasem według wymogów taktyki ówczesnej powinny atakować na równych wysokościach. Na to czekał Hannibal. Mając przewagę kawalerii (10.000 przeciw 6.000), wysuwa z prawej i lewej strony konne oddziały libijskie pod wodzą Magona i numidyjskie pod Hanną, dalsze uderzenie jazdy Hazdrubala kieruje na tyły rzymskie, sam zaś z piechotą atakuje równocześnie od czoła, wiążąc sobą całe siły nieprzyjaciela. W rezultacie tego walka zakończyła się kompletną klęską Rzymian.

Koncepcja ta zyskała całkowite powodzenie przede wszystkim z tego względu, że Hannibal w czas ocenił istotną sytuację, a legiony rzymskie w ciasnocie swego ustawienia nie mogły zmienić szyku do walki na skrzydłach i od tyłu tym bardziej, że od czoła musiały prowadzić zażarty bój z masą uderz. Hannibala.

Bitwa pod Kannami (straty Rzymian: 50.000 zabitych i 10.000 wziętych do niewoli — straty Hannibala: około 5.500 piechoty i 2.700 jazdy) jest klasycznym przykładem walki i operacji na okrążenie, niejednokrot. naśladowanej przez wodzów różnych epok.

W ostatniej wojnie typowym przykładem operacji na okrążenie była operacja i walki pod Stalingradem.

z. 5

MANEWR I BÓJ OKRĄŻAJĄCY*)

Uwagi operacyjno-taktyczne na marginesie doświadczeń wojennych Czerwonej Armii.

Idea manewru okrążającego, który mógłby doprowadzić do zupełnego zniszczenia przeciwnika, powstała w głębokiej starożytności. Od chwili gdy Hannibal, mając przed sobą przeciwnika, dysponującego przewagą liczebną wojsk, uzbrojeniem i wyszkoleniem bojowym — szukał w bitwie pod Kannami zdecydowanego zwycięstwa — idea manewru okrążającego stała się tajemnym marzeniem wodzów wszystkich czasów i narodów. Jednak w następnych stuleciach takie bitwy, jak pod Kannami, nie miały miejsca.

W roku 1805 Napoleon okrążył pod Ulmem armię austriacką nieudolnie dowodzoną przez Macka. Operacja ta nie mogła być stawiana na równi z „Kannami". Napoleon dysponował prawie trzykrotną przewagą w siłach i miał przed sobą przeciwnika niezdecydowanego.

W dziewiętnastym stuleciu były przeprowadzone także i inne operacje okrążające. Do najbardziej znanych należy z nich Metz i Sedan. W obu wypadkach okrążono wielkie ugrupowania armii francuskiej. Lecz obie wymienione operacje mało mają wspólnego z „Kannami". Mac Mahon, przeprowadzając manewr w rejonie Sedanu, z góry uważał swą armię za skazaną na zagładę i nie skorzystał z nadażającej się możliwości wyjścia z zarysowującego się okrążenia. Bazen w Metzu skapitulował pod wpływem przewrotu w Paryżu (2 września 1870 r.), którego był zdecydowanym przeciwnikiem.

W pierwszej wojnie światowej nie znamy przykładów pomyślnych operacyj okrążających. Plan Szlieffena, przewidujący rozbicie armii francuskiej drogą okrążenia jej, nie został zrealizowany. To samo było na froncie rosyjskm. Niektórzy nazwali Kannami zniszczenie drugiej armii rosyjskiej w sierpniu 1914 r. w Prusach Wschodnich. Jednak fakty obaliły ten pogląd. Manewr planowany przez dowodzącego 8 armią niemiecką gen. Prittwitza, a zrealizowany przez Hindenburga miał na celu nie zniszczenie drugiej armii rosyjskiej (i okrążenie), lecz umożliwienie odejścia niemieckim wojskom nad dolną Wisłę, w celu zorganizowania obrony. W toku tej opera-

*) Tłumaczył kpt. J. Chłopecki, „Wojennaja Myśl" 8.9.1944, gen. lejt. Iwanow.

cji dzięki zbrodniczym czynnościom Rennenkampfa, niezdecydowania dowództwa frontu i dzięki przejęciu przez Niemców niezaszyfrowanych rozkazów rosyjskiego dowództwa, wytworzyła się sytuacja, która umożliwiła Niemcom okrążenie 13 i 15 korpusu. Jednak część okrążonych wojsk zdołała się wyrwać z pierścienia.

Manewr typu Kann próbowali przeprowadzić Niemcy także w operacji tak zwanej łódzkiej, jesienią 1914 r., przeciwko prawemu skrzydłu rosyjskiego frontu zachodniego. Operacja zakończyła się niepowodzeniem: grupa Scheffera sama trafiła w okrążenie i tylko kosztem wielkich strat resztki jej zdołały się z niego wydostać.

W lutym 1915 r. niemieckie dowództwo przedsięwzięło operację w celu okrążenia 10 armii rosyjskiej u jezior Mazurskich. Trafił wówczas w okrążenie tylko 20 korpus, lecz i ten zdołał rozbić doszczętnie 42 niemiecką rezerwową dywizję piechoty.

Takie były operacje w okresie manewrowym pierwszej wojny światowej. W następnym okresie — wojna przeistoczyła się w walkę pozycyjną i o Kannach już więcej nie mogło być mowy.

Drugą wojnę światową od chwili rozpoczęcia charakteryzuje wybitna ruchliwość. W pierwszym okresie (do przeciwnatarcia Czerwonej Armii w grudniu 1941 r.) inicjatywa należała do nacierającej armii niemieckiej. Dysponując znaczną przewagą broni pancernej, Niemcy zastosowali manewr okrążający w skali taktycznej. Poszczególne ugrupowania wojsk sowieckich trafiały często w okrążenie. Szczególnie w strefie pogranicznej wojskom niemieckim udawało się okrążyć w różnych miejscowościach jednostki lub najczęściej załogi osiedli. Lecz likwidacja okrążonych sił zaciągała się na dłuższy czas lub zupełnie się nie udawała; załogi wychodziły z okrążenia. **Tak naprzykład załoga miasta Brześcia, nie mogąc wyjść z okrążenia i pozbawiona możności otrzymania pomocy z zewnątrz walczyła ponad dwa tygodnie, prowadząc bój przeciwko zdecydowanie przeważającym siłom niemieckim.** Większe ugrupowania sowieckie przeważnie wychodziły z okrążenia. Ograniczymy się do podania najbardziej charakterystycznego przykładu: w czasie niemieckiego natarcia na Leningrad w 1941 r., w rejonie między Ługą a Nowogrodem, zostało otoczone jedno z naszych ugrupowań w warunkach ciężkiej sytuacji operacyjnej. Niemcom udało się stworzyć to, co dziś zwiemy okrążeniem operacyjnym.

Nie bacząc na przewagę sił przeciwnika i na sprzyjające mu warunki, wszystkie oddziały ugrupowania wyszły z okrążenia.

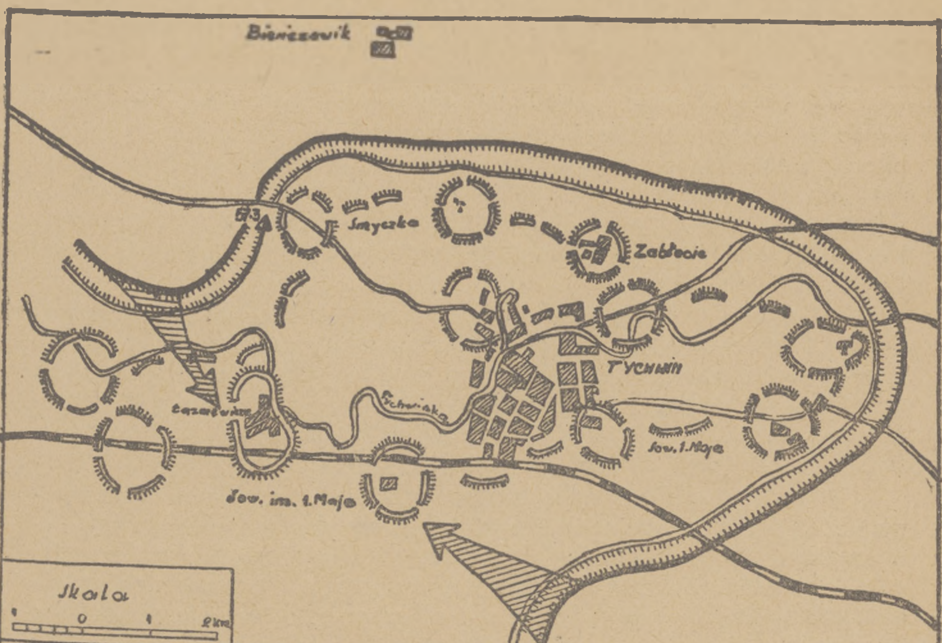
Na podstawie tych przykładów możemy wyciągnąć wniosek, że chociaż w pierwszym okresie wojny Niemcy usilnie próbowali stosować manewr okrążający, lecz doprowadzić go do końca, to znaczy do zupełnego zniszczenia ugrupowań lub poszczególnych jednostek bojowych, nie mogli. Ugrupowania wychodziły z okrążenia.

W tym okresie wojny, to znaczy do bitwy moskiewskiej, w najbardziej niesprzyjających warunkach Czerwona Armia przejęła zasadę manewru okrążającego, stosując ją w postaci przeciwuderzeń

lub przeciwnatarć (rozbicie 8 dywizji czołgów niemieckich w rejonie Solcy w lipcu 1941 r.).

Z przejściem od obrony do natarcia w grudniu 1941 r. (w warunkach ilościowej przewagi techniki niemieckiej, lecz w zmienionej sytuacji strategicznej) Armia Czerwona w wielu wypadkach doprowadziła do końca manewr okrążający. W operacjach: Jelce (grudzień 1941 r.) oraz Toropiec i Andriapol (styczeń 1942 r.) przeprowadzono manewr okrążający i w efekcie doprowadzono do zupełnego zniszczenia ugrupowań przeciwnika, biorąc do niewoli resztki oddziałów. Przy czym cechą charakterystyczną w tych operacjach było to, że manewr okrążający przeprowadzano równymi siłami lub w warunkach przewagi sił po stronie niemieckiej (przede wszystkim w lotnictwie i broni pancernej). Wiele można przytoczyć przykładów przeprowadzania manewru okrążającego w tym okresie wojny, gdy manewr ten doprowadzał do zniszczenia tylko części przeciwnika, a resztki jego wojsk wyrywały się z okrążenia: zniszczenie ugrupowania klińskiego (grudzień 1941 r.), tichwińskiego (grudzień 1941 r.), suchiniczyńskiego (stycz. 1942 r.) itd. Zatrzymamy się bardziej szczegółowo na operacji zniszczenia tichwińskiego ugrupowania przeciwnika.

W rejonie miasta Tichwina przeciwnik miał 39 korpus czołgów (12-ta dywizja pancerna, 18-ta dywizja zmechanizowana i inne jednostki), a w chwili decydujących wydarzeń rzucił świeżą zupełnie skompletowaną 61-szą dywizję celem rozwinięcia dalszego natarcia. Po opanowaniu m. Tichwin, grupa przeciwnika kontynuowała natarcie w północno - wschodnim kierunku celem stworzenia



wspólnego frontu z armią fińską, chcąc tym sposobem w zupełności odciąć Leningrad.

Jednostki Czerwonej Armii, operujące w tym rejonie, liczbowo cztery do pięciu razy ulegające przeciwnikowi, nie tylko wstrzymały posuwanie się Niemców, lecz same przeszły do natarcia i przycisnęły go bezpośrednio do Tichwina.

Dowództwo sowieckie, biorąc pod uwagę wytworzoną sytuację, wzmocniło ugrupowanie tichwińskie, dając mu zadanie opanowania m. Tichwina. Ogólna przewaga sił w rejonie Tichwina, przede wszystkim w czołgach i lotnictwie, pozostawała po stronie przeciwnika.

Celem wykonania zadania dowództwo sowieckie powzięło decyzję zniszczenia tichwińskiego ugrupowania nieprzyjaciela drogą manewru okrążającego, aby w ten sposób opanować rejon Tichwina.

Charakterystycznym jest w tej operacjiześrodkowanie uderzeń dla zamknięcia okrążenia i brak pomocniczych uderzeń związania przeciwnika na pozostałych odcinkach. Właściwość ta wynikała z braku przewagi liczebnej ze strony sowieckiej, przede wszystkim w lotnictwie i istniejącego w tym czasie poglądu, który utrzymywali niektórzy dowódcy, że wystarczy zamknąć koło okrążenia, a los niemieckiego ugrupowania będzie przesądzony.

Dlatego też uderzenia nacierających wojsk rozwijały się tylko w kierunkach, które doprowadzały do zamknięcia pierścienia okrążenia. Pozwalało to przeciwnikowi na manewrowanie zamkniętymi siłami wewnątrz pierścienia i manewr okrążający pozwolił wprawdzie opanować ważny punkt operacyjno - strategiczny, lecz okrążone siły po ciężkich stratach wyrwały się z okrążenia. Te same przyczyny uratowały od całkowitego zniszczenia okrążone ugrupowania niemieckie w operacji suchiniczyńskiej (1942 r.), demiańskiej (1943 r.).

Jeśli rozpatrzymy przykłady stosowania manewru okrążającego przez Niemców, to wszystkie one charakteryzują się wyolbrzymieniem znaczenia samego manewru. Jednym z decydujących momentów, dzięki którym sowieckie ugrupowania wychodziły z okrążenia, była nieumiejętność Niemców w zastosowaniu rozdrabniania okrążonego ugrupowania równocześnie z akcją, zmierzającą do zamknięcia okrążenia.

W miarę zmian stosunku sił na korzyść i zdobycie doświadczenia bojowego przez Armię Czerwoną manewr okrążający zaczął dawać coraz bardziej zdecydowane wyniki. Przełomową operacją w przebiegu wojny była operacja stalingradzka, która swym rozmachem i metodą przewyższa wszystkie podobne operacje w przeszłości.

Operacja stalingradzka doprowadziła do zupełnego zniszczenia dużego ugrupowania wyborowych dywizyj niemieckich i umożliwiła wzięcie do niewoli jego resztek. Plan jej i sposób wykonania oparte zostały na doświadczeniach historycznych, z pełnym uwzględnieniem techniki wojny współczesnej oraz konkretnych warunków miejscowych.

Poraz pierwszy zastosowano w tej wojnie metodę rozdrabniania okrążanego ugrupowania z równoczesnym zaciskaniem pierścienia okrążenia. Stało się to wzorem dla wszystkich następnych operacyj tego rodzaju w toku wojny.

Operacja stalingradzka zademonstrowała mistrzostwo wojenne Czerwonej Armii i jej zdolność do sprawnego i całkowitego zrealizowania manewru okrążającego i dzięki niej manewr ten stał się jedną z podstawowych form taktycznego i operacyjnego manewru Armii Czerwonej.

Wiemy, że jednym z warunków przeprowadzenia operacji okrążającej jest umiejętne użycie szybkich jednostek pancernych, zmechanizowanych i kawaleryjskich. W okresie bitwy moskiewskiej i w natarciu zimowym 1941/42 r. Armia Czerwona rozporządzała kawalerią, która nie posiadała w swym składzie oddziałów pancernych, a bez współdziałania z bronią panc. i zmot. nie mogła przeprowadzić na wielką skalę manewru okrążającego. W walce o Stalingrad Armia Czerwona dysponowała silnymi oddziałami tego rodzaju. Był to pierwszy warunek do przeprowadzenia manewru okrążającego.

Ruchliwe jednostki nie są w stanie przeprowadzić manewru okrążającego od pierwszej do ostatniej fazy: muszą współdziałać w działaniu ściśle z jednostkami typu ogólno - wojskowego. Współdziałanie to wygląda następująco: manewr okrążający rozpoczynają jednostki ogólno - wojskowe, przesłaniając głębokość taktycznej obrony przeciwnika. Przełamanie obrony rozwijają jednostki ruchliwe i one doprowadzają do operacyjnego okrążenia — po czym inicjatywę przejmują znowu jednostki ogólno - wojskowe i one doprowadzają operacyjne okrążenie do taktycznego, a wreszcie, kończą operację niszczeniem ugrupowania przeciwnika. Znane są jednak wypadki kiedy ruchliwe lub ogólno wojskowe jednostki samodzielnie rozpoczynają i kończą manewr okrążający.

Opierając się na bogatym doświadczeniu wojny narodowej można dać ścisłe określenie niektórych zasadniczych pojęć związanych z operacją okrążającą.

Pod pojęciem „operacyjne okrążenie" należy rozumieć taką sytuację okrążonego ugrupowania, kiedy:

— okrążający odcina ugrupowanie od sąsiadów i wychodzi na jego drogi komunikacyjne z tyłami, lecz nie stwarza jeszcze pełnego frontu okrążającego, związanego ogniem piechoty;

— kiedy stworzony jest zamknięty front wokół okrążanego ugrupowania, lecz jego dyslokację nie przestrzeliwuje się ogniem artyleryjskim. Ugrupowanie dzięki temu zachowuje jeszcze swobodę manewru wewnątrz okrążonej przestrzeni po wewnętrznych liniach operacyjnych.

Pod pojęciem „taktyczne okrążenie" rozumie się taką sytuację, kiedy ugrupowanie jest objęte nie tylko zwartym pierścieniem, lecz jego dyslokacje przestrzeliwuje się na wskroś ogniem artylerii i możdzierzy i one wskutek tego pozbawione są swobody manewru wewnątrz okrążonej przestrzeni.

Jeżeli manewr okrążający przeprowadza duże ugrupowanie wojsk, to pierwszym jego etapem będzie okrążenie operacyjne. Okrążenie taktyczne jest następną fazą oraz koniecznym warunkiem dla zupełnego zniszczenia lub wzięcia do niewoli okrążonego przeciwnika. (Mowa o przeciwniku, który nie utracił zdolności bojowej i kontynuuje opór, dążąc samodzielnie lub przy pomocy z zewnątrz do przełamania pierścienia okrążającego).

Między tymi dwoma fazami nie istnieje jakikolwiek „chiński mur". Manewr bywa przeprowadzany szybko przy nieustannym narzucaniu inicjatywy okrążanemu przeciwnikowi. Dlatego operacyjne okrążenie powinno natychmiast przechodzić w okrążenie taktyczne, a to ostatnie w zupełne zniszczenie okrążonego ugrupowania. Ma to szczególną wagę, gdy operacje przeprowadza się równymi lub mniejszymi siłami.

Ruchliwość wojsk okrążających, dokładność współdziałania broni i wszystkich elementów szyku bojowego w toku walki, wreszcie organizacja ciągłego kierownictwa wojskami, to są podstawowe warunki wykonania operacji okrążającej.

Manewr okrążający jest najbardziej zdecydowaną formą natarcia w celu zniszczenia lub zupełnego rozbicia przeciwnika, ale równocześnie jest najbardziej skomplikowaną operacją z punktu widzenia organizacji i wreszcie wykonania. Operacje tego rodzaju okazały się ponad siły niemieckiej armii, tak w czasie pierwszej wojny światowej jak i obecnie, mimo, że idea Kann kultywowana była w Niemczech od czasów Schlieffena.

Manewr ten opanowała wzorowo Armia Czerwona nie tylko dlatego, że wyposażona została w nowoczesne środki techniczne i opierała się o trwałe tyły, ale, że opanowała mistrzosko nowoczesną sztukę wojenną i wykazała wysokie zdolności bojowe i moralne.

Możliwość zastosowania manewru okrążającego stwarza często sama sytuacja i cała rzecz polega na mistrzostwie dowodzenia na nie opuszczaniu tej możliwości i wykryciu jej na czas.

Co więcej, w obecnych warunkach nie tylko należy szukać warunków dla zastosowania manewru okrążającego — trzeba je stwarzać. I oto pod Stalingradem stworzono mistrzosko warunki dla najbardziej efektywnego przeprowadzenia manewru okrążającego (utrzymanie przyczółka na prawym brzegu rzeki Don, ugrupowanie we właściwym czasie sił, przewidywanie dalszego rozwinięcia działań).

Następujące sytuacje stwarzają warunki do przeprowadzenia manewru okrążającego:

— przy natarciu na przeciwnika, który stworzył obronę pozycyjną na ciągłym froncie;

— w toku operacji przy rozwinięciu działań na całą operacyjną głębokość obrony;

— w obu wyżej wskazanych wypadkach kiedy, prócz tego jest możliwość przyciśnięcia przeciwnika do trudnych do przezwyciężenia przeszkód naturalnych.

Rozpatrzmy bardziej szczegółowo warunki i rozwój sytuacji pod Stalingradem. Uderzenia wówczas przeprowadzono z rejonu Serafimowicze w kierunku na Kałacz i z rejonu jezior Sarpa Caca, Barmancak, również w kierunku na Kałacz, t. j. wzdłuż schodzących się kierunków. W rezultacie tych uderzeń nastąpiło operacyjne okrążenie stalingradzkiego ugrupowania przeciwnika. Było ono osiągnięte czwartego dnia po przerwaniu głównego pasa obrony przez jednostki ogólno - wojskowe



i błyskawicznym pchnięciem w dokonany wyłom, j. ruchliwych (zmechanizowanych, pancernych i kawaleryjskich). Za ruchliwymi jednostkami poszerzając przerwę nacierały jednostki ogólno-wojskowe, które przeistoczyły okrążenie operacyjne w taktyczne i zniszczyły okrążone ugrupowanie nie tylko drogą zacieśniania pierścienia, lecz przede wszystkim drogą rozdrabniania szyku bojowego otoczonych wojsk.

Ten klasyczny i nieprześcignięty dotychczas w rozmiarach manewr rozwijał się w następującej kolejności:

— przerwanie obrony pozycyjnej przeciwnika w kierunkach głównego uderzenia; działały w tym okresie jednostki ogólno - wojskowe, wzmocnione masą artylerii i czołgów, w ścisłym współdziałaniu z lotnictwem;

— przerwanie taktycznej głębokości obrony przeciwnika przez wprowadzone w wyrwę jednostki ruchliwe — celem stworzenia operacyjnego okrążenia. Działały one w ścisłym współdziałaniu z lotnictwem, w szybkim tempie (30—40 km na dobę). Przy wykonywaniu manewru jednostki ruchliwe spotkały się przede wszystkim w osiedlach z silnym oporem odwodów przeciwnika. Wchodziły one jednak w walkę z odwodami nieprzyjaciela tylko na tyle, na ile były one przeszkodą w osiągnięciu głównego celu manewru — operacyjnego okrążenia, co się osiągało wyjściem w rejon Kałacza, tak północnych jak i południowych naszych ugrupowań;

— ruchome jednostki połączyły się w rejonie Kałacza i stworzyły pierścień (właściwie front) operacyjnego okrążenia. Wobec tego, że Niemcy stworzyli wewnątrz okrążonej przestrzeni trwałą obronę — inicjatywę przejęły jednostki obronne ogólno-wojskowe, które doprowadziły operacyjne okrążenie do taktycznego i zniszczyły okrążone ugrupowanie niemieckie. Taka była kolejność pro-

wadzenia manewru w operacji stalingradzkiej. Formą manewru było kierowanie głównych uderzeń wzdłuż schodzących się kierunków i szeregu uderzeń ubezpieczających; odległość pomiędzy odcinkami przełamania wynosiła do 300 km.

Ta sama forma manewru (przełamanie obrony nieprzyjaciela na odcinkach w różnych odległościach od siebie; kierowanie głównych uderzeń wzdłuż schodzących się kierunków oraz ta sama kolejność rozwinięcia manewru) została zastosowana w korsuńsko-szewczyńskiej operacji, w okrążeniu i zniszczeniu bobrujskiego, witebskiego i brodzkiego ugrupowania niemieckiego.

Przestudiowanie tych pięciu największych operacji okrążających pozwala zrobić następujące wnioski:

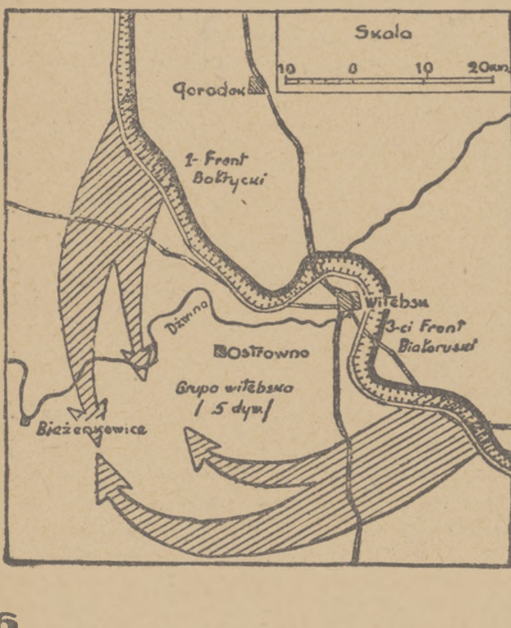
— manewr okrążający jest najbardziej zdecydowaną formą natarcia nawet przeciwko nieprzyjacielowi, który stworzył trwałą obronę pozycyjną;

— podstawową formą manewru w tych warunkach jest przerwanie głównego pasa obrony na kilku odcinkach (zasadniczo dwóch) z rozwinięciem uderzeń w kierunkach zbieżnych;

— manewr okrążający przeprowadza się w ścisłym współdziałaniu jednostek ogólno-wojskowych i ruchliwych, przy czym pierwsze przerywają obronę pozycyjną i przeistaczają operacyjne okrążenie w taktyczne oraz niszczą okrążone ugrupowania;

— operacyjne okrążenie wykonują jednostki ruchliwe, które wprowadzone w przerwę szybko przesuwają się do rejonu wytkniętego, dezorganizując system dowodzenia nieprzyjaciela, pracę jego tyłów, zwalczając odwody i niszcząc załogi osiedli tylko w tych wypadkach, o ile to jest niezbędne dla wykonania manewru.

W tej kolejności manewr okrążający dzielimy na nast. etapy:



1) przełamanie obrony pozycyjnej nieprzyjaciela i wprowadzenie w wyłom ruchomych jednostek, celem stworzenia operacyjnego okrążenia i rozwinięcia natarcia; ubezpieczenie pierścienia operacyjnego okrążenia jednostkami ogólno - wojskowymi;

2) przeistoczenie okrążenia operacyjnego w taktyczne wraz z rozdrabnianiem okrążonego ugrupowania na części;

3) likwidacja ugrupowania okrążonego drogą dalszego rozczłonkowywania i niszczenie go częściami.

Doświadczenie tego rodzaju operacji przeprowadzo-

nych przez Armię Czerwoną wskazuje, że operacja rozdrabniania szyku bojowego otoczonego przeciwnika powinna być kierowana we wszystkich wymienionych trzech etapach.

Najpomyślniejsze rezultaty daje manewr okrążający w czasie pościgu (operacje okrążające w rejonach: Bieriezniegowate, Sniegiriewka, Rozdzielna, na wschód od Mińska, na zachód od Brześcia itd.).

Cechami charakterystycznymi w tych wypadkach jest:

— brak stałego i ciągłego frontu przeciwnika; przeciwnik na jednych kierunkach wycofuje się, na innych pośpiesznie organizuje obronę, wykorzystując teren i osiedla;

— system dowodzenia nieprzyjaciela jest zdezorganizowany; operacyjne współdziałanie między jego ugrupowaniami i taktyczne współdziałanie między elementami szyku bojowego — nadwyrężone.

— nieprzyjaciel traci inicjatywę i nie posiada wyraźnego i pełnego pojęcia o sytuacji.

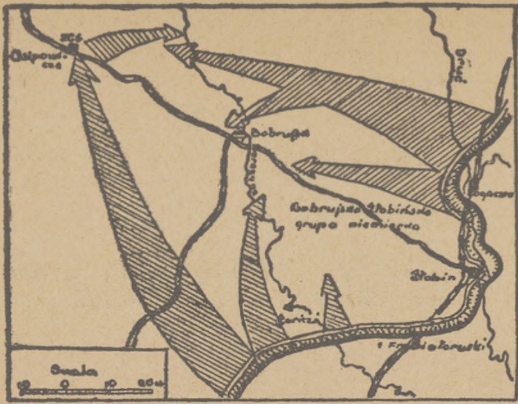
Zwykłymi formami manewru okrążającego w tych warunkach jest oskrzydlenie lub obejście jednego, albo obu skrzydeł ugrupowania operacyjnego nieprzyjaciela, przez pojedyncze oddziały — z wyjściem na ich tyły.

Osiągnąć to można drogą wykorzystania nieuniknionych przerw frontu przełamaniem na prędce zorganizowanej obrony, lub w warunkach pościgu — równoległym pościgiem z wyjściem na tyły cofającego się nieprzyjaciela.

Smiałe i umiejętne ryzyko powinno w tych warunkach być głównym bodźcem dla dowódców nacierających wojsk.

Szczególnie śmiało należy wykorzystywać dla manewru okrążającego trudne do przebycia przestrzenie i odcinki. Na nich opierali Niemcy nadzieję zatrzymania natarcia Armii Czerwonej. Usiłowali także w odwrocie organizować uporczywą obronę w wielkich osiedlach licząc, że na nich oprzeć będzie można ciągły front obrony i wstrzymać dalsze posuwanie się natarcia lub pościgu. W tych wypadkach manewr okrążający Armii Czerwonej doprowadzał często do całkowitego zniszczenia załóg nieprzyjaciela. Przykładem tego są operacje mające na celu okrążenie dużych garnizonów nieprzyjaciela w Tarnopolu, Wilnie i Lwowie. Okazało się tam, że duże osiedla są pułapką dla nieprzyjaciela, jeśli nacierające wojska śmiało i zdecydowanie stosują manewr okrążający.

W trakcie wojny, Armia Czerwona niejednokrotnie stosowała manewr okrążający w warunkach, które umożliwiały zepchnięcie ugrupowań nieprzyjaciela do przeszkód naturalnych lub brzegów morskich odciąwszy mu przed tym drogi lądowe; tak naprzykład było w operacji krymskiej. Na szczeblu taktycznym tego rodzaju okrążeń było wiele.



Jeśli nacierający dysponuje silnymi i ruchliwymi jednostkami, wówczas okrążenie operacyjne, jak wskazuje doświadczenie Armii Czerwonej może być osiągnięte bardzo szybko. Warunkiem powodzenia operacji okrążającej jest wtedy tempo, w jakim następuje manewr i likwidowanie okrążonego ugrup.

Kiedy nieprzyjaciel przekona się, że trafił w okrążenie, robi zazwyczaj zdecydowane próby wyrwania się z pierścienia, manewrując wewnątrz na liniach operacyjnych i łącząc swe uderzenia z uderzeniami z zewnątrz jednostek, które usiłują przyjść mu z pomocą.

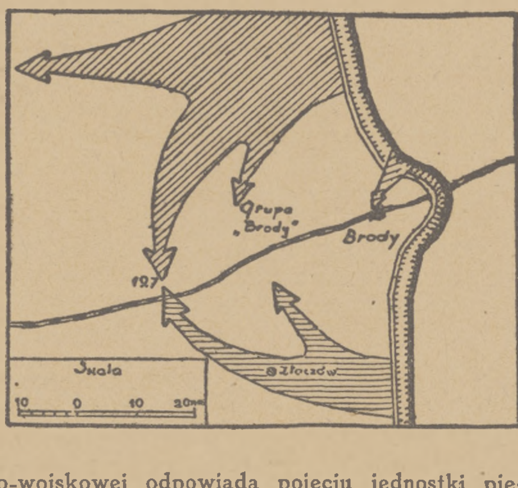
Okoliczności te stawiają przed przeprowadzającym manewr okrążający zadanie:

— zwalczania zaopatrzenia operacyjnego lub taktycznego nieprzyjaciela. Walki z możliwymi próbami przyjścia z pomocą okrążonemu ugrupowaniu z zewnątrz;

— zastosowania szybkich sposobów zniszczenia okrążonego ugrupowania.

W praktyce wojska Czerwonej Armii rozstrzygały pierwszy problem następująco:

— przez szybkie utworzenie frontu wewnętrznego przez jednostki ogólnowojskowe*) zdolnego do odparcia uderzeń z zewnątrz, jak to było w operacji korsuńsko-szewczenkowskiej;



— kombinacją uderzeń w celu rozbicia tych ugrupowań nieprzyjaciela, które mogą okazać pomoc wojskom okrążonym — tworząc na poszczególnych kierunkach frontu obronę trwałą. Sposób ten był zastosowany w czasie rozbicia ugrupowania nieprzyjaciela pod Stalingradem.

Obydwa wymienione spoby uzasadniły i potwierdziły swoją skutecz-

*) Pojęcie jednostki ogólno-wojskowej odpowiada pojęciu jednostki piechoty. Np. artyleria ogólnowojskowa — to artyleria piechoty.

ność. Zastosowanie jednego i drugiego zależy od sytuacji. Przy tym w obydwu wypadkach, pojedyncze odcinki lub kierunki frontu wewnętrznego, w zależności od ich operacyjnego i taktycznego znaczenia mogą osłaniać się oddziałami rozpoznawczymi.

Doświadczenie daje trzy następujące sposoby likwidacji ugrupowania nieprzyjacielskiego:

— ściskanie pierścienia okrążenia;

— blokowanie grupy okrążonej do czasu podejścia drugich rzutów lub odwodów, które kończą zniszczenie ugrupowania;

— rozdrabnianie szyków bojowych okrążonego nieprzyjaciela na pojedyncze odizolowane grupy i niszczenie ich częściami.

Wszystkie te trzy sposoby stosowała Armia Czerwona.

Pierwszy z nich był zastosowany podczas okrążenia tychwińskiej grupy Niemców i walk przeprowadzonych w 1941 — 1942 r.

Nacierające wówczas wojska osiągały rozgromienie okrążonego ugrupowania, jednak nie osiągały pełnego zniszczenia ich.

Drugi sposób był stosowany przede wszystkim na szczeblu taktycznym, w czasie natarcia w celu odizolowania pojedynczych punktów oporu lub środków obrony nieprzyjaciela (przedłużających opór w okrążeniu i usiłujących wstrzymać posuwanie się wojsk Armii Czerwonej) do czasu podejścia odwodów, lub kolejnych rzutów nacierających wojsk i artylerii. Po czym te okrążone ogniska szybko były likwidowane. Blokowanie ich przeprowadzało się nieznacznymi siłami, aby siły główne rzutu mogły posuwać się w głąb obrony nieprzyjaciela, nie zatrzymując się dla likwidacji okrążonych punktów oporu i ośrodków obrony. Sposób ten zachował do dnia dzisiejszego swą aktualność.

Trzeci sposób był stosowany przez Armię Czerwoną w czasie likwidacji ugrupowania Niemców pod Stalingradem. Zarówno wtedy, jak i w operacji korsuńsko-szewczenkowskiej, osiągnięto pozytywne wyniki i doprowadzono do szybkiego zniszczenia przeciwnika.

We wszystkich operacjach okrążających szybkość tempa prowadzenia manewru jest najważniejszym i niekiedy decydującym warunkiem powodzenia. Szybkie tempo przerwania obrony stałej i doprowadzenie manewru do fazy okrążenia operacyjnego, szybkie przejście okrążenia operacyjnego w taktyczne, szybkie zniszczenie nieprzyjaciela — to są elementy udanego manewru okrążającego.

Działania te wymagają dobrego przygotowania natarcia i organizacji przerwania obrony stałej (pozycyjnej), umiejętnego zorganizowania współdziałania wojsk oraz ciągłego dowodzenia wojskami. Do przeprowadzenia operacji okrążającej wymagana jest z zasady przewaga w siłach. Jednak w wielu wypadkach Armia Czerwona, działając gwałtownie i śmiało, wykorzystując błędy nieprzyjaciela

i dogodne warunki terenowe — osiągała powodzenie dysponując równymi, a niekiedy i mniejszymi siłami. Zawsze jednak przewagę w siłach osiągała na kierunkach głównego uderzenia, łącząc działania zaczepne — z obronnymi na kierunkach pomocniczych. W ciągu ostatniego lata Armia Czerwona przeprowadziła cały szereg pomyślnych operacji okrążających (operacja witebska, mińska, bobrujska, brodzka, brzeska, lwowska, wileńska i kiszyniowska). Na szczeblu taktycznym wojska Armii Czerwonej dały szereg przykładów niszczenia pojedyńczych jednostek nieprzyjaciela, stosując manewr okrążający. Tym samym Armia Czerwona dokonała mistrzowskiego opanowania skomplikowanego manewru i umiejętnego zastosowania go w różnorodnych warunkach wojny współczesnej, osiągając rozstrzygające rezultaty i zadając ogromne straty armii niemieckiej.

Okrążenie i rozbicie nieprzyjaciela o równych lub mniejszych siłach jest sprawą honoru, męstwa i bohaterstwa wojsk i dowódców i powinno być ocenione jako wielki wyczyn wojskowy.

PŁK. PIEKARSKI KONRAD
(C. W. O.)

ORGANIZACJA OBRONY STAŁEJ.

1. ZASADY OGÓLNE.

Charakter obrony zależny jest od zadania, rozporządzalnych sił i środków oraz terenu.

Obrona może być stała lub ruchowa (manewrowa).

Obrona stała ma na celu, wykorzystując dogodne warunki terenowe i umocnienie terenu przez wojska inż., a także siłę nowoczesnego ognia — wstrzymać siły nieprzyjaciela na zajmowanej przez obronę pozycji, aż do czasu jego wyczerpania się i załamania.

Oczywiście tylko przejście następnie do zdecydowanego natarcia może ostatecznie zniszczyć wroga.

Obrona ruchowa ma na celu wygranie czasu przez zadanie strat nieprzyjacielowi, przy zachowaniu jednakże własnych sił, choćby z utratą terenu.

W ostatnich latach (1943/1944) w regulaminach Czerwonej Armii wprowadzono pewne zmiany co do obrony stałej. Chodzi tu o zastosowanie systemu okopów ciągłych (transzei), czego nie przewidywały dawne regulaminy lub traktowały pobieżnie. Zajęcie przez poszczególne drużyny lub pojedyńczych strzelców stanowisk i gniazd ogn. (D.Z.G.O.,D.G.O.) jakkolwiek zapewnia im dogodne warunki użycia swej broni i zabezpiecza od ognia nieprzyjaciela, to jednak utrudnia w znacznej mierze przeprowadzenie skrytego manewru przez żywą siłę i środki ogniowe w czasie walki, szczególnie wzdłuż frontu.

Również dowodzenie niepołączonymi drużynami czy strzelcami nastręcza duże trudności.

Natomiast połączenie gniazd ogniowych i poszczególnych stanowisk w jeden ciągły system okopów daje:
- warunki pełnego i najlepszego wykorzystania środków ogniowych piechoty (istnienie dostatecznej ilośc ukrytych stanowisk zapasowych, obserwacja, ostrzał itd.);
- możność niesienia przez strzelców wzajemnej pomocy, co zwiększa w nich poczucie bezpieczeństwa i odporności;
- możność łatwiejszego dowodzenia i koncentrowania na zagrożony odcinek środków ogniowych i żywej siły.

Ponadto okopy utrudniają nieprzyjacielowi obserwację i niszczenie podciągających do zagrożonego miejsca oddziałów i środków ogniowych.

Podstawę obrony stanowią punkty i o ś r o d k i oporu*). Łączą się one 2-ma lub więcej ciągłymi liniami okopów (transzei), połączonych między sobą rowami łącznikowymi.

Urządzenie drugiej i następnej linii okopów, oraz połączenie ich rowami łącznikowymi w znacznym stopniu potęguje trwałość i prężność rozbudowanej w głąb obrony.

Rozbudowanie w terenie systemu okopów, połączonych rowami łącznikowymi z urządzeniami pozorującymi, utrudnia nieprzyjacielowi rozpoznanie właściwego systemu ogni i rozmieszczenia obrony.

System okopów i rowów łącznikowych zapewnia:

— przeprowadzenie szybkiego i skrytego manewru frontowego przez żywą siłę i jej środki ogniowe z głębi ugrupowania do skoncentrowania ich w zagrożonym miejscu lub do przeciwuderzenia;
— ukrycie ludzi i broni przed zmasowanym ogniem artylerii, moździerzy i lotnictwa;
— skuteczną walkę piechoty znajdującej się w okopach i rowach łącznikowych z czołgami nieprzyjaciela;
— wyprowadzenie większej części piechoty na czas nieprzyjacielskiego przygotowania artyleryjsko-lotniczego do znajdujących się w pobliżu schronów, a czasem do drugiej linii okopów i odwrotnie, szybkie jej wysunięcie na przedni skraj obrony dla odparcia szturmu nieprzyjaciela;
— stałą obserwację nieprzyjaciela przez niewielką ilość pozostawionych na przednim skraju obserwatorów i dyżurnych w czasie przygotowania artyleryjskiego nieprzyjaciela;
— nieprzerwaną dostawę amunicji w czasie walki, a także ewakuację rannych i doprowadzenie przybywających posiłków do okopów na przednim skraju;
— nieprzerwane dowodzenie walką.

System okopów i rowów łącznikowych w połączeniu z urządzeniem przeszkód daje znaczną oszczędność sił i środków ogniowych broniącemu się, umożliwiając tym samym obronę większych połaci terenu przez mniejsze siły, a co za tym idzie stworzenie większych odwodów do przeciwuderzeń. Ułatwia on również możliwość przeprowadzenia koncentracji do natarcia.

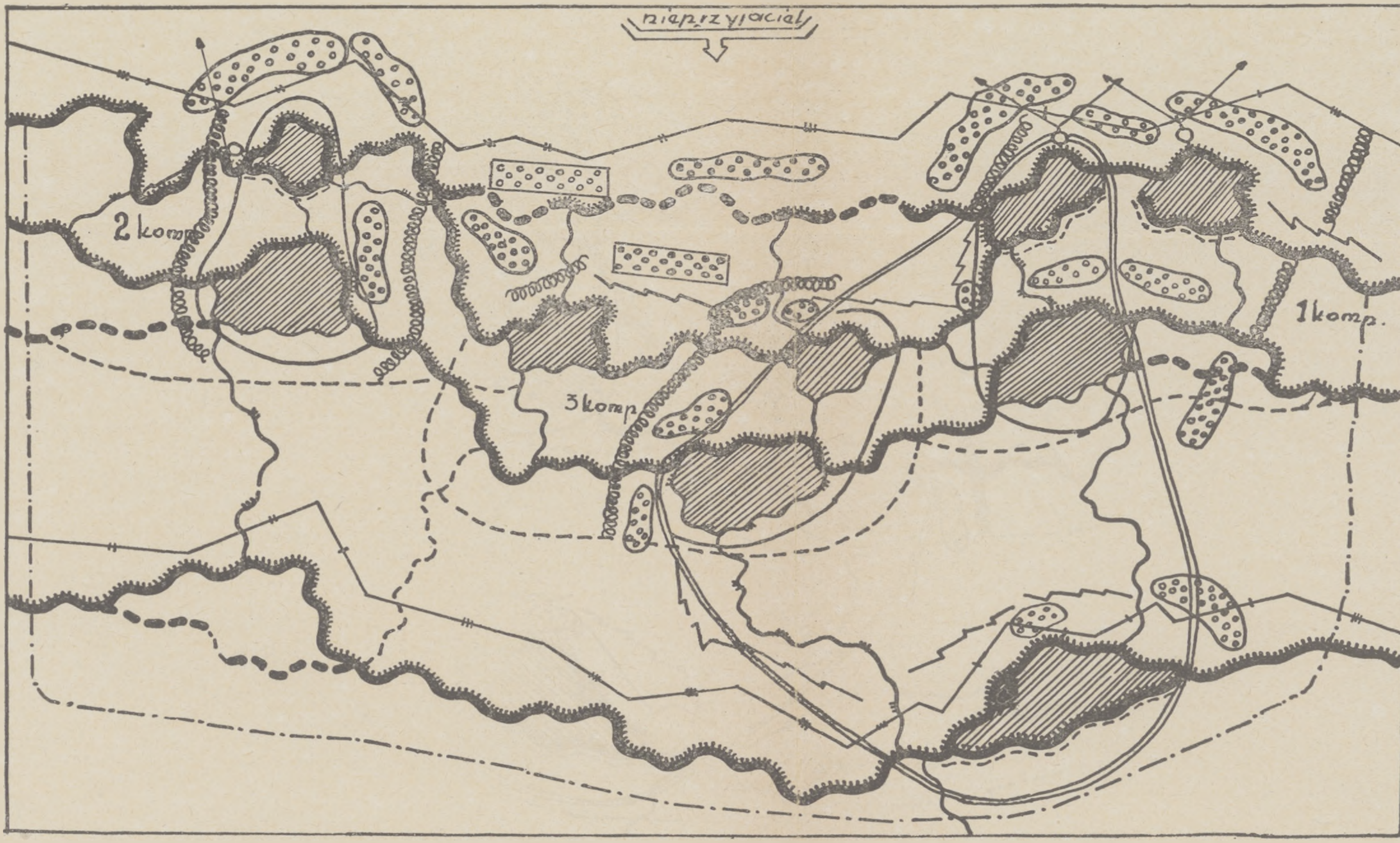
2. CO TO SĄ OKOPY I ROWY ŁĄCZNIKOWE I JAK JE SIĘ WYKORZYSTUJE W WALCE.

Okop (transzeja) — jest to wąski rów z nasypem z jednej lub obu stron, ciągnący się bez przerwy jako stanowisko ogniowe, który daje możliwość dobrej obserwacji i ostrzału na całej swej długości, na odległości wymagane w danej sytuacji, oraz umożliwia skryty ruch wzdłuż linii frontu.

---

*) Punkt oporu organizuje pluton, kompania organizuje główny punkt oporu, baon — ośrodek oporu.

ZASADNICZY SCHEMAT URZĄDZENIA BAONOWEGO REJONU OBRONY Z OŚRODKIEM OPORU W NIM.



ZNAKI UMÓWIONE.

- Sieć drutów kolczastych
- Punkt oporu plutonu
- Punkt oporu kompanii
- Ośrodek oporu baonu
- Okopy główne (zasadnicze)
- Skarpa
- Okopy dodatkowe
- Okopy pozorne
- Rowy łącznikowe, dostosowane do obrony
- Pozorny rów łącznikowy
- Przeszkody małowidoczne
- Gniazda ogniowe
- Pola ogniowo-minowe
- Pola minowe

Trasa okopu może być na stoku, czy przeciwstoku, a jego zarys musi być falisty i łamany celem umożliwienia ognia krzyżowego, skośnego i flankującego. Wgięte odcinki terenu mogą być wykorzystane jako zasadzki ogniowe.

Celem zamaskowania okopy muszą być doskonale dostosowane do otoczenia; w tym celu wykorzystuje się fałdy terenu, pokrycie i przedmioty terenu. Na odcinkach zakrytych okopy kopie się bez przedpiersi.

Proste odcinki okopów, budowanych w rowach przydrożnych, nasypach itd., są zaopatrzone co 15 — 20 m w poprzecznice, zabezpieczającego od ognia flankującego.

Wszystkie okopy połączone są między sobą rowami łącznikowymi dla ułatwienia i zamaskowania komunikacji wzdłuż frontu, a także połączenia z tyłem.

Rów łącznikowy — jest to wąski rów z nasypem (przedpiersiem) z jednej lub dwu stron. Pewne odcinki rowów łącznikowych są przystosowane również do obrony tak, aby można z nich prowadzić ogień w żądanych kierunkach.

Okopy i te odcinki rowów łącznikowych, które są przystosowane do obrony, uzupełniają się dołami strzeleckimi już to przylegającymi, już to wysuniętymi poza rów, a także stanowiskami dla R.K.M., C.K.M., R.P.P. (rusznic przeciwpanc.) i granatników 50 mm. W pewnych wypadkach stanowiska ogniowe umieszcza się poza linią okopów na 100—150 m.

Dla zapewnienia ciągłości działań środków ogniowych, znajdujących się w okopach lub w ich pobliżu, stosuje się pojedyncze kryte gniazda oporu, tak zw. D.Z.G.O. (drewnianoziemne gniazda ogniowe), żelazobetonowe lub pancerne kopuły itd.

Odkryte gniazda ogniowe, jako przeznaczone przede wszystkim do prowadzenia ognia flankującego i skośnego, z reguły winny być ukryte z przodu od obserwacji i ognia nieprzyjacielskiego. W głębi obrony mogą być budowane urządzenia, z których można prowadzić ogień czołowy.

Dla obrony siły żywej i sprzętu od ognia artylerii i moździerzy, a także działań czołgów i lotnictwa w okopach i rowach łącznikowych oraz w pobliżu ich urządza się schrony (ukrycia, nisze, schrony lekkie i stałe).

Do przechowania amunicji, żywności i wody urządza się w okopach i rowach łącznikowych specjalne nisze. Nisze do przechowania środków walki z czołgami, (granaty przeciwczołgowe, butelki z płynem zapalającym, miny przeciwczołgowe), buduje się na wszystkich kierunkach możliwego natarcia czołgów.

Okopy i rowy łącznikowe na wypadek obrony zewnętrznej zostają zaopatrzone zawczasu w rozmaite przenośne przeszkody jak kozły, jeże kolczaste itd., których się używa w ten sposób, że się tarasuje nimi przejścia w okopach i rowach, aby uniemożliwić posuwanie się nieprzyjaciela, któremu udało się wedrzeć do okopów. W pierwszej kolejności przygotowuje się do obrony punkty

i ośrodki oporu, punkty obserwacyjne i punkty dowodzenia. Stosuje się również w dużej mierze pola minowe, będące pod wsparciem ognia specjalnie wyznaczonych w tym celu fizylierów. Wewnątrz okopów i rowów buduje się stopnie, podstawki i inne urządzenia dla łatwiejszego wyjścia z okopu do przeciwuderzenia.

Dla umożliwienia przejścia artylerii i moździerzy nad okopami i rowami łącznikowymi buduje się przejścia i mostki; w przeszkodach pozostawia się przejścia.

3. BUDOWA GŁÓWNEJ POZYCJI OBRONNEJ.

W wypadkach zastosowana rozwiniętego systemu okopów, główna pozycja obrony składa się zwykle z:

- pozycji głównego oporu;
- pozycji zapasowej;
- pozycji ryglowych;
- samodzielnych rejonów obrony (kompanijnych, baonowych), znajdujących się między pozycją główną i zapasową;
- przystosowanych do obrony stanowisk artyleryjskich.

Pozycja głównego oporu zależnie od okoliczności posiada:

- dwie lub trzy linie okopów ciągłych;
- okopy uzupełniające, budowane dla wzmocnienia punktów i ośrodków oporu;
- rowy łącznikowe, miejscami przystosowane do obrony;
- system przeszkód saperskich;
- urządzenia pozorne.

Pierwsze okopy przechodzą wzdłuż przedniego skraju obrony i zwykle są najważniejsze. Przed nimi na odległość do 400 m przygotowuje się teren do ognia wielowarstwowego i wielokrzyżowego.

Drugi okop, tworząc pewną głębokość dla pododdziałów i rzutów obrony, zapewnia manewr ich środków ogniowych na zagrożonym odcinku pierwszego okopu. Pierwszy i drugi okop są wzajemnym uzupełnieniem; w nich znajduje się większa część siły i środków ogniowych piechoty. Ich przygotowanie saperskie jest posunięte do najwyższego stopnia.

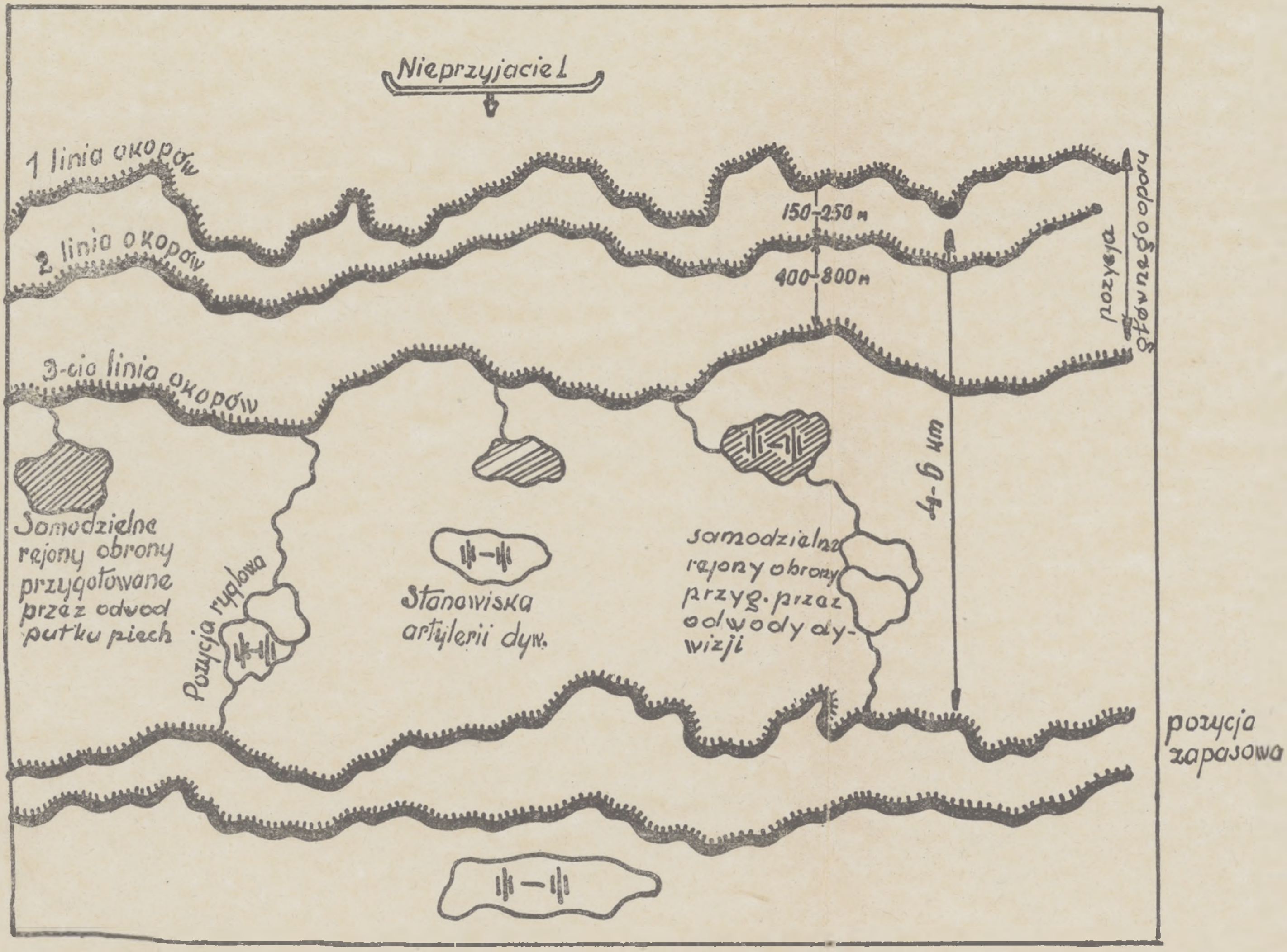
Trasa drugiego okopu powinna dawać możność ostrzału choćby z pewnych swych odcinków głównych przeszkód i podejść do pierwszego okopu od strony npla.

Drugi okop powinien być tak wytyczony, aby o ile możności nie był obserwowany z tych samych punktów obserwacyjnych artylerii nieprzyjaciela, co pierwszy.

Odległość drugiego okopu od pierwszego zasadniczo powinna być taka, aby pociski artylerii przy jednym i tym samym celowniku nie mogły razić obudwóch okopów, a tym samym aby drugi okop dawał możność ukrycia się dla części obsady pierwszego okopu w czasie przygotowania artyleryjskiego lub odwrotnie, pozwolił oddziałom na szybkie zajęcie stanowisk w piewszym okopie.

Trzeci okop, zapewniający manewr odwodów baonowych i pułkowych, jest jednocześnie okopem rezerwowym na wypadek zajęcia dwóch pierwszych przez nieprzyjaciela.

ZASADNICZY SCHEMAT ROZMIESZCZENIA OKOPÓW GŁÓWNEJ POZYCJI OBRONY.



Odległości pomiędzy okopami zależne są przede wszystkim od planu obrony i charakteru danego wycinka terenu.

Na terenie średniopofałdowanym odległość drugiego okopu od pierwszego wynosi 150 — 250 m, a trzeciego od drugiego 400 — 800 m.

Okopy uzupełniające, mające na celu wzmocnienie punktów i ośrodków oporu mogą się znajdować tak za pierwszym, jak za drugim i trzecim okopem.

Dla zamaskowania rzreczywistych okopów kopie się okopy pozorne.

Pozycja zapasowa.

Na wypadek przełamania przez npla pozycji głównego oporu przygotowuje się pozycję zapasową, która daje możliwości obrony w głębi systemu obronnego.

W początkowym swym stadium pozycja zapasowa może być z punktu widzenia saperskiego gorzej przygotowana niż pozycja głównego oporu, jednak za wyjątkiem przeszkód przeciwczołg. i przeciw piechocie, które muszą być budowane natychmiast i przygotowane do ustawienia w terenie.

Odległość pozycji zapasowej od przedniego skraju pozycji głównej wynosi mniej więcej 4—6 km i powinna zmusić nieprzyjaciela, któremu się udało wedrzeć na pozycję głównego oporu do zmiany stan. artyleryjskich (przynajmniej przez większość artylerii) i punktów obserwacyjnych (przez całą artylerię).

Pozycje ryglowe.

Pozycje ryglowe (odsiecznyje) buduje się na najważniejszych kier. między pozycją głównego oporu i zapasową. Mają one na celu zatrzymanie wchodzącego nieprzyjaciela na nasze skrzydła w wypadku przerwania poz. główn. oporu, a także powinny służyć jako odskocznia do przeciwuderzeń na skrzydła nieprzyjaciela. Pozycje ryglowe składają się zwykle z jednego lub dwóch okopów, wzmocnionych przeszkodami i punktami oporu.

Samodzielne rejony obrony kompanii i baonów.

Samodzielne rejony obrony kompanii i baonów buduje się zazwyczaj pomiędzy pozycją główną i zapasową (czasami i za zapasową) na głównych kierunkach. Przeznaczone są one do obrony ważnych taktycznie wzgórz, osiedli i ciaśnin.

Rejony obronne stanowisk artyleryjskich.

Miejscem stanowisk artyleryjskich dla artylerii dywizyjnej, towarzyszącej, przeciwlotniczej i baterii moździerzy jest z reguły rejon pomiędzy pozycją głównego oporu i zapasową, wzgl. za pozycją zapasową.

Wszystkie stanowiska artylerii są przygotowane w ten sposób, że dają możność nie tylko okrężnej obrony przeciwpancernej, ale i odparcia natarcia grup piechoty i fizylierów nieprzyjaciela, w razie przewania poz. głównego oporu. A więc są to okopy, rowy łącznikowe, częściowo przystosowane do obrony itd. Główne podejścia są minowane i pokryte przeszkodami.

4. SZYKI BOJOWE PIECHOTY W OBRONIE.

Obrona stała, jak już wspomniano, składa się z punktów i ośrodków oporu, połączonych między sobą wzdłuż frontu i w głąb okopami i rowami łącznikowymi.

W pierwszej kolejności okopy i rowy łącznikowe kopie się w kompanijnych rejonach obrony, a następnie łączy się je nieprzerwaną linią pojedyńczą lub podwójną okopów w rejonie batalionowego ośrodka oporu.

Pododdziały piesze, wydzielone dla połączenia przerw pomiędzy baonowymi ośrod. oporu, urządzają stanowiska i poszczególne odcinki okopów.

Gdy czas na to pozwala, na średnio sfałdowanym terenie, baonowe ośrod. oporu mogą być także połączone między sobą ciągłymi okopami, które obsadzają niewielkie grupy fizylierów.

Pułkowi piechoty do obrony przydziela się odcinek pozycji głównego oporu w systemie obrony, którego rozmiary zależą od zadania pułku i charakteru terenu.

Odcinek obrony pułku piechoty składa się z rejonów batalionowych i rejonu odwodu pułkowego — wzmocnionych środkami ogniowymi i przeszkodami przeciwczołgowymi i przeciw piechocie.

Siła i skład odwodu zależy od położenia; przeciętnie do odwodu wydziela się 1—2 wzmocnione kompanie, a po ukończeniu urządzenia okopów pozycji głównego oporu — batalion piechoty.

Odwód pułkowy wyznacza się przede wszystkim dla przeciwudzerzeń, mających na celu zniszczenie nieprzyjaciela, który się wdarł do 1-szej i 2-giej linii okopów pozycji głównego oporu.

Oddziały odwodu zajmują zwykle samodzielne kompanijne rejony obrony, znajdujące się w pobliżu najważniejszych odcinków okopu trzeciego, lub pozycji ryglowej.

Batalionowy rejon obrony rozciąga się zwykle do 2 km wzdłuż frontu i do 1,5 km w głąb systemu i składa się z rejonów kompanijnych; łączy on w sobie zasadnicze okopy pozycji głównego oporu (dwa lub trzy) tudzież okopy uzupełniające.

Szykiem bojowym batalionu jest: linia kompanii kątem w przód, kątem w tył lub schodami na jednym ze skrzydeł. Uszykowanie wszystkich trzech kompanii w jedną linię w warunkach systemu okopów jest mniej korzystne, gdyż nie zabezpiecza dostatecznie w głąb rejonu baonowego oraz utrudnia tworzenie worków ogniowych, tudzież organizację ognia flankującego i skośnego przed pierwszym okopem.

Odwód baonu — zwykle wzmocniony pluton strzelców, a czasami pluton strzelców z plutonem fizylierów, lokuje się na najważniejszym kierunku w 3-im okopie poz. głównego oporu w gotowości do przeciwuderzeń.

Kompania C.K.M. za wyjątkiem C.K.M.-ów wydzielonych kompaniom strzeleckim, zajmuje stanowiska w drugim lub trzecim okopie, a także w okopach uzupełniających (rowach łącznikowych baonowego ośrod. oporu, przygotowanych do obrony) w zależności od planu obrony i możliwości prowadzenia zmasowanego ognia. Tam także znajdują się moździerze 82 mm.

Batalionowe i przydzielone do baonu działa przeciwpancerne zajmują stanowiska na głównych kierunkach zagrożenia przez czołgi, pomiędzy pierwszym i trzecim okopem.

Większa ich część zajmuje miejsca w rejonie lub ośrodku przeciwczołgowym.

Baonowy ośrodek oporu urządza się z punktu widzenia okrężnej i trwałej obrony najważniejszego punktu w rejonie baonu. W obrębie jego znajdują się: zabezpieczone ogólnym systemem ogniowym przeszkody przeciwczołgowe i przeciw piechocie; większość kompanijnych punktów oporu, rozmieszczony w trzecim okopie punkt oporu odwodu batalionowego oraz pozycje środków ogniowych baonu, jak również okopy uzupełniające i rowy łącznikowe przystosowane do obrony.

Dla wprowadzenia nieprzyjaciela w błąd co do zarysu przedniego skraju obrony i utrudnienia mu odszukiwania pułapek ogniowych, pierwszy okop dostosowuje się ściśle do terenu i maskuje. Na poszczególnych wybrzuszeniach okopu można budować okopy dodatkowe, wysunięte na 250—500 m, które zajmują niewielkie oddziały (do kilku plutonów) i bronią się analogicznie jak na przednim skraju.

Obroną przeciwpancerną rozbudowuje się na całą głębokość głównej pozycji obrony, lecz przede wszystkim umacnia się w tym kierunku poz. głównego oporu, do której przydzielono większość środków przeciwpancernych.

Rejony kompanijne i rejony batalionowe, znajdujące się w terenie dostępnym dla czołgów umacnia się jako rejony przeciwczołgowe.

Piechota, która zajmuje wąskie okopy, czy rowy łącznikowe, jest niedostępna dla czołgów; zaś sama jest w stanie zadać im duże straty, a nawet odeprzeć samodzielnie atak czołgów nieprzyjaciela.

Działka przeciwpancerne przydzielone do kompanijnych rejonów przeciwczołg. pozycji głównego oporu, zajmują zwykle stanowiska za pierwszym i drugim okopem na najbardziej zagrożonych przez czołgi kierunkach.

Dla lepszego zamaskowania umieszcza się je za tylnym nasypem okopu.

R.P.P. zajmują pozycje w pierwszym i drugim okopie, a także w rowach łączących je. Stanowiska R.P.P. powinny być dostosowane do prowadzenia ześrodkowenego ognia na skrzydło nacierających czołgów.

Działa przeciwpancerne i R.P.P. winny bronić ogniem flankującym i skośnym podejść do przeszkód przeciwczołgowych.

Przerwy pomiędzy rejonami i ośrodk. przeciwczołgowymi na poz. główn. oporu, które mogą być dostępne dla czołgów nieprzyjaciela, tarasuje się przeszkodami przeciwczołgowymi i wspiera ogniem z sąsiednich rejonów przeciwczołgowych.

Przeszkody przeciwczołgowe muszą być mocno urozmaicone. Muszą to być pola minowe, fugasy, rowy przeciwczołgowe, skarpy, zasieki, pola butelek z cieczą „K.S." itp., rozstawione i wykonane na szczególnie ważnych i niebezpiecznych kierunkach na całą głębokość obrony.

Największa ilość przeszkód przeciwczołgowych powinna się znajdować przed pierwszym okopem.

Rowy przeciwczołgowe (skarpy), w warunkach bezpośredniej styczności z nieprzyjacielem, buduje się zwykle w głębi pozycji głównego oporu (przed 3-cią linią okopów), a także przed pozycją zapasową. O ile jest czas, to rowy buduje się również przed przednim skrajem pozycji głównego oporu.

Rowy i skarpy przeciwczołgowe powinny mieć dobrą osłonę ognia, piechoty i artylerii.

Do wzmocnienia pól minowych na odcinkach, przez które przerwały się czołgi nieprzyjaciela, lub dla założenia nowych pól minowych, wydziela się w odwodach pułkowych specjalne ruchome grupy, w skład których wchodzą saperzy z minami.

Do walki z czołgami używa się także miotaczy ognia; grupy po 4—6 miotaczy zajmują stanowiska w kompanijnych punktach oporu i w przerwach między nimi. Większość z nich zajmuje stanowiska w rejonie przeciwczołgowym, lub baonowym ośrod. oporu.

Dla wzmocnienia przeszkód przeciwczołgowych i przeciw piechocie zakłada się pola ogniowo-minowe (M.O.F.).

Pola te zakładane są w kierunkach zagrożonych przez czołgi, tak przed przednim skrajem, jak i w głębi obrony. Jednakże ze względu na wrażliwość ognia artylerii i moździerzy, zakładane one są po większej części w głębi obrony, przed 3-cią linią okopów, przed okopami uzupełniającymi, pozycjami artylerii, a także przed pozycjami zapasowymi i ryglowymi.

CZATY BOJOWE.

Obrona **stała** przebiega zwykle w bezpośredniej bliskości od nieprzyjaciela. Jednakże już na odcinku jednej dywizji różnice odległości od nieprzyjaciela w różnych miejscach mogą być znaczne.

Jest przyjęte, że jeżeli odległość od 1-szej linii okopów do nieprzyjaciela nie przekracza 1000 m, to czat bojowych wogóle się nie wysyła. W tym wypadku, celem ubezpieczenia przed zaskoczeniem ze strony nieprzyjaciela, w okopach jest zorganizowana stała obserwacja nieprzyjaciela.

W pierwszej linii okopów znajdują się pododdziały dyżurne, w stałej gotowości bojowej, reszta zaś ludzi znajduje się w schronach, w pobliżu pierwszej lub drugiej linii okopów, gotowych do zajęcia swoich stanowisk na sygnał alarmowy. Do punktów między przeszkodami, źle widocznych z okopów, wysyła się specjalnych obserwatorów.

Gdy odległość od przedniego skraju do nieprzyjaciela wynosi ponad 1000 m, to oprócz czat bojowych, wysyłanych z baonów 1 linii zarządzeniem wyższych dowództw do najważniejszych miejscowości przedpola,, mogą być wysyłane z dywizji specjalne czaty bojowe wzmocnione (do wzmocnionego baonu włącznie).

W tym wypadku stanowiska czat bojowych rozbudowuje się w postaci okopów zasadniczych i uzupełniających, jak również przeszkód, przystosowanych do obrony okrężnej.

W tych wypadkach, gdy ze względu na niedogodność terenu, przedni skraj na pewnych odcinkach zostaje cofnięty w głąb, to w okopach pozostawia się czaty bojowe.

Celem zachowania stałej gotowości bojowej broniących się wojsk, w czasie przerw w działaniach bojowych wyznacza się co dobę służbę wewnętrzną. Wyznaczeni na służbę oficerowie, szeregowi i pododdziały wskazywani są w codziennych rozkazach pułku lub batalionu.

Służba składa się z dyżurnych oficerów lub podoficerów, dyżurnych posterunków obserwacyjnych i patroli, a także dyżurnych środków ogniowych.

W rejonie obrony batalionu wyznacza się oficera dyżurnego, 2 zastępców i łączników;

— 1 — 2 posterunki alarmowe;

— baterię dyżurną z grupy artylerii wsparcia piechoty, a także dyżurne pododdziały moździerzy, CKM i RPP.;

— posterunki kontrolne w rowach łącznikowych między 2-gą i 3-cią linią okopów;

— patrole dla kontroli służby i łączności z sąsiadami.

W pułkowym odcinku obrony służbę pełnią:

— bateria dyżurna (dyon z grupy artylerii wsparcia piechoty);

— dyżurny pododdział z ogólnego i ruchomego odwodu przeciwpancernego pułku;

— posterunki kontrolne w tyłowych rowach łącznikowych.

Pododdziały odpoczywające, w rejonach swego wypoczynku, wystawiają ubezpieczenie (u wejścia do schronu itd.).

W czasie nocy ilość posterunków obserwacyjnych zwiększa się. Do drutów i na podejścia nieprzejrzyste do 1-szej linii okopów

wysyła się zasadzki i podsłuchy. Wszystkie RKM i CKM, a także moździerze i RPP, znajdujące się w pierwszej linii okopów, zajmują stanowiska odkryte, zawczasu przygotowane do prowadzenia ognia i w nocy.

Jako środków alarmowych i łączności służba w okopach winna używać sygnalizacji dźwiękowej (puszki od konserw na drutach kolczastych itd.) i świetlnej, tudzież rakiet.

Sygnały alarmowe powinni znać wszyscy oficerowie i szeregowi. Wszystkie sygnały są dublowane.

KOLEJNOŚĆ BUDOWY OKOPÓW W OBRONIE.

Robót saperskich nie stosuje się równomiernie na całej rozległości frontu, przede wszystkim umacnia się odcinki, posiadające największą wartość dla obrony.

W czasie przejścia do obrony, w warunkach bezpośredniej styczności z nieprzyjacielem, wojska broniące się kopią okopy stopniowo.

Zwykle prowadzące walkę wojska najpierw kopią dla siebie pojedyncze doły i rowy oraz ustawiają przeszkody na całej głębokości obrony. Dalej, w zależności od posiadanego czasu i okoliczności, kopią pierwszą linię okopów, najpotrzebniejsze rowy łącznikowe, wzmacniają rowy przeciwczołgowe i przeciw piechocie na głównych kierunkach, kończą urządzenia punktów dowodzenia i obserwacyjnych.

Dla przyśpieszenia robót, o ile pozwalają okoliczności, przywołuje się ludzi z obwodów baonowych i pułkowych.

Po wykopaniu 1 linii okopów, kopie się okopy uzupełniające w punktach oporu plutonów i kompanii, a także drugą linię okopów i pozostałe rowy łącznikowe.

Trzecią linię kopie się początkowo na najważniejszych odcinkach, po wykopaniu 1-szej i 2-giej linii i wybudowaniu przed nimi przeszkód przeciwczołgowych i przeciw piechocie.

Jednocześnie z okopaniem 3-ciej linii okopów, kopie się okopy uzupełniające w batalionowych węzłach oporu.

Pozycje ryglowe zapasowe buduje się po ukończeniu pozycji głównego oporu.

ORGANIZACJA SYSTEMU OGNIOWEGO.

Organizacja systemu ognia wszelkiego rodzaju przy stosowaniu systemu okopów w obronie ma na celu:

— odparcie szturmu piechoty i czołgów nieprzyjaciela na podejściach do pierwszej linii okopów;

— odcięcie oddziałów czołgowych nieprzyjaciela, który przedarł się do pierwszej linii i dochodzących do niej rowów łącznikowych, od pozostałych jego oddziałów;

— zniszczenie nieprzyjaciela, który się przedarł do 1-szej i 2-giej linii okopów i rowów łącznikowych, a także atakującego poza okopami;

— wstrzymanie rozprzestrzeniania się nieprzyjaciela w okopach i rowach łącznikowych, w stronę skrzydeł i w głąb, na odcinku przerwania się nieprzyjaciela;

— zdecydowane utrzymanie punktów oporu i ośrod. oporu, w razie okrążenia ich przez nieprzyjaciela, a także wsparcie przeciwnatarcia odwodów;

— osłonę manewru i wycofania się (w razie konieczności) pododdziałów z pozycji głównego oporu na zapasową i prowadzenie walki na tej ostatniej.

Przy organizowaniu ognia i wykorzystywaniu środków ogniowych w okopach przewiduje się:

—ześrodkowanie zmasowanego ognia flankującego i skośnego pistol. maszyn., karabinów maszynowych, RPP i dział przeciwpancernych przed pozycją głównego oporu i zapasową, a także wewnątrz nich i uzupełnienie ogniem moździerzy i artylerii;

— ukryta koncentracja środków ogniowych w okopach i rowach łącznikowych na zagrożonych kierunkach;

— zamaskowanie systemu ognia.

Podstawę systemu ognia piechoty w czasie obrony w okopach jest ogień wszystkich środków ogniowych piechoty z bliskich odległości. Specjalną wagę ma tu szerokie zastosowanie CKM i RKM dla prowadzenia ognia na wprost i ognia flankującego.

Ogień artylerii i moździerzy uzupełnia i wzmacnia ogień piechoty, szczególnie na średnch i dużych odległościach. Do systemu ognia należą również i przeszkody, które go uzupełniają. Przeszkody i podejścia do nich powinny być pod silnym ogniem flankującym i skośnym artylerii, moździerzy, KM, RPP i dział, uzupełnionym ogniem czołowym pistoletów maszynowych i karabinów.

400-metrowy pas terenu przed 1 i 3-cią linią okopów, a także przed pozycją zapasową, powinien być całkowicie pod ogniem wszelkiej broni piechoty, szczególnie w miejscach znajdowania się przeszkód.

Organizacja systemu ognia powinna odpowiadać tworzeniu worków ogniowych dla zniszczenia w nich nieprzyjaciela ogniem krzyżowym z broni wszelkiego rodzaju.

Przy prowadzeniu walki wewnątrz okopów i rowów łącznikowych, decydującego znaczenia nabiera zaskakujący ogień z pistoletów maszynowych, ogień z karabinów, stosowanie granatów ręcznych i przeciwczołgowych, uderzenie na bagnety, uderzenie sztyletem, kolbą lub łopatą, a także szybkie i nieoczekiwane dla nieprzyjaciela ustawienie przeszkód w okopach i rowach łącznikowych.

Dla zapewnienia sprawnego działania systemu ogniowego d-cy wszystkich szczebli powinni być doskonale obznajomieni z liniami okopów łącznikowych i przeszkód nie tylko w swoich rejonach, ale i na ich skrzydłach i tyłach.

7. BUDOWA I URZĄDZENIE OKOPU.

W zależności od posiadanego czasu i sił, a także warunków terenowych, buduje się okopy (rowy) następujących typów:

— okop o pełnym profilu, głębokości 1,5 — 2 m, o szerokości dna rowu 0,4 — 0,5 m, z przedpiersiem o wysokości 0,2 — 0,4 m;

— okop do poruszania się w postawie zgiętej, o głębokości 1,1 m, szerokości dna 0,4 — 0,5 m i przedpiersiem 0,2 — 0,4 m;

— okop do czołgania się, głębokości 0,4 — 0,5 m z przedpiersiem o wysokości 0,2 — 0,3 m.

Wymiary okopów u góry powinny być jak najmniejsze, a to 0,7 — 0,9 m.

Na pewnych odcinkach, łączących zasadnicze i zapasowe stanowiska CKM — okopy mogą być na dnie szersze (do 0,7 m), aby ułatwić manewr CKM na podstawach kołowych. Miejsca te są dobierane w 1-ej linii okopów przez dowódcę baonu, a w 2-giej i następnych liniach — przez dowódców pułków.

Bojowe urządzenie okopów polega na ich przystosowaniu do obrony zewnętrznej i wewnętrznej.

Dla zabezpieczenia obrony zewnętrznej w okopach urządza się:

— wnęki dla strzelców (w samym rowie, lub poza rów), fizylierów, tudzież odkryte stanowiska dla RKM, CKM, RPP i 50 mm granatników;

— „wąsy" — kopane do przodu, kryte lub dobrze zamaskowane rowy łącznikowe, zaopatrzone w urządzenia do prowadzenia ognia flankującego i na wprost;

— odkryte doły i stanowiska KM dla strzelania do tyłu;

— stanowiska dla KM i RPP (poza okopami), przystosowane specjalnie do prowadzenia ognia do celów powietrznych;

— strzelnice dla karabinów i pistoletów maszynowych;

— punkty obserwacyjne w okopach i poza nimi;

— nisze i schrony dla ukrycia strzelców i przechowania broni, amunicji, żywności i wody;

— przeszkody zabezpieczające wejścia do ziemianek i schronów;

— urządzenie do wyrzucania granatów i butelek (stopnie, podwyższenie dna okopów itd.);

— wyjścia z okopów co 20 — 30 m (drabinki, schody itd.);

— mostki przerzucane dla ułatwienia przejścia oddziałom przeciwnacierającym.

Doły strzel. pojed. lub podwójne dla strzelców i fizylierów buduje się w miejscach, dających możność prowadzenia ognia flankującego lub na wprost do podejść do okopów, a także do znajdujących się przed nimi przeszkód.

Doły strzeleckie w okopach buduje się przeważnie na pozycjach zapasowych; odległość między nimi nie powinna być mniejsza niż 10 — 15 m. We wszystkich innych wypadkach buduje się doły poza okopami.

Stanowiska dla KM, RPP i moździerzy, budowane są w miejscach odpowiednich do prowadzenia ognia flankującego i skośnego przed okopami, jak również i przed przeszkodami.

Ilość tych stanowisk powinna zapewnić swobodę manewru środków ogniowych obrony na pozycji głównego oporu i zapasowej.

Strzelnice dla prowadzenia ognia flankującego i skośnego posiadają rozwarcie w stronę nieprzyjaciela, a dla ognia czołowego — rozwarcie do siebie (odwrotne).

Dla maskowania strzelców w czasie prowadzenia ognia wzdłuż przedpiersia okopów buduje się specjalne płotki maskujące o wysokości 0,6 m. Są one zbudowane z rzadkiej plecionki żerdzianej, przetykanej gałęziami lub materiałem podręcznym. Rozstawia się go w rozmaitych odległościach od okopów i w takich odstępach, aby umożliwić całkowicie prowadzenie ognia flankującego i skośnego w przerwach między płotkami. Dla prowadzenia ognia czołowego buduje się płotki przejrzyste i rozstawia się je bezpośrednio przed strzelnicami dołów i stanowisk broni specjalnych.

Wewnętrzną obronę okopów zapewnia:

— budowa specjalnych gniazd dla strzelców i fizylierów w załamaniach i tranwersach okopów dla prowadzenia ognia wzdłuż okopów;

— stosowaniem jeży, kozłów, worków z ziemią dla przegradzania drogi nieprzyjacielowi w okopach;

— rozstawieniem min, granatów i fugasów kierowanych;

— urządzeniem składów min i granatów w okopach.

Schroniska (pod przedpiersiem) buduje się na 4—6 ludzi, nisze na 1—2 ludzi i schrony na 1—2 drużyny.

W zależności od czasu i posiadanego materiału, schrony z reguły buduje się na przeciwstokach lub w fałdach terenu, ukrytych od obserwacji nieprzyjaciela. Ulegają one stałemu ulepszeniu, aby zapewnić najlepszy odpoczynek dla ludzi. Wyjścia ze schronów prowadzą do okopów lub rowów łącznikowych.

Rowy łącznikowe o pełnym profilu, tak jak okopy, kopie się na głębokość 1,5 — 2 m, szerokość dna 0,4 — 0,5 m i przedpiersie 0,3 do 0,4 m; z braku czasu buduje się rowy łącznikowe na głębokość 1,1 m dla ruchu w postawie zgiętej i 0,5 m dla pełzania.

Wzdłuż rowów o niepełnym profilu buduje się pionowe zasłony. Odcinki rowów łącznikowych, widoczne ze strony nieprzyjaciela, buduje się głębsze i przykrywa się wiszącymi (narzucanymi) trawersami.

Sypane rowy łącznikowe o niepełnym zwykle profilu buduje się o wysokości 1,4 m dla ruchu w postawie zgiętej.

Trasa rowów łącznikowych w planie może być zygzakowata, falista lub schodami. Długość odcinków o prostym kierunku nie może być większa niż 12 — 15 m.

Co 20 — 30 m urządza się mijanki o długości nie mniejszej niż 3 m.

Dla ułatwienia orientacji w labiryncie okopów i rowów łącznikowych, każdy punkt oporu, czy gniazdo ogniowe, otrzymuje swój Nr lub nazwę. Na skrzyżowaniach rowów ustawia się drogowskazy.

Zbocza okopów i rowów łącznikowych, w miarę możności, a przedpiersia i doły strzeleckie zawsze są odziewane.

Do odziania stosuje się wszelkie podręczne materiały.

Specjalną uwagę należy zwrócić na ścieki i ustępy, których powinno być nie mniej niż 1 — 2-ch na pluton i które się buduje w specjalnych miejscach poza okopami.

Wogóle wszelkie prace saperskie powinny być prowadzone w tym kierunku, aby nieprzyjaciel poniósł już klęskę przed przednim skrajem obrony. Na wypadek przerwania ich linii, urządzenia saperskie powinny ścieśnić klin nieprzyjacielski i zahamować przedzieranie się nieprzyjaciela, aż do podejścia odwodów. Ważnym zagadnieniem jest również dopilnować prowadzenia robót saperskich, przewidzianych przez dobrze zorganizowane rozpoznanie inżynieryjne, współpracujące z rozpoznaniem ogólnym.

8. OBOWIĄZKI DOWÓDCY PUŁKU I DOWÓDCY BAONU PRZY ORGANIZOWANIU OBRONY.

W obronie stałej pułk otrzymuje odcinek głównej pozycji obrony, wielkość którego zależy od zadania i charakteru terenu.

Dowódca pułku otrzymawszy rozkaz o przejściu do obrony, pobiera decyzję kierując się mapą, wysyła rozpoznanie i czaty bojowe na wyznaczony mu odcinek obrony i bierze udział w rozpoznaniu głównej obrony pozycji przez dowódcę dywizji, wspólnie z dowódcami baonów.

W wypadku, gdy warunki nie pozwalają dowódcy dywizji i dowódcom pułków łącznie z dowódcami baonów wziąć udział w rozpoznaniu dla ustalenia przedniego skraju obrony, przeprowadzają to osobiście dowódcy baonów z tym, że dowódca pułku ich decyzję zatwierdzi.

Po rozpoznaniu z dowódcą dywizji i rozkazie dowódcy dywizji o przejściu do obrony, a także o powziętej decyzji — dowódca pułku piechoty ustala:

— zarys okopów na pozycji głównego oporu (szczeg. 1-szej i 3-ciej linii okopów;

— system okopów na stykach baonu z sąsiadami, obronę styków, a także zapewnienie im wsparcia ogniowego i w postaci przeszkód;

— ogólny kierunek i ilość rowów łącznikowych, między 2-gą i 3-cią linią okopów stanowisk głównych;

— miejsca najważniejszych krytych gniazd ogniowych na odcinku obrony pułku;

— zabezpieczenie ogniowe przeszkód saperskich na przedpolu i w głębi pozycji głównego oporu;

— zasadnicze kierunki przeciwnatarć odwodów pułku, oraz rowy łącznikowe i okopy nieodzowne ku temu;

— stopniowość rozbudowy okopów, rowów łącznikowych i przeszkód na pozycji główn. oporu oraz terminy ich wykonania.

Dowódca baonu ustala w terenie:

— 1-szą i następne linie okopów, a także rowy łącznikowe między nimi, szczególnie nadające się do obrony okrężnej;

— miejsca zakrytych gniazd ogniowych, punktów oporu flankujących;

— środki ogniowe wyznaczone dla zabezpieczenia ogniowego przeszkód przed 1-szą linią okopów i dalszymi;

— kierunek przeciwuderzeń odwodów baonu, wyznaczając w tym celu odpowiednie rowy łącznikowe i okopy;

— niewchodzące w skład rejonów kompanijnych odcinki trzeciej i następnych linii okopów i rowów między nimi, dla dalszego prowadzenia ich budowy i utrzymania ich w porządku.

W braku czasu osobiste rozpoznanie dowódców ma tylko pobieżny charakter i dotyczy przede wszystkim głównych kierunków. W tych wypadkach dowódcy dywizyj i pułków wskazują na mapie ogólne zarysy 1 i 3 linii okopów pozycji główn. oporu oraz pozycję ryglową i zapasową, tudzież rejony samodzielne obrony kompanii (baonów).

Zarysy 1-szej i następnych linii okopów, powstałych z kopanych w czasie walki pojedyńczych dołów i okopów, sprawdza na miejscu dowódca baonu, a zatwierdza dowódca pułku i dywizji.

9. PROWADZENIE I DOWODZENIE WALKĄ OBRONNĄ BATALIONU I PUŁKU.

Swój punkt dowodzenia dowódca baonu wybiera w ten sposób aby z niego był widoczny cały rejon obrony, teren przed frontem i zapewniona łączność z podległymi dowódcami, artylerią i dowódcami, artylerią i dowódcą pułku.

Punkt dowodzenia wybiera się w terenie niezagrożonym. W wypadku złej widoczności z obranego punktu dowodzenia, dowódca baonu organizuje jeszcze dodatkowo 1 do 2 punkty obserwacyjne, gdzie ma swoich obserwatorów.

W czasie przygotowania artyleryjskiego i lotniczego nieprzyjaciela, w 1 i 2 linii okopów pozostają obserwatorzy i patrole. Obsługa dyżurnych środków ogniowych ukrywa się w pobliżu swoich stanowisk ogniowych, gotowa do natychmiastowego ich zajęcia. Pozostali ludzie znajdują się w schroniskach.

Gdy nieprzyjaciel przechodzi do szturmu, wysunięte do przodu (wąsy) KM, RPP i dyżurne środki ogniowe rozpoczynają gwałtowny ogień, pod osłoną którego, broniące się pododdziały zajmują swoje miejsca w okopach i ogniem wszystkich swych środków ogniowych odpierają szturm.

Zagrożone odcinki wzmacnia się fizylierami. Z rozpoczęciem szturmu, rozkazem dowódców baonów i pułków, część środków ogniowych z rejonów nieatakowanych zostaje ściągnięta okopami

i rowami łącznikowymi na zagrożone odcinki i zajmuje przygotowane do obrony rowy łącznikowe, czy pozycje ryglowe, na skrzydłach przewidzianego przełamania.

Niewielkie grupy nieprzyjaciela, które wdarły się do okopów, niszczone są skrzydłowymi przeciwuderzeniami odwodów baonów i plutonami fizylierów kompanij strzeleckich.

Odwodu pułku używa się zwykle do przeciwuderzeń w walce o pozycję głównego oporu.

Jeżeli nieprzyjaciel atakuje czołgami, to muszą być one zatrzymane i zniszczone przed 1 linią okopów. Czołgi, któryrm udało się prześć przez przeszkody, niszczy piechota z okopów granatami przeciwczołgowymi, minami i butelkami z cieczą zapalającą. Jednocześnie manewrując wzdłuż okopów i rowów łącznikowych, piechota odcina i niszczy nacierającą za czołgami piechotę i fizylierów nieprzyjaciela.

Czołgi, które się przedarły przez 1 linię okopów, są rażone ogniem flankującym RPP i dział przeciwpancernych z rejonów przeciwczołgowych; przed następnymi okopami spotyka się je ogniem ruchomego odwodu przeciwpancernego pułku i dywizji.

Przy masowym wtargnięciu czołgów nieprzyjacielskich, odwód baonu z rozkazu dowódcy pułku, nie przechodzi do przeciwuderzeń, lecz zostaje w swym rejonie. W tym wypadku odwód pułku, z pozwolenia wyższego dowódcy, zajmuje najważniejszy odcinek 3 linii okopów, gdzie dalej walczy.

Gdy staje się jasne, że utrzymanie pierwszych dwóch linii okopów na całym odcinku przełamania nie jest możliwe — dowódca pułku z rozkazu dowódcy dywizji, pod osłoną przydzielonych i wspierających środków ogniowych, a także swego odwodu, wycofuje swoje pododdziały z tych odcinków do 3-ciej linii okopów, prowadząc z niej walkę i nie dopuszczając do dalszego włamania się nieprzyjaciela.

Por. OSINSKI WACŁAW.

ROZWÓJ BRONI PANCERNEJ I JEJ WPŁYW NA CHARAKTER WALKI.

W okresie wojny taktyka wszystkich rodzajów broni uległa zasadniczym zmianom. Zmiany te powstały na skutek konkretnych przyczyn, zrodzonych na polu walki, tak bardzo skomplikowanej i różnorodnej w swych formach.

W niniejszym artykule rozpatrzymy zagadnienia, które wpłynęły na ewolucję taktyki wojsk pancernych.

Zanim zaczniemy mówić o taktyce, rozpatrzymy środki walki, na których taktyka buduje swoje podstawy.

Charakterystyczne jest to, że w składzie współczesnego, czołgowego parku prawie nie ma lekkich czołgów bojowych, gdyż zostały one wyparte przez średnie i ciężkie czołgi, zaopatrzone w gruby pancerz i silny ogień dział.

Dlaczego ustąpiły lekkie czołgi, które do wojny i z jej początkiem były uważane za podstawowy typ czołgów bojowych? Lekki czołg nie wytrzymał ciężkiej próby na polach współczesnej walki. Najbardziej słaba jego strona (cienki pancerz) była znana i do wojny, lecz przypuszczano, że brak ten da się wyrównać przez masowe użycie tych czołgów i wykorzystanie dużej ich ruchliwości. W praktyce okazało się co innego. Ani masowe użycie, ani szybkość nie uchroniły lekkiego czołga od niszczącego ognia broni przeciwpancernej. Głównym wrogiem lekkiego czołga wraz z liczną artylerią małokalibrową stała się rusznica przeciwpancerna. Użycie rusznicy stało się, jeżeli nie całkowitym zaskoczeniem, to przykrą niespodzianką dla wojsk pancernych. Problem „pancerza i pocisku" stał się najbardziej w tym momencie aktualny i rozwiązanie jego poszło po najprostszej drodze — wzmocnić pancerz, oraz wydłużyć lufę działa przeciwpancernego.

Przy masowym przezbrojeniu parku czołgowego w średnie i ciężkie czołgi zachodziła obawa, że wpłynie to ujemnie na ruchliwość jednostki pancernej, przez co zmniejszy się jej zdolność do szerokiego i szybkiego manewru. Obawa ta w krótkim czasie odpadła, gdyż konstruktorzy rozwiązali ten problem i stworzyli taki czołg, który mając niedużą wagę i wielkość, posiada mocny pancerz i wielką ruchliwość.

Typem takim jest sowiecki czołg T-34, który swoją ruchliwością taktyczną nie ustępuje czołgowi lekkiemu, a znacznie przewyższa jego wytrzymałość pancerza i siłę ognia. Wytrzymałość tego czołga dała nieoczekiwane wyniki i częściowo przystosowany do nowych warunków czołg ten do dnia dzisiejszego spełnia zaszczytną rolę na polu walki.

Mówiąc o pancerzu czołga i biorąc pod uwagę sukcesy zdobyte w tej dziedzinie, należy przyznać, że dotychczas czołgi nie mają jeszcze takiego pancerza, któryby służył jako absolutna ochrona od każdego pocisku. Dlatego dążność do wzmocnienia pancerza należy uważać jako środek zmierzający do uchronienia czołga od zmasowanego ognia broni przeciwpancernej, przede wszystkim artylerii małych i średnich kalibrów, oraz rusznic przeciwpancernych.

Należy przypomnieć sobie, jakie zaburzenie powstało w niemieckiej armii z powodu wprowadzenia do walki przez Armię Czerwoną średniego czołgu „KW", którego pancerza nie mogły przebić tak liczne niemieckie działa przeciwpancerne małych kalibrów. Niemcy starali się znaleźć wyjście przez zastosowanie pocisku podkalibrowego, lecz ten również nie zdołał usunąć kryzysu, jaki spadł na niemiecką obronę przeciwpancerną, kiedy Armia Czerwona masowo zaczęła używać średnich i ciężkich czołgów. Pod ich uderzeniami Niemcy zmuszeni byli przezbroić swoją artylerię przeciwpancerną, zaopatrując ją w działa dużego kalibru (75—88 mm). Działa te stały się poważnym przeciwnikiem czołgów, lecz ilościowo było ich mniej od dział małokalibrowych.

Wzmocnienie pancerza czołga podniosło znacznie jego żywotność na polu walki. Grubość pancerza współczesnych czołgów mierzy się dziesiątkami, a nawet setkami milimetrów. Współzawodnictwo pancerza i pocisku jeszcze trwa nadal i trudno przewidzieć, jakie będą końcowe wyniki.

Choć wielkie jest znaczenie pancerza, to jednak jest to bierny element walki. Element czynny czołga przejawia się w działaniu aktywnym t. j. w ruchu i ogniu.

Siła ognia czołgów za czas wojny bardzo wzrosła. Okazało się praktycznie możliwym uzbroić czołg w długolufowe działo kalibru 76 — 85 mm. i więcej.

Na skutek czego powstała konieczność zwiększenia uzbrojenia czołgów? Powodów jest tutaj kilka. Główny z nich — to pogrubienie pancerza. Czołg powinien wieźć na sobie taką broń, którą zdolny jest zniszczyć podobną do siebie maszynę. Wojna jeszcze dalej posunęła tę zasadę — czołg należy zaopatrzyć w takie działo, którego pocisk zdolny jest przebić pancerz każdego czołga z możliwie największej odległości.

Nawet najbardziej opancerzony czołg, lecz ze słabym uzbrojeniem, okaże się mało samodzielny na polu współczesnej walki.

Działanie czołgów opiera się na silnym wsparciu artylerii, lecz to nie zwalnia ich od prowadzenia walki z celami znajdującymi się w okopach i gniazdach ogniowych. Przeciwko takim celom ogień CKM jest mało skuteczny. Tutaj potrzebny jest pocisk 76 — 122 mm. Stąd zrozumiała jest dążność do podwyższenia siły ogn. czołgów.

Taki jest w ogólnych zarysach przebieg rozwoju czołgów za okres wojny. Zdolność bojowa ich bardzo wzrosła, lecz nie na tyle, by mogła wywołać przewrót w taktyce.

Właściwe doskonalenie uzbrojenia czołgów zostało wywołane wymaganiami taktyki. Ścisła więc łączność między czołgistą — taktykiem i czołgistą — konstruktorem pozwala osiągnąć najlepsze wyniki w konstrukcji czołgów i w metodach ich wykorzystania.

Wzmocnienie pancerza i uzbrojenia czołgów pociągnęło za sobą zmiany dotyczące ich ogniowego działania i manewru w walce.

Rozpatrzymy to zagadnienie dokładniej, gdyż nie jest ono tak proste, jak wydaje się na pierwszy rzut oka.

Zagadnienie to możemy rozpatrywać z dwóch punktów widzenia:

— efekt szturmu osiąga się szybkością ruchu, zaś celność i siła ognia nie ma zasadniczego znaczenia;

— czołg wywiera wpływ na nieprzyjaciela swoim ogniem, ruch potrzebny jest o tyle, o ile zapewnia celność ognia.

Doświadczenia wojenne zbliżyły oba te poglądy. Początkowo była tendencja do szturmowania z małą szybkością, prowadząc ogień przeważnie z zatrzymanego czołga. W rezultacie tego znaczenie ruchu czołga straciło na wartości.

Gdyby ogień czołga był najbardziej celny, to nie może on współzawodniczyć w dłuższej walce z artylerią przeciwpancerną. Ogień jej zawsze jest bardziej celny, a tym samym i bardziej skuteczny. Wszystko to było wzięte pod uwagę i wywarło swój wpływ na metodę szturmu. Teraz szturm prowadzi się w szybkim tempie. Czołgi z największą szybkością dążą do zwarcia się z nieprzyjacielem, prowadząc ogień w ruchu, który jak wiadomo, nie odznacza się wielką celnością. Głównym celem jest zbliżyć się do nieprzyjaciela i wedrzeć się w jego ugrupowanie. Taktyka potwierdziła całkowitą słuszność takiego szturmu, jeżeli on ma charakter masowy i jest wszechstronnie przygotowany t. j., gdy są usunięte przeszkody na drodze czołgów i gdy przeciwpancerne środki ogniowe nieprzyjaciela znajdują się pod ciągłym i skutecznym ogniem własnej artylerii.

Rozpatrzymy dokładnie to ostatnie zagadnienie. Liczyć tylko na moralne działanie błyskawicznego szturmu czołgów nie należy. Doświadczenia uczą, że ogień w ruchu, celem obezwładnienia, powinien łączyć się z celnym ogniem, prowadzącym do zniszczenia celów, utrudniających posuwanie się czołgów. Zadanie to powinny wziąć na siebie przede wszystkim działa szturmowe. Z początkiem szturmu czołgów wysuwają się one na wcześniej przygotowane stanowiska i celnym ogniem z miejsca niszczą wykryte cele przeciwpancerne. W miarę posuwania się czołgów działa szturmowe podążają za nimi i, prowadząc ogień przez luki lub zza skrzydeł, niszczą niebezpieczne lub niedostępne dla czołgów cele. W wypadku braku dział szturmowych, mogą je zastąpić czołgi z dobrze wyszkoloną załogą.

Współdziałanie ogniowe wewnątrz pododdziaów czołgów zmienia się zależnie od konkretnych warunków, lecz zawsze należy

pamiętać, by ruch do szturmu był szybki, by czołgi nie „plątały się" na jednym miejscu widocznym przez nieprzyjaciela.

Uznając znaczenie ognia w ruchu, widzimy, że w miarę wzmocnienia pancerza czołgów i siły ich dział, coraz większą rolę odgrywa prowadzenie ognia z miejsca. Bez takiego strzelania trudno się obejść np. w walce z czołgami nieprzyjaciela.

Kiedyś uważano, że zderzenia czołgowe będą nosić charakter epizodyczny. W rzeczywistości zderzenia czołgów stały się zjawiskiem powszechnym. Dlatego każdy ruch czołgów, w marszu lub szturmie, powinien być przygotowany na nieunikniona zderzenie z czołgami nieprzyjaciela. Tu powinny być wzięte pod uwagę zarówno ugrupowanie szyków bojowych, jak i przygotowanie wszystkich środków do wejścia w walkę z opancerzonym nieprzyjacielem. Wyniki tej walki rozstrzyga ogień. Znaczy to, że ruch czołgów (manewr) potrzebny jest tylko po to, aby osiągnąć przewagę ogniową nad nieprzyjacielem. Na pierwszy plan wysuwają się ciężkie czołgi i ciężkie działa szturmowe. W takiej walce ich przewaga w pancerzu i uzbrojeniu ma szczególne znaczenie.

Charakterystyczne jest to, że walkę ogniową pomiędzy czołgami prowadzi się z dużych odległości. Czołgi trzymają się od siebie na stosunkowo dużej odległości, starając się wykorzystać przewagę w zasięgu swej broni. Wszystko jest zrozumiałe, jeżeli przyjmiemy, że pocisk naszego działa przebija pancerz czołga nieprzyjaciela z odległości 1000 metrów, a ten może zniszczyć nasze działo tylko rozpoczynając od 800 m. Wtedy nie mamy potrzeby zmniejszać odległości do celu. Zniszczyć, pozostając samemu niezniszczonym! — taka jest zasada przewagi ogniowej.

Rozpatrzyliśmy charakterystykę walki czołgów, podkreślając znaczenie celnego ognia i ruchu czołgu na polu walki. Jest to taktyka niewielkich pododdziałów, wiodących bezpośrednią walkę z czołgami nieprzyjacielskimi. Jeżeli chodzi o duże jednostki pancerne, to charakter ich walki nadaje piętno całemu starciu, w którym bierze udział wiele innych rodzajów broni. W takiej walce znaczenie manewru czołgów wzrasta. Czołowe uderzenia łączą się z obejściem pozycji nieprzyjaciela i uderzeniem na jego skrzydła i tyły. Jednak nie powinno to doprowadzać do rozdrobnienia sił. Tylko wtedy, gdy zostanie zrobiony wyłom w obronie nieprzyjaciela, można przystąpić do zdecentralizowanych działań. W takich walkach duże znaczenie odgrywa dobrze zorganizowane współdziałanie między czołgami i artylerią.

Przeciwko czołgom nieprzyjaciela działa artyleria (szturmowa, ppanc.-niszczycielska), która ogniem odpiera ich szturmy i przeciwuderzenia, oraz wiąże manewr. Wykorzystując jej ogień, czołgi manewrują w terenie i zadają uderzenia nieprzyjacielowi z najbardziej dogodnych kierunków. Jest to idealny schemat współdziałania. W praktyce mogą nastąpić różne zmiany. Najczęściej walkę pancerną rozpoczynają czołgi, po czym do walki wchodzą inne rodzaje broni. W miarę rozwijania się sukcesu, podział zadań między rodzaje broni staje się coraz wyraźniejszy i każdy z nich wykonuje z góry wyznaczone zadanie. Jeżeli walka nabiera charakteru prze-

wlekłego, to zasadniczy ciężar walki z opancerzonym nieprzyjacielem spada na artylerię, a oddziały czołgów wykorzystuje się do rozstrzygnięcia zadania drogą manewru. O wynikach podobnego starcia decyduje to, w jakim stopniu nasze oddziały pancerne zabezpieczyły sobie swobodę manewru i zachowały zdolność ofensywnych działań. Od wyniku manewru i zderzenia zależy przebieg operacji.

Jest to zagadnienie ogólnego charakteru i poruszyliśmy je tylko w tym stopniu, w jakim potrzebny jest do ogólnej charakterystyki współczesnej walki czołgów. Charakterystyka ta byłaby niekompletna, jeślibyśmy nie powiedzieli nic o ilości. Nie chcemy zaprzeczać prawdzie wyrażonej w znanym powiedzeniu „Wojuje się nie ilością, lecz umiejętnością", i nie ujmując znaczenia dobrego manewru, musimy oddać należne miejsce przewadze ilościowej.

Ilość w wojnie współczesnej — wojnie motorów, nabrała szczególnej wagi. Nie tylko przypadkowo cała taktyka oparła się na masowym użyciu czołgów. Znajduje to swój oddźwięk nie tyle w skupieniu szyków bojowych, ile w skoncentrowaniu czołgów na kierunku głównego uderzenia. Zasadą jest, że w kierunku decydującego uderzenia należy osiągnąć bezwzględną przewagę w czołgach nad nieprzyjacielem.

Zasada masowego użycia czołgów była znana dawno, lecz tylko w ostatniej wojnie ukształtowała się w konkretną formę. Powstały duże jednostki, w skład których oprócz czołgów wchodzi artyleria, piechota zmotoryzowana i inne środki bojowe. Jednostki takie posiadają dużą samodzielność w działaniu operacyjnym. Na równi z nimi stoją oddziały pancerne, przeznaczone do wsparcia jednostek ogólno-wojskowych.

Praktyka nie odrzuca wykorzystania czołgów do bezpośredniego wsparcia piechoty, jeżeli oba te rodzaje broni szturmują w ścisłym współdziałaniu. Do tego przede wszystkim nadają się średnie i ciężkie czołgi, których rola przy łamaniu obrony jest pierwszorzędnej wagi. Natarcie czołgów bezpośredniego wsparcia piechoty nosi specjalnie metodyczny charakter. Ruchliwość ich jest tu ze znanych powodów ograniczona i dlatego decydującego znaczenia nabiera uzgodnienie ruchu czołgów i piechoty oparte na silnym i ciągłym wsparciu artylerii. Taktyka nie zaleca rozdrabniania oddziałów czołgów bezpośredniego wsparcia piechoty (wyjątek stanowi łamanie długotrwałej obrony). Czołgi wykorzystywać należy zbiorowo w kierunku głównego uderzenia większej jednostki. Jeśli chodzi o rzutowanie czołgów, to zagadnienie to zależy od konkretnych warunków — charakteru terenu i obrony nieprzyjaciela, ilości i typu czołgów itp. Ogólne pierwszeństwo oddaje się kilku rzutom, gdyż taki szyk bojowy wzmacnia zdolność łamania. Zaznaczyć należy, że praktyka dała wiele dowodów przeciw wracaniu czołgów do swojej piechoty. Jeśli łączność między piechotą i czołgami została na pewien czas przerwana, to nawiązać ją łatwiej przez przesunięcie piechoty do czołgów, niż zawrócenie czołgów do piechoty.

Trudno jest wchodzić we wszystkie szczegóły współdziałania czołgów bezpośredniego wsparcia z piechotą, artylerią, lotnictwem, saperami itp.

Należy tylko podkreślić, że schemat współdziałania nie uległ w czasie wojny zasadniczym zmianom i łamanie obrony nieprzyjaciela stanowi dla czołgów ciężki rodzaj walki, wymagający specjalnego obliczenia i wysiłku.

Do skomplikowanych zadań należy również zaliczyć wprowadzenie jednostek pancernych w wyłom obrony i wyjście ich na operacyjną głębokość. Łamania dokonywują jednostki piechoty wraz ze środkami wzmocnienia (artylerią, lotnictwem, czołgami itd.). Metoda łamania obrony jest ogólnie znana, lecz należy tu zwrócić uwagę na potrzebę oczyszczenia „korytarza" przed wprowadzeniem jednostek ruchomych. Z praktyki widzimy, że bardzo często one same muszą wykonać to zadanie. Nie ma w tym nic dziwnego, ważne jest tylko, ażeby jednostki pancerne nie ugrzęzły w taktycznej strefie obrony i nie zużyły swoich sił przez wciągnięcie się w długą walkę. Tracąc tempo, jednostki ruchome nie wykonają swego zadania i mogą spowodować załamanie się całej operacji.

Pomimo swej samodzielności, jednostki pancerne i zmechanizowane, wprowadzone w wyłom, potrzebują wsparcia innych rodzajów broni, a przede wszystkim lotnictwa. Ważne jest, aby wsparcie takie było silne i obejmowało całą głębokość uderzenia. Im dalej na tyły nieprzyjaciela przedostają się czołgi, tym większego żądają wsparcia od lotnictwa. Współdziałanie między silnikami na ziemi i silnikami w powietrzu jest główną zasadą współczesnej walki.

Charakter i kierunek manewru jednostek pancernych i zmotoryzowanych określa zadanie bojowe. Najważniejsze, by manewr czołgów był dostatecznie głęboki i szybki. Nie należy długo zatrzymywać się nad zadaniami podrzędnymi, lecz szybciej dążyć do wyznaczonych punktów. Jak najszybciej do przodu! Pod takim hasłem nacierają oddziały pancerne i zmotoryzowane, wykonują głębokie uderzenia, stwarzając swoim działaniem podstawy do całkowitego rozbicia ugrupowania nieprzyjaciela.

Manewr oddziałów pancernych na polu walki powinien być zabezpieczony uzgodnionym działaniem wszystkich rodzajów broni, gdyż wspólnymi siłami łamią one nieprzyjacielską obronę, zabezpieczają wprowadzenie w wyłom jednostek ruchomych tudzież ich posuwanie się do przodu. Ciągłe współdziałanie z innymi rodzajami broni, przy całkowitym wykorzystaniu swojej ruchliwości jest główną zasadą taktyki czołgów.

Porównując przeróżne formy działania czołgów we współczesnej wojnie widzimy, że ich siła uderzeniowa przejawia się całkowicie w ruchowym rodzaju walki. Jest to zrozumiałe, gdy uwzględnimy charakter czołgu, który więcej niż każda inna broń przystosowany jest do pokonywania przestrzeni. Posiadając wielką siłę ogniową i operacyjną możliwość zasięgu, czołgi i jednostki zmotoryzowane wykazały swą zdolność do przenikania na tyły nieprzyjaciela oraz rozdzielania i okrążania jego ugrupowań. Dzięki temu w dzisiejszej wojnie wszelkie operacje oparte na szerokim manewrze, w którym decydującą rolę odgrywają czołgi i jednostki zmotoryzowane, stają się bardziej gibkie, głębokie i skuteczne.

Por. GRUDA JÓZEF.

WOJNA PARTYZANCKA PRZECIWKO OKUPANTOWI NIEMIECKIEMU.

Wojna partyzancka w odróżnieniu od tak zw. „małej wojny", polega na działaniu ograniczonych sił przeciwko przeważającemu nieprzyjacielowi, w warunkach całkowitej okupacji kraju.

Celem wojny partyzanckiej jest wyzwolenie kraju spod okupacji nieprzyjaciela drogą wywołania zbrojnego powstania całego narodu; a w warunkach współczesnej wojny wielofrontowej drogą skoordynowania działań partyzanckich z operacjami sojuszniczych armii regularnych.

Próby oswobodzenia kraju drogą powstania zbrojnego, wyłącznie własnymi siłami — okazały się już w przeszłości chybione, a w warunkach wojny współczesnej straciły zupełnie znaczenie. Zarówno wojna partyzancka Vercyngetoryxa w starożytności, wojna angielsko-burska w XIX wieku, jak i polskie powstanie 1863 r., skończyły się fiaskiem. Regularna, dobrze wyszkolona, rozporządzająca lepszym uzbrojeniem armia, święciła tryumf nad patriotycznymi, niezorganizowanymi grupami partyzantów. Pozostały jednak doświadczenia i wnioski, które zachowały stałą wartość aktualną.

Wojna partyzancka Vercyngetoryxa, skierowana głównie przeciwko systemowi zaopatrzenia, szlakom komunikacyjnym, kunsztownie budowanym przez Rzymian mostom i obozom wojennym, wreszcie przeciwko odosobnionym Legionom opóźniła podbój Galii o dwa lata, zadając Rzymianom ciężkie straty. Wojna ta, zakończyła się katastrofą pod Alezją, gdyż wrodzona uruchomionym siłom narodowym chęć przeciwstawienia się znienawidzonemu wrogowi w walce otwartej, pchnęła je do zerwania z taktyką partyzancką i szukania rozstrzygnięcia w walnej bitwie.

Działania Burów przeciwko najazdowi angielskiemu trwały dwa lata. Jak wynika ze sprawozdań dowództwa angielskiego, 75% wojsk ekspedycyjnych zaangażowanych było ochroną szlaków komunikacyjnych i dostaw. Tylko 25% sił użyto do operacji właściwych. Stwierdzono wówczas, że dla prowadzenia skutecznych działań przeciwko oddziałom partyzanckim, stosunek sił regularnych do partyzanckich powinien wynosić 13:1.

Powstanie polskie w 1863 r., jedno z największych zamierzeń wyzwoleńczych w historii, załamało się na skutek fałszywej polityki

socjalnej, która udaremniła próbę uruchomienia mas ludowych w walce z niewolą carską.

Wojna domowa w Rosji wykazała wielkie walory taktyki partyzanckiej w działaniach na rozległych i słabo zaludnionych obszarach i podkreśliła stronę ideologiczną ruchów partyzanckich.

To też w rozważaniach historycznych, które doprowadziły do zaktualizowania teorii wojny partyzanckiej, oparto się na następujących przesłankach:

1) Tam gdzie narody miłują wolność i gotowe są ponieść największe ofiary w obronie swej niepodległości — każdemu podbojowi, każdej okupacji towarzyszy niezmiennie samorzutna obrona mas narodowych, a orężem jej są metody walki partyzanckiej.

2) Przykłady historyczne działań partyzanckich stwierdziły wprawdzie wyższość armii regularnej nad oddziałami partyzanckimi — lecz wykazały w warunkach sprzyjających (szczególnie na rozległych lub niedostępnych obszarach i przy przedłużaniu się wojny), że masowy ruch partyzancki stać się może groźnym przeciwnikiem wojsk regularnych, a śmiertelnym niebezpieczeństwem dla ich tyłów.

3) Że ruch partyzancki musi być zjawiskiem masowym, samorzutnym i ogólno-narodowym, gdyż wtedy tylko może liczyć na powodzenie.

4) Że działania partyzanckie jako zjawisko samodzielne, w warunkach przewagi organizacyjnej i technicznej nieprzyjaciela, nie mogą doprowadzić do wyzwolenia kraju. Dlatego muszą być rozpatrywane z punktu widzenia koordynacji działań z armią regularną sojusznika.

Zarysowujący się charakter wojny totalnej w latach poprzedzających konflikt 1939 r. zmusił rzeczoznawców wojskowych do znalezienia nowych form walki, na wypadek załamania się działań regularnych, lub wycofania się armii z terytorium własnego kraju. Zdawano sobie sprawę, że w tych warunkach naród nie może przerwać działań wojennych i musi nadal prowadzić je resztą sił społecznych, znajdujących się na terenach okupowanych metodami wojny wyzwoleńczej. Tak więc strategia wojny regularnej uzupełniona została taktyką wojny partyzanckiej.

Cały szereg fachowców wojskowych angielskich, niemieckich, polskich i sowieckich omawiało wielokrotnie, na łamach prasy przedwojennej celowość i przydatność działań partyzanckich w warunkach wojny współczesnej. Zagadnienie to najszerzej i najgłębiej omawiane było przez prasę angielską (Wojna kolonialna) i sowiecką. Szczególnie znalazło to konkretny wyraz w regulaminie służby polowej Armii Czerwonej, gdzie taktyka walki partyzanckiej została potraktowana równorzędnie z taktyką armii regularnej.

Przewidywania przedwojennej myśli wojskowej sprawdziły się w daleko większej mierze, niż się spodziewano.

W trakcie kolejnych operacji niemieckich, zmierzających do usunięcia drugorzędnych sił militarnych w Europie, cały niemal kontynent dostał się pod okupację hitlerowską. Terror niemiecki, który

miał zastąpić garnizony wojskowe w Europie i oszczędzić część sił dla frontów, wywołał opór narodów podbitych, który przy przedłużaniu się wojny urósł w potężny ruch wyzwoleńczy. Powstały silne organizacje podziemne we wszystkich niemal państwach europejskich, tworząc t. zw. ruch oporu. Bronią ich był sabotaż, dywersja, propaganda i wywiad na rzecz własną i sojuszników.

Wobec przesunięcia się frontów koalicji antyniemieckiej na peryferie Europy i związania walką głównych sił wroga, a tym samym odciążenia kontynentu od przewagi militarnej Niemiec, w wielu krajach zaistniały warunki dla tworzenia się zorganizowanego ruchu zbrojnego narodów okupowanych.

Druga wojna światowa zatem spełniła podstawowe warunki dla zorganizowania wojny partyzanckiej.

1. stała się bowiem wojną światową — a więc każdy z narodów okupowanych mógł orientować się według frontów narodów, prowadzących dalej wojnę regularną;

2. objęła cały obszar Europy i była wojną wielofrontową;

3. z fragmentarycznych „Blitzkriegów" stała się typową wojną wieloletnią;

4. była wojną wolnych narodów z najazdem i okupacją Niemiec hitlerowskich, których drakońska ideologia drogą terroru wojskowego usiłowała narzucić zasadę niewolnictwa dla pokonanych. Była więc dla narodów wojną ideologiczną, która pchnęła do walki masy narodów. Była odruchem samoobrony.

Mimo dogodnych warunków dla działań partyzanckich wyzwolenie kraju od sił okupacyjnych nie było zadaniem łatwym.

1. Niemcy rozbroili lub zniszczyli armie regularne państw wrogich sobie, które mogły stanowić dlań groźbę;

2. Opanowali siecią garnizonów i posterunków kraj;

3. Zajęli kluczowe pozycje strategiczne, umocniwszy się w ośrodkach polityczno-gospodarczych, na węzłach i liniach komunikacyjnych;

4. Dysponowali wielką przewagą techniczną w broni i materiale, wreszcie swobodą operowania na obszarach okupowanych.

W tych warunkach ruchy wyzwoleńcze nie mogły samodzielnie wyzwolić kraju. Rozpiętość między ograniczonymi z musu siłami i środkami, a postawionym sobie celem, była zbyt wielka, by można było go osiągnąć bez pomocy z zewnątrz. Sztaby ruchów wyzwoleńczych musiały więc zdecydować, z jaką armią, w jakim sojuszu organizować działania, aby cel tj. wyzwolenie kraju osiągnąć jak najszybciej i przy jak najmniejszych stratach.

Kierunek współpracy między ruchami wyzwoleńczymi a wojskami mocarstw został z góry narzucony przez położenie geograficzne i sytuację frontów. Wobec tego, że cytadela niemiecka dzieli narody europejskie na te, które leżą na wschód i te, które leżą na zachód od Niemiec — Francja — Belgia musiały szukać kontaktu z Anglią i Ameryką, orientując się według frontu zachodniego, zaś Polska czy Czechosłowacja musiały nawiązać współpracę z Armią

Czerwoną, orientując się według frontu wschodniego. Dla pierwszej grupy państw decydował o wyzwoleniu krajów front zachodni, drugą grupę wyzwolić mógł tylko front wschodni.

Taki był podstawowy warunek strategiczny dla skutecznych działań wyzwoleńczych w warunkach europejskich. Warunek ten spełniony został zarówno przez sztaby ruchów wyzwoleńczych, jak i d-ctwo wojskowe mocarstw w większym lub mniejszym stopniu. I obserwować mogliśmy, jak w czasie przebiegu i rozwoju wojny rozwijała się współpraca między frontami mocarstw a ruchami wyzwoleńczymi narodów okupowanych na głębokich tyłach armii niemieckiej.

Zakres działalności ruchów wyzwoleńczych był ogromny. Z punktu widzenia wojskowego obchodzi nas specjalnie organizacja i taktyka walki zbrojnej w warunkach wojny partyzanckiej. Zajmiemy się nią bardziej szczegółowo.

CHARAKTERYSTYKA OGÓLNA DZIAŁAŃ PARTYZANCKICH.

Formą walki zbrojnej ruchów wyzwoleńczych jest walka partyzancka. Krystalizuje się ona samorzutnie jako odruch obrony mas narodowych wobec terroru okupanta. Celem jej jest wyzwolenie kraju, a warunkiem powodzenia ścisła współpraca z własną lub sojuszniczą armią regularną.

Współczesna wojna partyzancka polega na zorganizowanej na skalę totalną przez liczne oddziały uzbrojone **dywersji strategicznej.** Dywersja ta obejmuje głębokie tyły nieprzyjaciela. Celem jej są działania:

1) przeciwko żywym siłom nieprzyjaciela (niszczenie garnizonów, odosobnionych oddziałów, pojedyńczych oficerów i żołnierzy, transportów wojska);

2) dezorganizacja dowodzenia i systemu łączności (likwidacja sztabów, stacji radiowych, linii telefonicznych i telegraficznych wraz z personelem);

3) niszczenie transportu i komunikacji, taboru kolejowego i transportu drogowego;

4) niszczenie lotnisk (hangarów, paliwa, składów, obsługi i ochrony etapów);

5) dywersja ekonomiczna: niszczenie objektów mających znaczenie ekonomiczno - wojskowe (zakłady przemysłowe, elektrownie, wodociągi itd.), składów wojskowych, magazynów systemu kontyngentowego;

6) dezorganizacja aparatu wojskowo - administracyjnego (likwidacja kolaboracjonistów, działaczy politycznych nieprzyjaciela, ośrodków i personelu administracyjno-wojskowego);

7) dywersja moralna: prowadzenie stałej propagandy, wpływającej rozkładowo na oddziały tyłowe i personel administracyjny okupanta, osłabiającej jego siłę moralną;

8) głębokie rozpoznanie na rzecz ruchu wyzwoleńczego i armij sojuszniczych;

9) Obrona ludności przeciwko działaniom rekwizycyjnym i pacyfikacyjnym. Prócz tych zadań oddziały partyzanckie stale prowadzą akcję przeciwko pacyfikacyjnym i rekwizycyjnym oddziałom okupanta, broniąc ludność cywilną przed grabieżą i terrorem.

ORGANIZACJA ODDZIAŁÓW PARTYZANCKICH.

Liczebność i skład jednostek partyzanckich zależy od warunków terenu i stanu nasycenia wojskami okupacyjnymi obszaru działań.

W miastach i w rejonach gęsto zaludnionych jednostki partyzanckie nie wychodzą poza ramy organizacji konspiracyjnych i działają jako lotne kilkuosobowe grupy dywersyjne. Szkolone one są w walkach ulicznych i w sabotażu przeciwko komunikacji i przemysłowi zbrojeniowemu okupanta.

W rejonie gdzie nie mogły związać się grupy partyzanckie w jednostki typu wojskowego — spotykamy oddziały uderzeniowe, rekrutujące się z sieci organizacji terenowych, które pracują zasadniczo w konspiracji — biorąc jednak udział w szerszych działaniach partyzanckich jako zwarte oddziały.

Właściwymi oddziałami partyzanckimi są oddziały, które wyłamały się z konspiracji, przechodząc na stałą pracę w terenie. To są t. zw. oddziały leśne lub polowe.

Jednostką partyzancką tego typu jest samodzielny oddział partyzancki.

Po wielu doświadczeniach na terenie G. G., Zachodniej Ukrainy i Białorusi okazało się, że najracjonalniejszym typem oddziału partyzanckiego (ruchliwym, łatwym do dowodzenia bezpośredniego, trudno spostrzegalnym a równocześnie zapewniającym obronność) jest oddział lub kompania partyzancka.

Jednostką operacyjną była w G.G. brygada, składająca się z 3 kompanii. Brygada posiadała sztab i plutony specjalne. Podporządkowana była bezpośrednio sztabowi ruchu partyzanckiego i posiadała określone rejony działania.

Akcje przeprowadzane były przez poszczególne plutony lub kompanie. W zadaniach podejmowanych na szerszą skalę mogły brać udział brygady. Samodzielnymi jednostkami były jednak kompanie, które maszerując oddzielnie, kwaterując oddzielnie łączyły się dla wspólnej walki.

Zbyt liczne nasycenie oddziałami partyzanckimi terenu działań jest szkodliwe i w razie nadmiernego napływu ochotników należy tworzyć nowe oddziały lub wciągać ochotników w zakonspirowane oddziały terenowe.

— Na czele oddziału partyzanckiego stoi dowódca, który jest odpowiedzialny za oddział i podejmowane zadania. W oddziałach sowieckich i oddziałach AL różnorodność zagadnień politycznych, związanych z pracą partyzancką, wymagała stworzenia etatu polityczno-wychowawczego jako zastępcy dowódcy. Brygady posiadały sztab.

Specyficzna praca wymaga od dowódcy i żołnierzy wyjątkowych cech charakteru. Należy do nich zdeterminowanie, odwaga, błyskawiczna orientacja, bezwzględna dyscyplina oddziału, zarówno indywidualna jak i grupowa, zdecydowanie i śmiałość w działaniu, ścisła ochrona tajemnicy wojskowej wreszcie wielka wytrzymałość fizyczna i moralna.

Do wiedzy wojskowej dowódcy partyzanckiego należy: orientacja w terenie, znajomość taktyki i organizacji nieprzyjaciela, przygotowanie do prac dywersyjnych (minerstwo, taktyka walk ulicznych), znajomość zagadnień społecznych i polityczno-ekonomicznych na własnym terenie i aparatu administracyjnego i wojskowego okupanta.

— Ogólne kierownictwo oddziałami spoczywa w rękach sztabu partyzanckiego.

— Oddziały partyzanckie zdobywają uzbrojenie i zaopatrzenie na nieprzyjacielu. Po zorganizowaniu współpracy z armią regularną otrzymywać mogą pomoc w uzbrojeniu, amunicji i środkach wybuchowych oraz łączności drogą powietrzną. W żywność zaopatrują się oddziały z terenu lub ze zdobycznych magazynów.

— Z doświadczeń ruchu partyzanckiego na terenach Białorusi, Ukrainy, Litwy a także G. G. wynika, że oddziały partyzanckie muszą posiadać umocnione bazy operacyjne w miejscach trudno dostępnych, ukrytych przed obserwacją naziemną i lotniczą, ściśle zakonspirowanych. W bazach tych znajdują się składy amunicji, żywności, uzbrojenia, a co najważniejsze — punkty sanitarne.

Tworzenie baz było praktykowane w obecnej wojnie tylko przez oddziały sowieckie w myśl regulaminu służby polowej Armii Czerwonej. Wszystkie inne oddziały, polegając głównie na pomocy ludności miejscowej, tworzyły tymczasowe składy w ośrodkach zamieszkałych przy minimalnej obronie. Sposób ten okazał się daleko gorszy od sowieckiego, gdyż nie rozwiązywał problemu sanitarnego.

Walka partyzancka w każdym kraju i w każdej dzielnicy przybiera inną formę, zależnie od warunków miejscowych i rozporządzalnych środków. Przybiera bowiem barwę ochronną tła na którym działa i swoiste, zależne od możliwości, metody walki. Za tym inaczej zorganizowane są działania partyzanckie na słabo zaludnionych i lesistych obszarach wschodniej Europy, a inaczej w rejonach przemysłowcyh Europy zachodniej. Inaczej w mieście, a inaczej na wsi. Warunki terenowe i charakter kraju mają tu głos decydujący. Niezmienne są tylko zasady taktyczne.

DZIAŁANIA BOJOWE.

Zasadniczymi działaniami partyzanckimi są: napad, zasadzka i wszelkie formy manewru wojskowego. A więc jak zwykle w działaniach ograniczonych sił przeciwko przeważającym siłom nieprzyjaciela chodzi tu o maksymalne wykorzystanie — zaskoczenia.

Właściwością działań partyzanckich są:

— Niespodziewane i błyskawiczne napady na najbardziej czułe miejsca niezbyt czujnego nieprzyjaciela.

— Skryte zasadzki w sprzyjających warunkach terenowych na szlakach komunikacyjnych.

— Częste działania w nocy i w trudnych warunkach atmosferycznych.

— Prowadzenie walki krótkimi, niszczącymi uderzeniami z bliskiej odległości.

—Natychmiastowe odrywanie się od nieprzyjaciela po udanej akcji lub w razie przeciągania się walki. W niemożliwości zmuszenia partyzantów do przyjęcia walki otwartej — leży właśne trudność zwalczania oddziałów partyzanckich.

Działania partyzanckie oparte są na precyzyjnym rozpoznaniu nieprzyjaciela, świetnej znajomości terenu i ścisłej konspiracji własnych ruchów i zamiarów. Normalna praca partyzancka jest nie do pomyślenia bez ścisłej współpracy z miejscową ludnością i bez zorganizowania sieci wyszkolonych agentów, rozsianych w terenie, a specjalnie w pobliżu ośrodków nieprzyjaciela.

Powodzenie każdej akcji partyzanckiej zależy w pierwszym rzędzie od dokładności rozpoznania i utrzymania w tajemnicy własnych zamiarów, od skrytości podejścia do objektu napadu, lub na miejsce zasadzki; szybkości i precyzji w wykonaniu akcji; natychmiastowego oderwania się nieprzyjaciela i skrytego powrotu na bazę. Szczególnie ten ostatni warunek jest ważny.

W trudnych warunkach mimo wielu sytuacji w których dowódca musi improwizować, jest rzeczą konieczną opracowywanie dokładnych planów działania. W planowaniu zamierzonej akcji zwraca się baczną uwagę na jaknajlepsze wykorzystanie rozpoznania, prowadzonego przez własne patrole, agentów lub ludność miejscową; na wyznaczenie dróg marszu i dokładne określenie roli i zadań poszczególnych grup i żołnierzy; na oznaczeniu podstawy wyjściowej do napadu lub miejsca zasadzki; na oznaczeniu zasadniczych sygnałów, a w tym specjalnie sygnału „koniec akcji"; na oznaczeniu dróg powrotu dla zdobytego sprzętu i rannych (rannych i zabitych nie wolno zostawiać na placu walki ani po udanej akcji ani w niepowodzeniu).

Trudno jest podać szablon dla działań partyzanckich.

Od przebiegłości, pomysłowości, „węchu partyzanckiego" dowódcy i żołnierzy zależy charakter każdej akcji. Zasada przygotowania się do akcji jest niezmienna: trzeba dokładnie znać siły i rozmieszczenie nieprzyjaciela, jego zamiary, sposób życia, kierunki ruchu i starannie kryć wszystkie szczegóły (konspirować) tyczące się danych o sobie i własnych zamiarach. Każdy szczegół jest tu ważny i pominięcie go wpływa niejednokrotnie decydująco na losy partyzantki.

WSPÓŁPRACA ODDZIAŁÓW PARTYZANCKICH Z ARMIĄ REGULARNĄ.

W działaniach partyzanckich odróżnić musimy działania na głębokich tyłach nieprzyjaciela od akcji podejmowanych w strefie przyfrontowej.

W strefie przyfrontowej działania partyzanckie opierają się na ścisłej współpracy z armią regularną i podporządkowane są często kierownictwu frontu lub miejscowych oddziałów regularnych działających na tyłach. W tym wypadku do zadań oddziałów należy:

a) rozpoznanie operacyjne, taktyczne i bojowe,

b) zakłócenie działania aparatu dowodzenia i łączności,

c) odciągnięcie części sił nieprzyjaciela z kierunków ważniejszych,

d) dezorganizacja tyłów nieprzyjaciela pod względem materialnym (niszczenie magazynów, baz, transportów, warsztatów, dróg komunikacyjnych),

e) niszczenie żywych sił nieprzyjaciela lub nękanie ich napadami i zasadzkami,

f) niszczenie lotnisk i baz lotniczych,

g) napady na jednostki zapasowe lub odwodowe,

h) wskazywanie celów artylerii dalekonośnej i lotnictwa i donoszenie o wynikach bombardowania.

i) donoszenie o kierunkach niebezpiecznych i niedostępnych dla czołgów, o miejscach możliwych desantów i lądowisk własnych wojsk.

Oddziały stale prowadzą rozpoznanie i wywiad zarówno w strefie przyfrontowej jak i na głębokich tyłach na rzecz własnego ruchu partyzanckiego i armii regularnej za pomocą sieci agentów własnych patroli i miejscowej ludności, doskonaląc metody konspiracji i łączności. Do zadań wszelkiego rozpoznania partyzanckiego należy:

1) stałe śledzenie i rozmieszczenie ruchów wojsk i notowanie ich składu, numeracji, nazwy dowódców;

2) notowanie rozmieszczenia składów, ruchu transportów, ustalanie liczby, rodzaju materiału, czasu i kierunku przelotu transpcrtu, ilości ochrony.

3) dokładna znajomość systemu odministracyjno-wojskowego organów i ośrodków władz cywilnych;

4) rozpoznawanie lotnisk nieprzyjaciela, ilości i typów samolotów stale lub czasowo przebywających na oltnisku, urządzenia lotnisk, zapasów paliwa i smarów, personelu i ochrony;

5) organizowanie rozpoznania w ośrodkach ekonomicznych i garnizonach;

6) rozpoznawanie budowanych przez nieprzyjaciela umocnień i linii obronnych, ich urządzenia, środków łączności i uzbrojenia;

7) śledzenie wyników bombardowania;

8) zdobywanie w każdej okazji rozkazów, meldunków, map operacyjnych i innych dokumentów nieprzyjaciela;

9) wykrywanie i rozpoznawanie kontrwywiadu nieprzyjaciela we własnych oddziałach i rejonach.

Dowództwo oddziałów wyniki pracy wywiadowczej natychmiast przekazuje sztabowi ruchu partyzanckiego, sąsiednim jednostkom partyzanckim, ewentualnie działającym w ich rejonie oddziałom regularnym.

— Łączność oddziały partyzanckie stale utrzymują z: własnymi pododdziałami, sąsiednimi jednostkami partyzanckimi, sztabami wojsk regularnych, działających na tyłach i ze sztabem ruchu partyzanckiego.

Wszystkie meldunki muszą być szyfrowane.

Ze względu na niebezpieczeństwo i na trudności aprowizacyjne oddziały partyzanckie zmieniać muszą często miejsca postoju w obawie przed wykryciem ich przez nieprzyjaciela. Dlatego też życie oddziałów partyzanckich upływa w ciągłych marszach z jednych rejonów do drugich. Szyk marszowy oddziałów zależny jest od terenu i stopnia bezpieczeństwa. Jednak stałe ubezpieczanie się zarówno na m. p. jak i w marszach jest wraz z rozpoznaniem gwarancją bezpieczeństwa oddziału.

Przejrzyjmy przykłady charakterystycznych działań partyzanckich z terenu Generalnej Gubernii, Litwy i Białorusi, skierowanych przeciwko systemowi wojskowo-administracyjnemu okupanta i przeciwko jego liniom komunikacyjnym.

OBRONA CZYNNA NIEMCÓW.

Akcja partyzancka przybiera taktykę zależnie od organizacji i aparatu okupacyjnego npla. Jak wyglądał aparat administracyjno-wojskowy i organizacja przeciwpartyzancka na terenach G. G. Niemcy zorganizowali t. zw. obronę czynną w zakres której wchodziły akcje pacyfikacyjne i represyjne.

Były one przeprowadzane siłami:

1) lotnych partoli pacyfikacyjnych żandarmerii,

2) oddziałami Schutzpolizei i patrolami straży pogranicznej,

3) specjalnymi oddziałami pacyfikacyjnymi (Jagd-Kommando) w skład których wchodzili ochotnicy wszystkich rodzajów broni cofnięci dla tego celu z frontu.

Do tego dochodziły:

4) oddziały posterunków obserwacyjno-lotniczych,

5) korpusy ochrony lasów (granatowa policja i żandarmeria),

6) oddziały żandarmerii delegowane z dużych garnizonów,

7) oddziały ochotnicze Wermachtu, składające się z ozdrowieńców i urlopowiczów.

Niemiecka obrona czynna polegała na organizowaniu w rejonach, gdzie przejawiały ożywioną działalność oddziały partyzanckie, wypadów i obław zakrojonych często na wielką skalę, w których brały udział siły dochodzące w rejonach G.G. do 3000, a na Białorusi do 5000 ludzi. W 1942 r. w rejonie tym (2 powiaty, przeprowadzono sześć wielkich akcji pacyfikacyjnych siłami do 3000 ludzi. Oddziały niemieckie działały koncentrycznie na liniach zbiegających się ku z góry określonej miejscowości, ogarniając jakgdyby myśliwskim kotłem osiedla, lasy i pola, próbując tym sposobem zepchnąć oddziały partyzanckie w jeden rejon, aby okrążone i skupione na małej przestrzeni zniszczyć. Tak w 1943 r. w lecie nad Bugiem na przestrzeni od Radzymina do ujścia Liwca zorganizowano systemem koncentrycznym trzymiesięczną obławę. W lipcu, sierpniu i wrześ-

niu trwała w okolicy Klembowa obława na grupę B. Ch., która zakończyła się 18-to godzinną walką. Mimo, iż w akcji brała udział żandarmeria z 5-ciu powiatów, rozporządzająca miotaczami min, batalion B. Ch. wycofał się bez dużych strat.

Na terenach Białorusi i Litwy Sowieckiej do oddziałów obrony czynnej należały prócz grup żandarmerii duże grupy, składające się z Quislingowskich oddziałów Łotyszy, Litwinów, Ukraińców i miejscowej Schutzpolizei.

Prowadzono także intensywnie akcje zapobiegawcze, rozbudowując skomplikowany aparat wywiadowczo - policyjny, który skupiał się w rękach gestapo.

Równolegle z obławami, oddziały obrony czynnej prowadziły stałą akcję represyjną wobec ludności miejscowej, sprzyjającej partyzantom. Akcje te kończyły się zazwyczaj masowym paleniem wsi, mordowaniem ludności i grabieżą. Jest rzeczą znamienną, że mimo krwawych represji ludność nie tylko nie przestawała współpracować z oddziałami partyzanckimi, lecz przeciwnie przechodziła całymi wsiami do walki zbrojnej przeciwko okupantom.

Oprócz obrony czynnej istniała t. zw. obrona bierna.

Obrona bierna obejmowała umacnianie drogą budowy bunkrów drewniano-ziemnych lub betonowych: posterunków policji i żandarmerii, budynków wojska i administracji, użyteczności publicznej. Równocześnie budowano bunkry ze stałą ochroną (15—30 ludzi) na wszystkich stacjach i przystankach kolejowych, przepustach, mostach, tunelach, skrzyżowaniach dróg.

Oprócz stałej ochrony w bunkrach organizowane były szczególnie na liniach komunikacyjnych stałe patrole od 2-ch do 5-ciu ludzi, które w odstępach 1 godziny lustrowały przydzielone sobie odcinki.

Specjalnie silnymi oddziałami chronione były przez Niemców wielkie majątki, ośrodki przemysłu rolniczego, punkty kontyngentowe, spółdzielnie, mleczarnie itd.

DYWERSJA PRZECIWKO SYSTEMOWI ADMINISTRACYJNO - WOJSKOWEMU.

Na terenie G. G. w województwie lubelskim w r. 1944 zostały zlikwidowane przez oddziały partyzanckie załogi niemieckie prawie we wszystkich majątkach, oraz mleczarnie majątkowe i wiejskie wraz z punktami kontyngentowymi. Równocześnie spalono większość gmin, niszcząc dokumenty kontyngentowe i statystyczne.

Nad Bugiem na terenie powiatu Rawa-Mazowiecka zlikwidowano wszystkie gminy, posterunki obserwacyjno-lotnicze, posterunki po majątkach i punkty kontyngentowe.

Na Białorusi od zimy 1944 r. zlikwidowana była cała sieć administracyjno - wojskowa rejonu Nowogródka, Baranowicz, Lidy i wschodniej Wileńszczyzny, większość zakładów przemysłu rolniczego i drzewnego oraz sieć kontyngentowa.

DYWERSJA PRZECIWKO KOMUNIKACJI.

Jednym z głównych zadań akcji partyzanckiej, zmierzającej do zdezorganizowania tyłów nieprzyjaciela są uderzenia skierowane przeciwko szlakom komunikacyjnym.

Stałe napady na linie kolejowe, stacje i węzły przelotowe, zasadzki na transporty zmuszają do maksymalnego przerwania komunikacji lub wogóle zniesienia jej.

W G. G. na linii kolejowej Warszawa — Ostrołęka — Królewiec w drugiej połowie 1942 r. przeprowadzono na odcinku 20 km, 58 napadów na pociągi, niszcząc transporty kontyngentów, broni i benzyny i robiąc przerwę 5-cio dniową w ruchu.

W 1943 roku przy ochronie posterunków wojskowych Własowa na odcinku Wołomin — Urle i Wołomin — Wyszków zniszczono trzy transporty i przeprowadzono 30 skutecznych napadów, zakończonych wysadzeniem transportów i torów kolejowych oraz około 1000 napadów dywersyjnych.

W tym samym rejonie w czasie odwrotu niemieckiego w 1944 roku mimo dużego nasycenia oddziałami linii kolejowych, przeprowadzono 9 wykolejeń pociągów, rozebrano tor od Radzymina do Tłuszcza, zniszczono na przestrzeni Małkinia — Jadów 12 mostów i zlikwidowano wszystkie linie telefoniczne i telegraficzne w dwóch powiatach.

Jest to mały fragment działań partyzanckich na terenie G. G.

Intensywna akcja partyzancka, prowadzona na terenach Litwy, Białorusi przeciwko liniom komunikacyjnym wojskowo - ekonomicznym okupantów, zmusiła Niemców do zastosowania specjalnych środków ochronnych. Linie kolejowe zostały podzielone na odcinki dla ochrony których przydzielano stałe załogi wojskowe. Np. na linii kolejowej Wilno — Dynaburg — na Rygę (273 km długości) Niemcy byli zmuszeni zbudować w odstępach co 1 km celem ochrony torów bunkry, w których stale znajdowały się załogi w składzie od 15 do 30 ludzi, silnie uzbrojone. Wszystkie mosty były obunkrowane i otoczone zasiekami i stanowiły punkty oporu. Mimo to od 1944 r. (zima) na odcinku 23 km między stacją Nowa Wilejka a Santoka w okresie trzech miesięcy wysadzonych zostało w powietrze 12 pociągów. Na odcinku Wilno — Lida, od września do lutego 1944 r. zniszczonych zostało 13 parowozów i 285 wagonów, robiąc przerwę 76 dni w ruchu i unieruchamiając prawie zupełnie tę linię dla komunikacji wojskowej od lutego 1944 r. do ofensywy sowieckiej. Linia kolejowa Lida—Mołodeczno była zdatna do użytku jedynie w dzień ze specjalną ochroną pociągu pancernego i to w okresach tygodniowych były dwa do czterech wypadków zniszczenia transportu przez miny. Sytuacja taka bardziej lub mniej jaskrawa przedstawiała się także i w innych rejonach kraju. Należy uznać, że w 1944 r. użyteczność linii kolejowych dla celów wojskowych na Białorusi spadła do 30 proc. stanu normalnego. A przy tym angażowała duże siły niemieckie, unieruchamiając je po bunkrach i punktach ochronnych.

Można twierdzić, że z końcem 1944 r. we wschodniej Europie i południowo - wschodniej (Jugosławia, Grecja) została zniszczona cała sieć administracyjno - wojskowa, system kontyngentowy, przemysł rolniczy i leśny. System komunikacyjny został sparaliżowany i częściowo zniszczony, zmniejszając w wielu rejonach swą wydajność do 30 proc.

Ta sama sytuacja była w komunikacji drogowej. Wszystkie mosty węzłowe, skrzyżowania szos, tunele, były obunkrowane i narażone nieustannie na skuteczne napady oddziałów partyzanckich.

Oddział partyzancki, mając pełną inicjatywę w swojej ręce mógł wybierając czas i miejsce napadu szachować kilkanaście punktów ochronnych. Paraliżowało to całą akcję niemiecką, zmierzającą do zabezpieczenia sieci komunikacyjnej przyfrontowej i na głębokich tyłach.

SYNTEZA.

Wojna partyzancka teoretycznie została przygotowana przez rzeczoznawców wojskowych przed 1939 r. Mimo to stanowi zjawisko najzupełniej specyficzne w historii wojen i związana jest bardzo ściśle z ideową stroną drugiej wojny światowej.

Nie będziemy wchodzić w głębokie dociekania historiozoficzne, które mogły by nam wyjaśnić wiele ciekawych stron tego ruchu, źródła jego powstania, genezę i rozwój. Stwierdzimy tylko te szczególne cechy, które nadają jej zdecydowany charakter i odróżnić mogą od innych zjawisk z przeszłości.

Określiliśmy wojnę partyzancką jako wojnę wyzwoleńczą. Wiemy, że udział w niej wzięły niemal wszystkie narody okupowane w Europie w stopniu zależnym od ich sił, możliwości i zdeklarowania politycznego. Wiemy też, że wojna wyzwoleńcza ma daleko bardziej skrystalizowane oblicze ideowe z natury rzeczy, niż wojna regularna, gdyż jest zjawiskiem samorzutnym, a składa się na nie wiele motywów natury politycznej i socjalnej. Przejżyjmy więc te dominujące cechy, które charakteryzowały wojnę wyzwoleńczą narodów okupowanych przez Rzeszę hitlerowską.

Pierwszą i naczelną cechą ruchu wyzwoleńczego narodów jest głęboki p a t r i o t y z m. W nim należy szukać źródeł siły, która pozwoliła masom ludowym na przetrwanie 5-cio letniego terroru wojskowego, administracyjnego i ekonomicznego, który wywierał na Europę system okupacyjny niemiecki. Ten patriotyzm pchnął masy do walki o wyzwolenie kraju i podtrzymywał ją w chwilach zdawałoby się beznadziejnych; on też stworzył tę niezłomną postawę narodów wobec niemieckiego faszyzmu.

Drugą niemniej ważną cechą jest ogromna dynamika socjalna ruchu wyzwoleńczego.

Polityka gospodarcza Niemiec wymagała wciągnięcia sfer przemysłowych, rolniczych i kapitału do organizmu wytwórczości wojen-

nej Rzeszy, a więc nic dziwnego, że kierownicy hitlerowscy szli na ugodę i współpracę ze sferami (klasami) posiadającymi i uprzywilejowanymi. Nie pozostało to bez echa. Przedstawiciele wielkiego kapitału, przemysłowcy, obszarnicy ziemscy usiłowali drogą współpracy z Niemcami ratować swoją zagrożoną pozycję materialną lub socjalną. W tych kołach propaganda niemiecka znajdowała najczęściej zwolenników; one też stanowiły oprócz elementów faszystowskich jedyny punkt zaczepienia dla wpływów niemieckich w krajach okupowanych. I obserwować mogliśmy jak wiele koncernów francuskich i belgijskich np. Renauld i Krezot, wielu wielkich posiadaczy ziemskich we Francji, Polsce, Rumunii, Jugosławii, banki francuskie, belgijskie i holenderskie — współpracowały intensywnie z Niemcami, lub uchylały się od udziału w ruchu oporu. O rozmiarach ich szkodliwej dla narodów okupowanych działalności niech świadczy fakt procesów, których jesteśmy świadkami we Francji i Belgii. Wiele firm, banków, majątków i zakładów przemysłowych zostało przymusowo znacjonalizowanych za szkodliwą i wrogą działalność. Z tych kół rekrutowali się kolaboracjoniści we wszystkich krajach.

Jedno tylko środowisko stało niezłomnie w szeregu narodów sprzymierzonych. Masy ludowe odrzucały z góry cały kłam niemieckiej propagandy, one były bastionem bezkompromisowej walki z faszyzmem i z własnymi odłamami kolaboracjonistów. Inteligencja pracująca, robotnicy, doły socjalne wsi, a więc klasy nieposiadające i nieuprzywilejowane stanęły pierwsze do walki z okupacją i na nich oparły się wszystkie bez wyjątku organizacje oporu. Z tego środowiska nie wyszedł nikt z kolaboracjonistów. Ono było najbardziej nieprzejednane. I o ile elementy faszystowskie lub faszyzujące jawnie współpracowały z Niemcami, klasy posiadające i uprzywilejowane mniej lub bardziej jawnie szły im na rękę, masy ludowe stanowiły niezłomną twierdzę demokracji i wolności. A więc głęboka demokratyzacja i dynamika socjalna były drugą cechą ruchu wyzwoleńczego. Trzecią cechą jest — wybitny charakter międzynarodowy walki wyzwoleńczej. Było to zaprzeczenie i przekreślenie zasady divide et impera (dziel i rządź) stosowanej przez Niemców na terenach okupowanych.

Niemcy usiłowali drogą wykorzystywania antagonizmów narodowościowych nadać sobie rolę nadrzędnej siły, godzącej spory lub wzniecającej konflikty. Używali do akcji pacyfikacyjnych na terenach polskich Litwinów, Węgrów i Ukraińców. W Grecji stacjonowały oddziały okupacyjne armii bułgarskiej. Łotysze i Estończycy używani byli do obław na partyzantów na Białorusi Sowieckiej. Robiono wszystko by szczuć jedne narody przeciwko drugim. I praca ta szła nadarmo. Ruch wyzwoleńczy objął zasięgiem swoim wszystkie narody, jego międzynarodowa ideologia wniknęła głęboko w świadomość mas ludowych. W oddziałach partyzanckich w Polsce walczyli Francuzi — z organizacji Tott, żołnierze radzieccy — z obozów, robotnicy wszelkich narodowości — uciekinierzy z Niemiec. W oddziałach partyzanckich marszałka Tito brali udział w walkach za wspólną sprawę Polacy z odd. pracy, dezerterzy włoscy i bułgarscy,

ochotnicy z Macedonii, spadochroniarze angielscy i sowieccy. Wspólnie przelewana krew dla wspólnej sprawy cementowała sojusz narodów okupowanych przeciwko niemieckim najeźdźcom, wzmacniała międzynarodowy charakter ruchu.

OCENA WOJSKOWA.

Z punktu widzenia wojskowego możemy stwierdzić, że wojna partyzancka, prowadzona przez narody okupowane, spełniła swe zadanie.

Wielka dywersja strategiczna, prowadzona wewnątrz systemu obronnego „twierdzy europejskiej" — stworzyła nieprzewidziany, silny front wewnętrzny. Na głębokich tyłach armii niemieckiej działalność oddziałów partyzanckich związała na rozległych obszarach krajów okupowanych — liczne, wyborowe dywizje niemieckie i jednostki specjalne, odrywając je od zadań na kierunkach głównych frontów. Przykładem niech tu będzie armia wyzwoleńcza marszałka Tito, która wyzwoliwszy do 1944 r. samodzielnie część własnego kraju, wiązała stale około 20 dywizji niemieckich.

W Polsce, na kierunku zasadniczego dla Niemców frontu wschodniego, związanych było około 10 dywizji.

Oddziały partyzanckie unieruchomiły na wielkich obszarach Europy środkowej, wschodniej i południowej większość zakładów przemysłowych, którym Niemcy od 1943 r. nie mogły zapewnić skutecznej obrony wobec braku ludzi i środków. Zdezorganizowały administrację wojskową i cywilną na całym kontynencie. Działały rozkładowo na zaplecze armii niemieckiej, podważając stałą propagandą na rzecz własną i mocarstw sojuszniczych — już i tak silnie nadwyrężony prestiż władz niemieckich. Były podstawą wywiadu sojuszników, prowadząc stałe rozpoznanie strategiczne, operacyjne i bojowe. Były wreszcie tą potężną bronią samoobrony, która wielokrotnie skutecznie broniła ludność krajów okupowanych przed barbarzyńskimi metodami terroru wojskowego.

To też zwycięstwa sprzymierzonych są nie tylko zasługą ich wspaniałych armii i wynikiem błędów, popełnionych przez dowódców i polityków Niemiec hitlerowskich. Tak jak francuski ruch oporu FFI przygotował grunt pod gigantyczny desant angielsko - amerykański na Zachodzie, a następnie skutecznie wspierał wojska sojusznicze w walkach na terytorium Francji, Belgii i Holandii — tak samo polski ruch wyzwoleńczy stworzył warunki dla wspaniałych sukcesów, mistrzowsko przeprowadzanych operacji Armii Czerwonej na wschodzie.

Wspólny wysiłek mocarstw i małych narodów okupowanych, wspólne ofiary, ukoronowane zostały wielkim zwycięstwem, jakim jest zniszczenie armii niemieckiej.

Ppłk. KRYŚKOW JÓZEF C. W. O.

ZWALCZANIE CZOŁGÓW NIEPRZYJACIELA.

Walka z niemieckimi czołgami była najważniejszym zadaniem naszych oddziałów w natarciu i obronie. Zadanie decydującego ciosu czołgom nieprzyjaciela oznacza sparaliżowanie jego wojsk naziemnych. Doświadczenie ostatnich walk wykazało, że taktyka sił pancernych zmieniła się. Jeśli poprzednio czołgi nieprzyjaciela działały w oderwaniu od broni wspieranych, to obecnie działają w ścisłym współdziałaniu ze swoją piechotą, artylerią i lotnictwem.

Podstawą rozbicia czołgów jest naruszenie współdziałania nieprzyjaciela i jego wojsk. Piechota niemiecka z reguły bez czołgów nie idzie do szturmu. Trzyma się ona zawsze swoich czołgów, a do szturmu posuwa się w ślad za nimi. W razie większych strat czołgów na polu walki, wycofują się one z walki na stanowiska wyjściowe, a wraz z nimi piechota. Jest to równoznaczne z zachwianiem się natarcia lub przeciwuderzenia. Tym się też tłumaczy, że w natarciu lub przeciwuderzeniu, główne rodzaje wojsk niemieckich: artyleria, czołgi, lotnictwo i piechota skierowują swoje uderzenie w pierwszym rzędzie przeciwko naszym czołgom.

Dowództwo wojsk niemieckich posiadało następujący sprzęt pancerny:

czołgi ciężkie — „Tygrys" T VI i „Pantera" T V
działo samobieżne „Ferdynand" i „Artsturm"
czołgi średnie T — 3 i T — 4.
samochody pancerne „Horch 1/II".

Czołg składa się z następujących części zasadniczych: kadłuba pancernego, wieży z wieżyczką dla dowódcy, mechanizmu napędowego. W kadłubie pancernym znajdują się mechanizmy czołga oraz następujące pomieszczenia dla załogi: w przedniej części kadłuba — dla mechanika kierowcy i radiotelegrafisty, z tyłu za wieżą znajduje się pomieszczenie silnika i zbiorniki z materiałami pędnymi. W środkowej części kadłuba czołga mieści się wieża dla załogi, sprzęt i amunicja.

Mechanizm napędowy składa się z kół napędowych, kierunkowych, oporowych i gąsienic.

Czułe miejsca czołgów:

a) mechanizm napędowy (gąsienica), koła napędowe, kierunkowe i oporowe,

b) opancerzenie boczne czołga w jego części środkowej,

pomieszczenie silnika, zbiorniki z materiałami pędnymi i smarami,

d) wieża, uzbrojenie, wieżyczka dowódcy, szczeliny obserwacyjne.

CZOŁGI I ARTYLERIA W WALCE Z CZOŁGAMI NPLA.

Niemcy dla swoich przeciwuderzeń zazwyczaj wykorzystują czołgi i działa samobieżne, jako najruchliwsze i silne środki ogniowe. W celu sparaliżowania tych uderzeń, artyleria ppanc. wspólnie z czołgami lub artylerią szturmową powinna w odpowiednim czasie zamknąć drogę nplowi. W czasie wykonywania manewru działa ppanc. na przyczepkach samochodowych mogą posuwać się z szybkością 50 — 60 km. na godzinę. Współczesne działo ppanc. z obsługą dobrze wyszkoloną może oddać do 25 wystrzałów na minutę. Do prowadzenia ognia do czołgów mamy następujące nowe pociski: pancerno-przepalające podkalibrowe i pancerno-świetlne. Pociski te przebijają wszystkie czołgi niemieckie i działa samobieżne z dział ppanc. i naszych czołgów na odległości od 500 — 1500 m w zależności od kalibru działa. Głównym ogniem przeciwczołgowym artylerii jest ogień bezpośredni do najczulszych miejsc czołgów (opancerzenie boczne, silnik, wieża, mechanizm napędowy). Trafienie pocisku pancerno-przepalającego w środek opancerzenia bocznego niszczy silnik lub zbiorniki z materiałami pędnymi, w rezultacie czego czołg zapala się, załoga zaś jest zmuszona opuścić czołg. Trafiając w mechanizm napędowy można tylko zatrzymać czołg. Uszkodzony czołg może prowadzić ogień z miejsca, a przy sprzyjających warunkach może być naprawiony. Dlatego, gdy czołg zostanie uszkodzony i z miejsca prowadzi ogień, należy go koniecznie zniszczyć.

PRZYKŁAD BOJOWY.

W okresie szturmu na Mogilów artyleria ppanc. współdziałająca z czołgami niedużą ilością piechoty zmotoryzowanej przeprowadziła głęboki manewr okrążający. Przed wieczorem odcięła szosę Mogilów — Mińsk i zdobyła tym sposobem ważną drogę wycofania Niemców w kierunku zachodnim. O świcie pierwsze kolumny niemieckie posuwały się po szosie w 2 rzędach. Własna artyleria ppanc. i czołgi zajęły do tej pory dogodne stanowiska na drodze i przygotowały się do walki. Artylerzyści — niszczyciele podpuścili czołgi na 200 — 300 m, otworzyli ogień do czołgów posuwających się w czole kolumny oraz do samochodów posuwających się za czołgami. W ciągu pierwszych minut przednie kolumny czołgów i kilka samochodów zostały podpalone. Powstały zator powstrzymał ruch kolumny. Niebawem szosa była pokryta rozbitym i spalonym sprzętem npla oraz setkami trupów niemieckich żołnierzy i oficerów. O g. 10-ej z rana bój na szosie został zakończony całkowitym rozbiciem niemieckiej kolumny, która usiłowała przerwać się z Mogilewa na Mińsk. W walce tej zostało zniszczonych przez ogień artylerii 20

czołgów niemieckich, 5 dział szturmowych, 5 transportowców pancernych, 7 dział przeciwlotniczych, 2 działa przeciwpancerne, ponad 150 samochodów, kilkadziesiąt motocykli i zabito przeszło 1000 żołnierzy i oficerów. Z tego przykładu wynika, jakie wspaniałe rezultaty osiąga artyleria przeciwpancerna, obsługiwana przez ludzi odważnych i dobrze wyćwiczonych, jeśli się jej uda połączyć pomyślnie ogień z manewrem.

RUSZNICE PRZECIWPANCERNE W WALCE Z CZOŁGAMI NIEPRZYJACIELA.

Rusznice ppanc. mogą ogniem skoncentrowanym odbić szturm samochodów panc., średnich i lekkich czołgów, współdziałając ściśle z innymi środkami przeciwczołgowymi, jak pola minowe, działa ppanc. itd.

Współdziałając z działami ppanc. i innymi środkami przeciwpancernymi, osłaniają one od napadu npla pododdziały piechoty, wspierają szturm swoich czołgów, pomagają środkom ogniowym piechoty w obezwładnieniu ognia CKM-ów i dział npla, zwalczają obniżające się do 500 m samoloty npla.

Na podstawie wyjściowej do natarcia dowódca rusznic ppanc. otrzymuje zadanie od dowódcy pododdziału piechoty, rozmieszcza w ukryciu rusznice ppanc., organizuje obserwację npla i sygnałów dowódcy piech., uzgadnia prawdopodobne kierunki przeciwuderzeń czołgów npla i wyznacza w danym kierunku posuwania się stanowiska ogniowe i ukryte podejścia do nich. Wydaje rozkazy na okopanie się, daje zadania podwładnym, ustala współdziałanie i nawiązuje łączność z sąsiednimi środkami przeciwpancernymi. W początku natarcia pododdziały rusznic ppanc. posuwają się w szykach bojowych pododdziałów piechoty. Na nowe stanowisko pluton przechodzi drużynami lub całym plutonem równocześnie pod osłoną ognia piechoty i artylerii. W razie pojewienia się czołgów npla, pluton na komendę dowódcy otwiera skoncentrowany ogień do czołgów czołowych z odległości do 500 m. Po zniszczeniu czołgów czołowych przenosi ogień na inne. Po odbiciu przeciwuderzenia czołgów, pluton niezwłocznie zmienia stanowisko. Ogień do czołgów należy prowadzić z jak najbliższych odległości 150—200 m do najbardziej słabych miejsc czołgów.

PRZYKŁAD Z WALKI.

Nasza piechota broniła niewielkiego przyczółka na brzegu rzeki. Npl próbował zepchnąć nasz oddział z zajmowanej linii. Zaciekłe ataki czołgów wspierało lotnictwo. Niemcy kilkakrotnie rzucali do walki po 20 — 30 czołgów z piechotą, lecz za każdym razem byli odpierani ogniem naszej piechoty i ponosili wielkie straty. Nasze rusznice ppanc zajmowały obronę pół-pierścieniem, by móc prowadzić ogień do ścian bocznych czołgów npla, dopuszczały je na odległość 150 — 200 m i niszczyły je z bliskich odległości, uzupełniając ogień

dział ppanc. W przeciągu krótkiego czasu npl stracił 31 czołgów nie wykonawszy zadania. Rusznice ppanc współdziałając z działami ppanc niszczyły b. skutecznie przeciwudzerzające czołgi npla.

Rusznice ppanc. współdziałając z innymi środkami przeciwpancernymi w obronie nie dopuszczają czołgów npla do przedniego skraju z jakiegokolwiek kierunku, a w razie przełamania obrony, niszczą je. Pluton rusznic ppanc wchodzi w ogólny system obrony ppanc i otrzymuje od dowódcy baonu zadanie, pole ostrzału i 1 — 2 kierunków dodatkowych; organizuje obserwację okrężną. Stanowiska ogniowe powinny być wybrane tak, by zapewniały ostrzał naokoło. Z rozpoczęciem natarcia npla obsługi zajmują szybko i skrycie swoje stanowiska ogniowe, szczególnie na skrzydłach pododdziałów piechoty. W razie pojawienia się czołgów npla, pluton otwiera do nich ogieńześrodkowany, głównie na przeszkodach, prowadząc ogień do wrażliwych miejsc czołgów. W razie przełamania przez czołgi npla przedniego skraju obrony, pluton niszczy je ogniemześrodkowanym, uzupełniając w ten sposób ogień dział ppanc. Przy obronie osiedla lub lasu, pluton działa drużynami na głównych kierunkach zagrożonych przez czołgi. W obronie na czas nocy należy rusznice ppanc podciągnąć bliżej do przedniego skraju obrony.

Przy obronie rzeki trzeba pluton rozmieścić bliżej brzegu, aby nie dopuścić czołgów do brzegu.

NISZCZYCIELE CZOŁGÓW.

Metody zwalczania czołgów npla powinni znać wszyscy żołnierze. Obserwacja z czołga jest ograniczona, a ogień jego jest mało skuteczny, zwłaszcza z czołga w ruchu; o tym powinien wiedzieć każdy żołnierz. Im bliżej podejdzie żołnierz do czołga, tym mniej skuteczny jest ogień z niego, zaś trafianie rzuconych granatów przeciwczołgowych oraz butelek z płynem zapalającym jest o wiele pewniejsze. Żołnierz, który umie władać granatem przeciwczołgowym i butelką z mieszanką zapalającą, nie boi się czołgów. Szuka on spotkania z czołgiem, zwalcza i zwycięża go. Takich żołnierzy boją się czołgiści. W oddziałach tworzą się specjalne grupy niszczycieli czołgów. Jednakowóż każdy żołnierz powinien być gotowy do walki z czołgami.

PRZYKŁAD BOJOWY.

Nasz oddział bronił szosy. Okopał się on niedaleko od szosy. Dla niszczycieli czołgów wykopano schrony o pełnym profilu. Na prawym skrzydle od szosy do toru kolei położono miny. Do świtu zakończono wszystkie prace oraz maskowanie. O 7,50 usłyszano z kierunku naszego odcinka huk motorów, a po kilku minutach pojawiło się przed linią obrony 10 czołgów npla. Dwa z nich usiłowały zajść nam na tyły, natknęły się na pole minowe i zostały zniszczone. Pozostałe podeszły do drogi na 100 m, zatrzymały się przy rowie przydrożnym i otworzyły ogień na naszą obronę. Czterech dzielnych niszczycieli podczołgało się na spotkanie czołgów. Z odle-

głości 15 — 20 m zarzucili czołgi butelkami z mieszanką zapalającą i granatami przeciwczołgowymi. Trzech niszczycieli podpaliło po 2 czołgi. W ciągu kilku minut żołnierze zniszczyli 8 czołgów z ogólnej ilości 10.

Siedem dni walczyli niszczyciele z przeważającym siłami nplem i zniszczyli wiele jego czołgów. Umiejętność i odwaga żołnierzy jest silniejsza od czołgów niemieckich.

ŚRODKI PIECHOTY DO WALKI PRZECIWCZOŁGOWEJ.

W walce z czołgami npla piechota stosuje następujące środki: granaty przeciwczołgowe, wiązki granatów, pociski termitowe, butelki z płynem zapalającym, butelki z benzyną lub mieszanką benzyny z naftą i inne podręczne materiały palne, zapalniczki, zapałki itd.

Do czołgów w ruchu (w marszu lub natarciu) prowadzi ogień artyleria ppanc. moździerze i czołgi. Gdy czołgi włamią się w szyki bojowe piechoty własnej lub podejdą blisko do piechoty, przystępują do walki niszczyciele czołgów. Jeśli czołg jest w ruchu, konieczne jest stosowanie granatów przeciwczołgowych, celem zatrzymania go, po czym należy rzucić butelkę z mieszanką zapalającą do części motorowej i zapalić go. Załogę trzeba zniszczyć ogniem z pistoletów maszynowych i karabinów, lub granatami ręcznymi, w chwili gdy opuszcza czołg. Gdy czołgi znajdują się w miejscu, można je podpalić płynem palnym. Jeśli czołgi są zamaskowane słomą lub znajdują się w szopach lub pod szopami, oblać szopę benzyną i podpalić lub rzucić kule termitowe.

SAPERZY W WALCE Z CZOŁGAMI NPLA.

Dla zatrzymania czołgów na polu walki tworzą saperzy następujące przeszkody przeciwczołgowe:

1. Przy organizacji obrony stałej buduje się na głównych zagrożonych przez czołgi kierunkach rowy prząciwczołgowe o szerokości 3,7 m i głębokości do 2,5 m w celu zatrzymania czołgów npla.

2. Szkarpy przeciwczołgowe buduje się na stokach wzgórz w kierunku npla. Wysokość ścian od 1,2 — 2,5 m.

3. Kontrszkarpy przeciwczołgowe buduje się na przeciwstokach wzgórz. Wysokość ściany od 1,7 — 4 m: zatrzymanie czołgów lub spowoodwanie wywrócenia się ich.

4. Przeciwczołgowe wały śnieżne o wysokości 1,2 — 1,5 m, szerokości 3—4 m buduje się na kierunkach zagrożonych przez czołgi po 2 rzędem w odległości od siebie 3,5 m. Cel: zatrzymać czołgi.

5. Gołoledź urządza się na stokach skierowanych w stronę npla. Przestrzeń 15 — 20 m polewa się wodą przy niskiej temperaturze. Woda zamarza i tworzy gołoledź. Czołgi znalazłszy się na gołoledzi zesuwają się wzdłuż stoku. Cel: zatrzymać ruch npla w danym kierunku.

6. Zawady z drzew i przeciwczołgowe bariery buduje się na drogach, przechodzących przez las, na przesiekach i odcinkach lasu

nadających się do przejścia czołgów. Budowa zawał: powalone drzewa kładzie się stosami na drodze, obok także zakłada się miny. Zawady mogą być także z drzew nie całkowicie powalonych i narzuconych gęsto jedno na drugie. Budowa barier: dwa stojące obok siebie potężne drzewa łączy się dwoma drewnami na wysokość 1,5 m. Cel: zatrzymać czołgi lub zerwać wieżę.

7. Słupy przeciwczołgowe drewniane lub metalowe z kawałków szyn. Buduje się je w kierunkach zagrożonych przez czołgi w kilku rzędach celem zatrzymania czołgów.

8. Kozły przeciwczołgowe. Budowa: spaja się z kawałków szyn. Cel: zamknąć przejścia dla czołgów w wąskich miejscach, na drogach, w cieśninach.

9. Doły przeciwczołgowe. Długość i szerokość do 5,5 m, głębokość 4,5 m. Buduje się w cieśninach. Cel: złowić czołg.

10. Pola minowe: Najbardziej rozpowszechniony środek do zwalczania czołgów. Stosuje się: na głównych zagrożonych przez czołgi kierunkach, a także minuje się podejścia do gniazd ogniowych i artylerii.

11. Fugasy drogowe. Kładzie się na drogach celem pozbawienia czołgów npla możliwości posuwania się po drodze, szczególnie w miejscach trudnych do przejsca (błoto, las, góry itd.).

12. Psy jako niszczyciele czołgów. Specjalnie tresowane psy dla zniszczenia czołgów. Na grzbiecie przywiązuje się miny przeciwczołgowe. Psy wypuszcza się, gdy czołgi npla rozpoczynają natarcie lub przeciwudzerzenie. Psy rzucają się pod czołgi i niszczą je.

13. Szkarpa przeciw czołgom pływającym. Buduje się na brzegu, celem uniemożliwienia czołgom wyjścia na brzeg.

Powyżej wyliczone przeszkody przeciwczołgowe powinny być starannie zamaskowane i chronione przez oddziały własne, w przeciwnym bowiem wypadku npl zrobi w nich przejścia dla czołgów, a także może wykorzystać je dla ukrycia i gromadzenia swojej piechoty, szczególnie w rowach przeciwczołgowych i za ścianami szkarp.

Kpt. SKRZYPECKI ZBIGNIEW

NAWIĄZANIE OGNIOWE ARTYLERII

na podstawie regulaminów angielskich.

Nawiązanie ogniowe jest to sposób bezpośredniego wykorzystania danych wstrzelanych do celu, uzyskanych przez baterię (działo) wstrzeliwującą.

Dane wstrzelane wykorzystuje dyon nawiązujący (pułk lub art. dyw.), *) nie biorący udziału w wstrzeliwaniu, celem wykonania szybkiego i dokładnego ognia skutecznego na żądanym celu.

Warunkiem koniecznym jest, by stanowiska ogniowe baterii nawiązujących były określone topograficznie (w układzie jednolitym). Kierunek dozorczy (azymut dozoru) jest wspólny dla całej art. dyw. D-ca art. dyw. w rozkazie do rozwinięcia podaje między innymi, azymut dozoru, który jest zgodny z kierunkiem marszu, natarcia lub t. p.

PRZYGOTOWANIE TOPOGRAFICZNE (PUŁKU ART.).

I. Oficer zwiad. pułku, po otrzymaniu od d-cy pułku rozkazu do rozwinięcia, przeprowadza rozpoznanie rejonu stanowisk ogniowych, po czym zarządza odprawę oficerów zwiadowczych dyonów, na której wyznacza rejony rozwinięcia st. ogniowych poszczególnych dyonów, podaje azymut dozoru*) oraz czas zajęcia st. ogniowych przez sprzęt art.

1 — po odprawie, of. zwiad. pułku wybiera pośrodku rejonu rozwinięcia, w zależności od ukształtowania terenu i widoczności — pułkowy p-kt nawiązania S, określa jego współrzędne topograficzne z planu, mapy lub w układzie topog. dyw.;

2 — orientuje na p-kcie S kątomierz-busolę (orientacja topograficzna lub zastępczo do czasu jej uzyskania — magnetyczna);

3 — ustala na dyonowe p-kty nawiązania S^1, S^2 i S^3, oraz wystawione przy nich podstawy prostopadłe P, oznaczone chorągiewkami (celem obliczenia odległości SS^1, SS^2 i SS^3);

---

*) Angielska dyw. piech. posiada 3 pułki art. lekkiej. Pal składa się z 3-ch dyonów po 2 baterie, działa 25 fut. (87,6 mm3.

**) azymut dozoru = azymut kierunku zasadniczego (przyp. red.)

4 — wysyła przez gońców przysłanych przez oficerów zwiad. dyonów, kartki zawierające dane:

$$S\begin{cases} X = \ldots\ldots \\ Y = \ldots\ldots \end{cases} \qquad T^{*)}BD = \ldots\ldots\ldots$$

$$TSS^1 \text{ (lub } OSS^1) = \ldots\ldots\ldots$$

$$TSP^1 \text{ (lub } OSP^1) = \ldots\ldots\ldots$$

$$\alpha = \ldots\ldots\ldots (TSS^1 - TSP^1)$$

5 — określa z p-ktu S, współrzędne i azymut pułkowego p-ktu nawiązania O, wystawionego przez ofic. obserwacyjnego pułku w rejonie punktów obserwacyjnych. Punkt O służy do określenia współrzędnych p-któw obserwacyjnych i bazy do wcięcia celi.

Uwaga: Pracy ofic. obserwacyjnego i zwiad. baterii, nie mającej wpływu na przebieg nawiązania ogniowego — nie podaję.

6 — wybiera pośrodku, za stanowiskami ogniowymi (500 m) — PD pułku (posterunek dowodzenia) i urządza go. PD pułku jest to miejsce pracy ofic. zw. pułku, adiutanta i sekcji topogr.-obliczeniowej pułku;

7 — wydaje ofic. łączności rozkaz do budowy połączeń telefonicznych pułku.

II. PRACE OFIC. ZWIADOWCZEGO DYONU.

Ofic. zw. dyonu, po odprawie of. zw. pułku, przeprowadza rozpoznanie wyznaczonego rejonu, dzieli go na poszczególne baterie, po czym wydaje rozkazy II-ofic. ogniowym, **) do wybrania i przygotowania stanowisk ogniowych dla poszczególnych baterii.

1 — w pośrodku rejonu st. ogn. dyonu, w miejscu skąd widać pułkowy p-kt nawiązania S i stanowiska dział kierunkowych baterii, wybrać dyonowy punkt nawiązania S^1, S^2, S^3, ustawić kątomierz-busolę;

2 — wysłać zwiadowcę do of. zw. pułku po współrzędne S i azymuty kierunków SS^1, SS^2, SS^3;

3 — prostopadle do kierunku S^1S (S^2S, S^3S), od S^1 (S^2, S^3) wystawić podstawę prostopadłą P^1 (20 lub 40 m), oznaczyć ją chorągiewkami;

4 — po otrzymaniu azymutu SS^1 (SS^2, SS^3) zorientować kąt.-busolę, wykonać rozgląd na kątomierze bateryjne i wystawione przy nich podstawy prostopadłe;

---

*) T jest oznaczeniem słowa azymut, O oznacza odczytna kąt. bus.

**) Baterie wg etatów ang. posiadają 4 oficerów: dowódcę bat., ofic. zwiadowczego, I - of. ogniowego i II of. ogniowego. Czynności d-cy bat. i I of. ogn. są takie jak u nas. Of. zwiad. prowadzi prace topog. w rejonie p-któw obserwacyjnych, może być obserwatorem pomocniczym lub wysuniętym baterii lub dyonu. II of. ogniowey kieruje pracą topog. na stan. ogniowym baterii, obsługuje stolik strzelniczy, oblicza k-ndy ogniowe przy nawiązaniu,ześrodkowaniu lub zaporze ruchomej.

5 — obliczyć współrzędne S^1 (S^2, S^3) na podstawie współrzędnych S, azymutu i odległości;

6 — przesłać współrzędne S^1 (S^2, S^3) oraz wyniki rozglądu na baterie;

7 — wybrać miejsce na PD dyonu (posterunek dowodzenia) i urządzić go;

8 — wydać rozkaz do budowy połączeń tel. dyonu;

9 — przygotować stolik strzelniczy, nanieść baterie, punkty obserwacyjne i cele;

10 — przygotować kalkę stanowisk ogniowych.

III. PRACA II OFIC. OGNIOWEGO BATERII.

1 — w rejonie wskazanym wybrać stanowisko ogniowe;

2 — na stanowisku działa kierunkowego ustawić kątomierz-busolę;

3 — wysłać zwiadowcę do of. zw. dyonu po współrzędne S^1 (S^2, S^3) i azymut;

4 — na kierunku prostopadłym do S^1 (S^2, S^3) od stanowiska kąt.-busoli wystawić podstawę prostopadłą P, oznaczyć ją chorągiewką.

5 — w stosunku do dozoru, wybrać i oznaczyć wskaźnikami stanowiska poszczególnych dział. Front baterii, w przygotowaniu obrony ppanc., powinien wyglądać jak na rysunku 1.



Rys. 1.

6 — po otrzymaniu azymutu, zorientować kąt.-busolę, skierować go na dozór. Na wytkniętym kierunku, w odległości 200—300 m wystawić chorągiewkę lub wskaźnik do skierowania działa kierunkowego na dozór (Kr. O. B. O.);

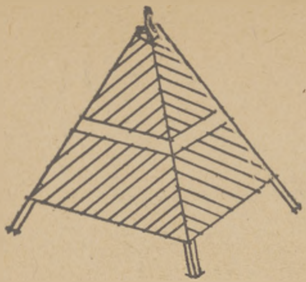
7 — przy pomocy promieniowania obliczyć współrzędne baterii i przesłać je do ofic. zwiad. dyonu;

8 — wybrać PD baterii i urządzić go;

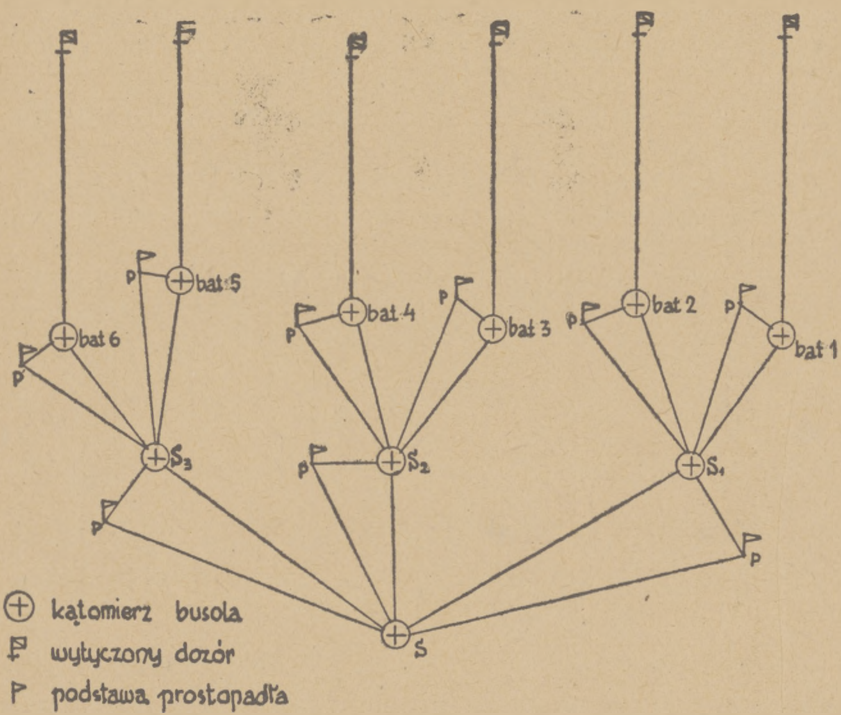
9 — wydać rozkaz do budowy połączeń telefonicznych;

10 — przygotować stolik strzelniczy, nanieść baterie pułku, P. O., cele, przygotować kalkę stanowisk.

Uwaga: W czasie wykonywania pomiarów kątomierczych, nakłada się na trójnóg kąt.-busoli, kolorową, trójkątną „koszulkę", której celem jest ułatwienie odnalezienia stanowiska przez innych obserwatorów podczas wykonywania rozglądu.



Rys. 2. Trójnóg kąt. — busoli z koszulką.



Rys. 3. Schemat prac na stanowisku ogniowym pułku.

IV. STOLIK STRZELNICZY.

Stolik strzelniczy składa się z:

— stolika topograficznego;

— metalowego łuku oznaczonego stopniami;

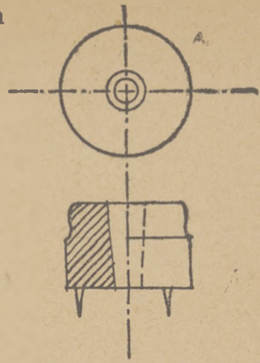
— metalowej linijki strzelniczej z otworem na pinezę bateryjną i wskaźnikiem; linijka na prawym brzegu posiada podziałkę odległości w skali stolika, na odwrocie podziałkę odległości w kali 1 : 50000, początek opisania podziałki — od środka otworu dla pinezy;

— metalowej pinezy bateryjnej z 3 kolcami do przymocowania jej na stoliku topograficznym, w środku pinezy znajduje się otwór;

— pinezek służących do przytwierdzenia łuku;

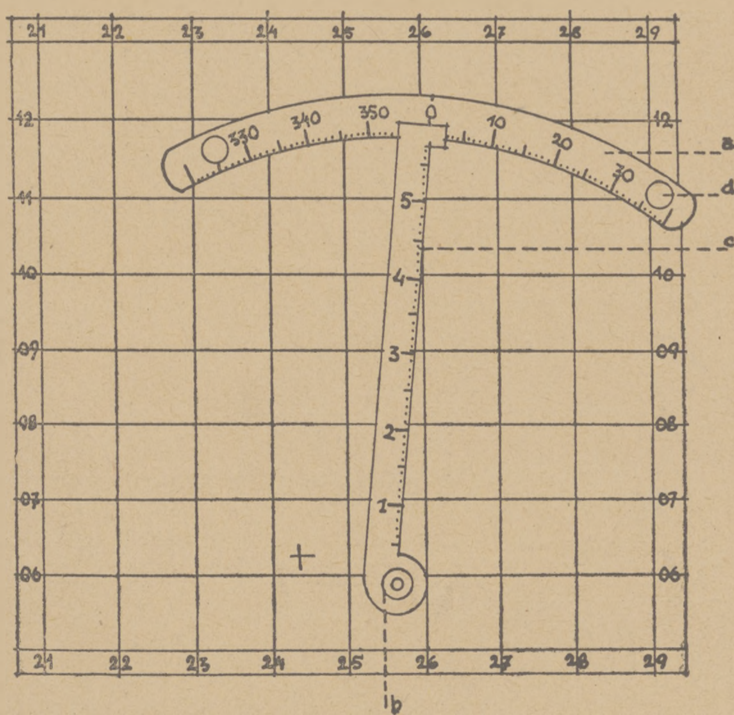
— lineału topograficznego;

— przenośnika celuloidowego.



Rys. 4 Pineza.

Stoliki strzelnicze znajdują się po jednym na PD baterii, po dwa na PD dyonu. Stoliki bateryjne obsługuje II of. ogn. i zwiadowca, stoliki dyonowe — na każdy stolik kreślarz i rachmistrz.



Rys. 5. a — łuk, b — pineza, c — linijka strzelnicza, d — pineza.

Posługiwanie się stolikiem strzelniczym.

— W zależności od kierunku dozorczego, w pośrodku, bliżej krawędzi stolika wybrać kwadrat, w którym będzie naniesione stanowisko ogniowe;

2 — według współrzędnych baterii opisać stolik;

3 — nanieść st. ogniowe baterii pułku, p. o. baterii oraz cele określone topograficznie;

4 — przez stanowisko baterii własnej wykreślić dozór;

5 — na stanowisku baterii umocować pinezę tak, by wykreślone współrzędne bateryjne były w pośrodku otworu pinezy;

6 — ułożyć na pinezę bat. linijkę strzelniczą i przesunąć ją tak, by krawędzią prawą dotykała do wykreślonego kierunku dozorczego;

7 — umocnić łuk tak, by podziałka jego oznaczona O, przechodziła przez kierunek dozorczy, oraz by swobodnie wewnątrz niego można było przesuwać linijkę strzelniczą, po czym umocować łuk na stoliku przy pomocy pinezek;

8 — według komend ogniowych otrzymanych z p. o. przesuwać linijkę strzelniczą po łuku (zmiana kierunku), po czym ołówkiem nanieść na stoliku punkt, odpowiadający podanemu celownikowi, wykorzystując podziałkę odległości linijki strzelniczej.

Uwaga: W razie niezgodności celownika z odległością topograficzną, lub w razie strzelania przy pomocy kwadranta, należy posługując się tabelami strzelniczymi, znaleźć właściwą odległość topograficzną, odpowiadającą podanemu celownikowi lub kwadrantowi;

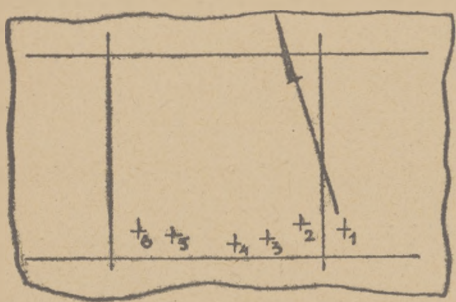
9 — po ukończeniu strzelania na komendę „zapisz dane, cel nr...", należy wytrzeć p-kty na stoliku, powstałe wskutek wstrzeliwania, zostawiając jednak punkt odpowiadający położeniu celu, oznaczyć go krzyżykiem i opisać:

— „Cw Nr ...." (cel wstrzelany Nr.)

Po odczytaniu współrzędnych celu wstrzelanego i zapisaniu na wykazie celi, II of. ogn. przekazuje je do P .D. dyonu celem podania ich bateriom wstrzeliwującym.

V. POSŁUGIWANIE SIĘ KALKĄ STANOWISK.

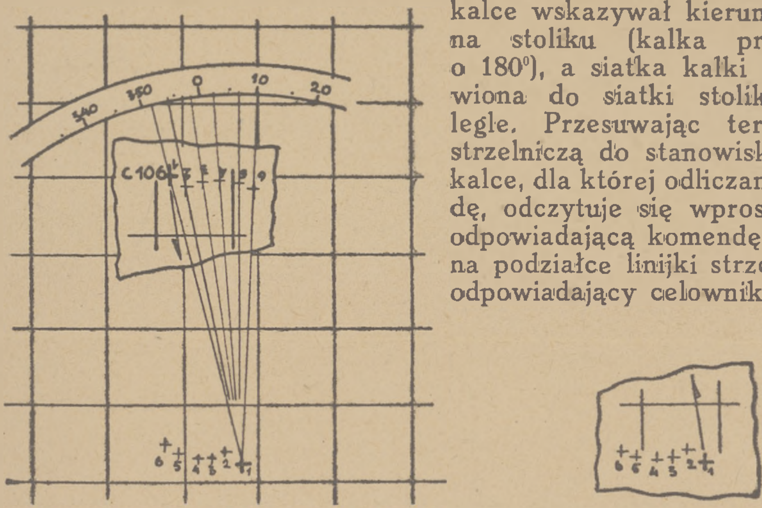
W celu podania właściwej komendy kręgu, bębna i celownika, na podstawie stolika strzelniczego baterii wstrzeliwującej, bateriom mającym wykonać ogień skuteczny na żądanym celu, należy sporządzić kalkę stanowisk ogniowych baterii pułku. W tym celu przyłożyć przezroczystą kalkę do stolika strzelniczego, nanieść na niej część siatki topograficznej, stanowiska ogniowe baterii oraz wykreślić kierunek dozorczy przechodzący przez własne baterie.



Rys 6. Kalka stanowisk dla bat. 1.

Po ukończeniu wstrzeliwania w razie wykonania ognia sku-

tecznego dyonem czy pułkiem, II of. ogn. baterii wstrzeliwującej przykłada kalkę stanowisk tak, by stan. ogniowe baterii wstrzeliwującej pokryło naniesiony cel, kierunek dozorczy wykreślony na kalce wskazywał kierunek baterii na stoliku (kalka przekręcona o 180°), a siatka kalki była ustawiona do siatki stolika równolegle. Przesuwając teraz linijkę strzelniczą do stanowiska bat. na kalce, dla której odliczamy komendę, odczytuje się wprost na łuku odpowiadającą komendę kierunku, na podziałce linijki strzelniczej — odpowiadający celownik.



Rys. 7. **Przykład:**
Przyłożona kalka stanowisk na stoliku strzelniczym bat. 1 do celu wstrzel. Nr. 106

Dane wstrzelane przez bat. 1 do celu Nr. 106.
— „K 352,B O — cel. 3700"
Komendy odczytane przez II of. ogniowego na stoliku strzelniczym bat. 1 są:
Cel Nr. 106 „Bat 2,K 354 B 15 — cel 3750"
„Bat 3,K 357 B O — cel 3775"
„Bat 4,K 1 B 45 — cel 3800"
„Bat 5,K 6 B 15 — cel 3750"
„Bat 6,K 9 B 45 — cel 3650"

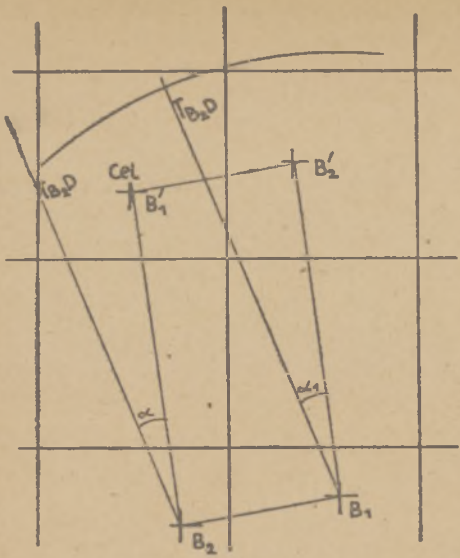
Sposób podania właściwej komendy możliwy jest dlatego, że kierunki dozoru są jednakowe (równoległe).

Rozchodzi się o zmierzenie kąta, zawartego pomiędzy: T B^2D a T B^2 Cel. Przez odłożenie przy pomocy kalki od celu wstrzelanego odległości B^1B^2, uzyskujemy B^2.

W powst. czworoboku boki $B^1B^2 = B^1B'^2$ i są równoległe, wobec tego boki: B^2 Cel $= B^1B^{2'}$ i muszą być także równoległe. Ponieważ: T $B^1D =$ T B^2D' przeto kąty wirzchołkowe α, powstałe z przecięcia dwu prostych równoległych z innymi prostymi równoległymi są sobie równe: $\alpha = \alpha'$.

Przez zmierzenie na stoliku kąta α i odległości $B^1B^{2'}$ uzyskujemy właściwą komendę dla bat. drugiej.

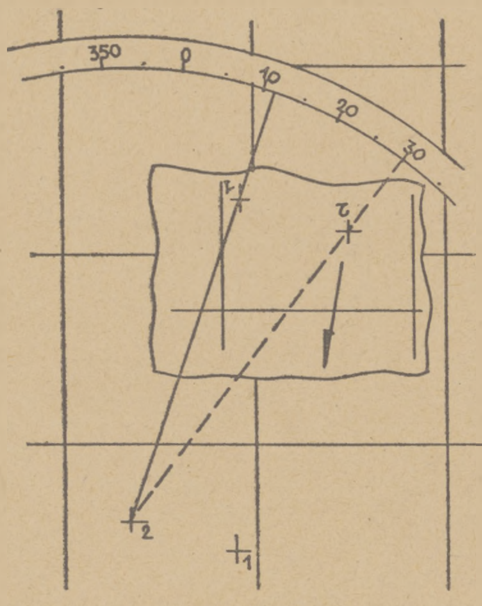
II ofic. ogniowy baterii niestrzelającej może również obliczyć komendę na własnym stoliku, wykorzystując komendy do wstrzeliwania baterii strzelającej. Do tego celu służy rokadowe połączenie telefoniczne pomiędzy bateriami dyonu. II of. ogniow. baterii



Rys. 8. Przykład.

strzelającej przekazuje rokadą komendy ogniowe otrzymane z p. o. do baterii niestrzelającej. II of. ogniowy baterii niestrzelającej nastawia otrzymaną komendę kierunku, przesuwając linijkę strzelniczą po łuku, po czym posługując się kalką stanowisk nakłada ją (przekręconą o 180° i zgraną z siatką stolika) tak, by stanowisko baterii strzelającej przechodziło przez wytknięty linijką kierunek i odpowiadało odległości celownika, po czym przesuwając linijkę strzelniczą do stanowiska baterii własnej (nie przesuwając kalki), odczytuje właściwą komendę kierunku na łuku i celownika — na podziałce linijki strzelniczej.

Wstrzeliwuje cel bateria 1 — komenda dla bat. 1 „K 12. B. O. cel. 1850", II of. ogn. baterii 2 przesuwa linijkę strzelniczą po łuku ustawiając K 12 BO, ustawia odpowiednio pod linijką kalkę, po czym przesuwając linijkę strzelniczą do st. bat. 2 na nieruchomej kalce, odczytuje komendę właściwą dla bat. 2-ej na łuku i podziałce.



Rys. 9. Przykład.

W tym wypadku odczytana komenda:

„bat2, K29 B45 — cel 1975"

Sposób powyższy stosuje się w wypadku, gdy do celu wstrzelanego ma być oddany ogień dyonem (pułkiem).

Obliczenie w ten sposób komend, jest szybsze od sposobu poprzedniego, gdyż baterie niestrzelające same obliczają właściwe komendy, nie czekając na jej podanie przez II of. ogn. baterii strzelającej.

V. SPOSÓB PRZEPROWADZENIA NAWIĄZANIA OGNIOWEGO DYONEM.

1. Baterie biorące udział w nawiązaniu, podczas wykonania ognia używają amunicji jednakowej: ta sama partia, jednakowe ładunki i zapalniki.

Wykonanie ognia skutecznego następuje salwami bateryjnymi.

Po ukończeniu wstrzeliwania na komendę strzelającego: — „dyon, K .... B .... celownik ...." — II of. ogniowi po obliczeniu i podaniu na baterie komend, meldują gotowość baterii of. zwiad. dyonu (nie oddając serii). Po gotowości dyonu of. zwiad. podaje komendę: „2 bateria ognia" — po czym po upływie 5 sek. — „1 bateria ognia".

Różnica w czasie potrzebna jest po to, by można było zaobserwować położenie ognia baterii niewstrzeliwującej w celu ewentualnego jego poprawienia. Stosownie do komendy, w razie dalszego strzelania, wykonanie ognia następuje salwami bat. na komendę I of. ogniowego.

Na komendę — „nawiązanie ogniowe dyonu" — bateria wyznaczona do wstrzeliwania celu, natychmiast go wykonywuje; jeżeli prowadziła ogień inny, przerywa dalsze jego wykonywanie. Baterie inne, w razie prowadzenia rozpoczętego ognia mogą go dokończyć, o ile to nie opóźni wykonania nawiązania.

Na komendę — „nawiązanie ogniowe dyonu", — centrala telefoniczna łączy na okólnik of. zwiad. dyonu z bateriami.

2. Techniczne wykonanie nawiązania.

W razie potrzeby zniszczenia lub obezwładnienia ogniem dyonu, celu świeżo ujawnionego, nieokreślonego topograficznie, dowódca dyonu wydaje rozkaz:

— „Nawiązanie ogniowe dyonu, cel .... i jego określenie ...., wstrzeliwuje bat. ....., po ..... (ilość) granatów na bat.".

Położenie celu określa się: przybliżonymi współrzędnymi prostokątnymi, współrzędnymi biegunowymi, z mapy, planu lub przez opis położenia.

Przykład komendy:

„Nawiązanie ogniowe dyonu, cel: bateria moździerzy, przybliżone współrzędne: x = 46500; y = 22200, wstrzeliwuje bat. 1, po 20 gr. na bat.".

D-ca bat. 1 oblicza komendę do wstrzeliwania i podaje ją telefonicznie na baterię.

Naprzykład: „Nawiązanie ogniowe dyonu, wstrzeliwuje bateria 1, K 4 B 30, Gr. ..... ład. ....., zap. ..... poz. ..... 1 dz. — 4000" —

— I of. ogn. przekazuje komendę na baterię, działo oddaje strzał.

— II of. ogn. przekazuje tę komendę, telefoniczną linią rokadową do bat. 2, jednocześnie telefonista przekazuje ją do of. zwiad. dyonu.

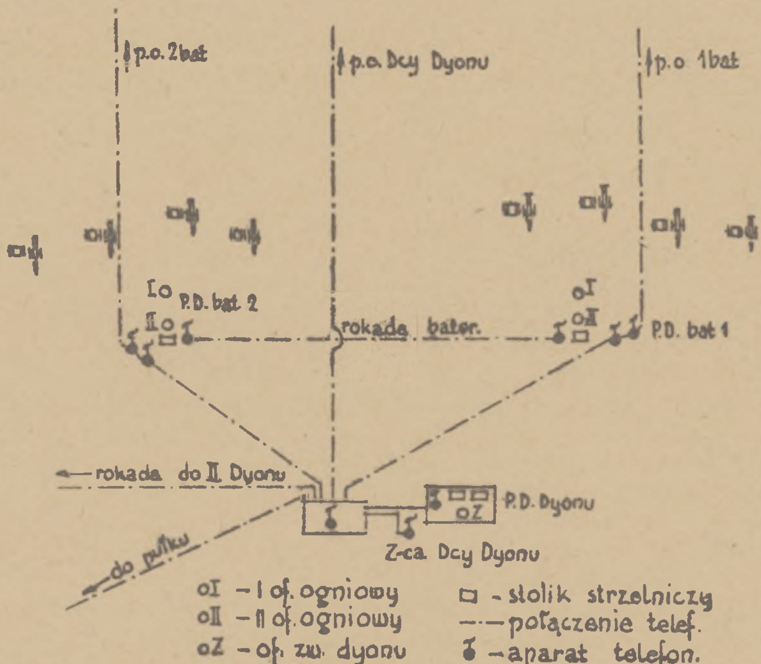
— Centrala telefoniczna łączy na okólnik: PD dyonu z PD bateryjnym.

— II of. ogn. bat. 1 nanosi strzał na stolik,

— of. ogn. bat. 2, przy pomocy kalki oblicza komendę dla bat. 2, nie oddając strzału.

Wszystkie komendy ogniowe wstrzeliwania przekazuje bateria 1, baterii 2.

Po ukończeniu wstrzeliwania, na komendę d-cy bat. 1 — „dyon ognia" — następuje wykonanie ognia salwami bateryjnymi (§ V p. 1).



Rys. 10. Stanowisko ogniowe dyonu.

P r z y k ł a d: podczas wstrzeliwania osiągnięto obramowanie sprawdzone: — K 5 BO — 4400, granica krótka
— K 5 B 30 — 4500, granica długa

Komenda d-cy bat. 1:
„dyon K 5 B 15 — 4450" —

II of. ogniowi obliczają i podają komendy na baterie, meldując gotowość, po czym of. zwiad. dyonu podaje:

— „2-ga ognia" po upływie 5 sek.

— „1-sza ognia".

D-ca bat. 1 zaobserwował, że ogień bat. 2 przesunięty jest w kierunku o 1° ($\frac{d}{D}=0{,}7$), — seria krótka 50 m.

— Komenda na baterie:

„bat. 2, powiększyć o 0°45, dyon 4-ry razy, bat. 1, t. s. c. bat. 2 — 4500".

Baterie wykonują ogień. Po ukończeniu ognia, w wypadku zniszczenia lub obezwładnienia celu, d-ca wstrzeliwujący podaje komendę:

— zapisz dane cel Nr 106, dyon spocznij".

Nawiązanie ogniowe pułkiem przeprowadza się podobnie jak w dyonie. Centrala telefoniczna pułku łączy na okólnik: of. zwiad. pułku z of. zwiad. dyonów, centrala telef. dyonu — of. zwiad. dyonów ze stanowiskami ogniowymi. Przekazywanie komend wstrzeliwania do wszystkich baterii odbywa się połączeniami rokadowymi pomiędzy dyonami.

Oddanie pierwszej serii ognia skutecznego na komendę of. zwiad. pułku, — dalsze salwami bateryjnymi.

Może nie jeden z czytelników zarzuci, że nawiązanie ogniowe jest zbyt skomplikowane, by można je było używać w walce ruchowej. Prace topograficzne, wspólny dozór, obszerna łączność itp. — niejeden powie, — niezgadzają się w czasie, z ruchem manewru i szybkością ognia, inny dorzuci, że „sposoby cudowne" są dobre w walce pozycyjnej.

Praktyka wykazuje, że nie jest on balastem nawet w pościgu czy w szybkim ruchowym manewrze, pod warunkiem, że odrzucimy teorię i uprzedzenie.

Wystarczy z mapy czy z planu określić (nawet z dużym błędem) stanowisko baterii, w stosunku do niego — graficznie na stoliku — baterię drugą, odległość pomiędzy niemi, (gdy czas nie pozwala — określić nawet na oko), baterie skierować na dozór przy pomocy kątomierzy kieszonkowych, — łączność istnieje zawsze, — i mamy wszystkie elementy potrzebne do nawiązania dyonu. Współrzędne p. o. i cele — są niepotrzebne.

Wstrzeliwanie jednym działem, wykorzystanie — ogniem dyonu czy pułku, są to realne korzyści stolika strzelniczego.

NOWE REGULAMINY WOJSKA POLSKIEGO.

Jedną z ważnych pozycji w organizowaniu Polskich Sił Zbrojnych było stworzenie nowych regulaminów i instrukcyj, odpowiadających żywotnym potrzebom nowoczesnego wojska. Zadanie to było niemniej palące, niż samo powołanie ludzi pod broń, ponieważ brak konkretnych przepisów w najwyższym stopniu utrudniał należyte wyszkolenie i przygotowanie oddziałów do zadań walki. Regulaminy przedwojenne były albo przestarzałe, albo — wprost nie do osiągnięcia, z powodu zniszczeń wojennych, które dotknęły w większym jeszcze stopniu księgozbiorów polskich, niż ludzi.

Nic też dziwnego, że pracę wydawniczą rozpoczęły niejako na wyścigi wszystkie ośrodki wyszkolenia i organizacji, a głównie szkoły wojskowe — tworząc pomoce szkolne we własnym zakresie, aby choć w części wypełnić dotkliwą lukę.

Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy od pierwszego dnia swego powstania poświęcił całkowicie uwagę temu zagadnieniu, przejmując pracę Komisji Regulaminowej powołanej przez dowództwo I Armii jeszcze w czerwcu 1944 r.

Mimo najprzeróżniejszych przeszkód, wśród których najgłówniejszą były trudności techniczne, udało się Instytutowi do chwili obecnej opracować i wydać 36 wydawnictw o charakterze fachowo-wojsk. łącznej objętości 2566 stron druku o ogólnym nakładzie 331.040 egzemplarzy, ilustrowanych 486 rysunkami i 7 tablicami. Wydawnictwa te zostały opracowane w głównej mierze przez pracowników Instytutu we współpracy z Centrum Wyszkolenia Oficerów i dowództwami poszczególnych broni, tudzież innymi instytucjami wojskowymi. Prócz tego wydano innych druków służbowych (broszury, skorowidze i t. p.) w ogólnej ilości 393.000 stron druku, których wydanie było podyktowane żądaniami poszczególnych wydz. Naczelnego Dowództwa. Wreszcie wydrukowano 28 dzienników personalnych o łącznej objętości 472 str. i nakładzie 14.000. egz.

Z chwilą rozpoczęcia pracy wydawniczej potrzeby wojska okazały się tak wielostronne i tak natychmiastowe, że niesposób było ustalić ich kolejności. W powodzi żądań, monitów, postulatów, ultimatów poszczególnych instytucyj wojskowych traciło się niemal zdolność obiektywnej oceny rzeczywistego uszeregowania ważności poszczególnych wydawnictw. Dlatego też pierwsze wydawnictwa — to niewielkie broszurki. Uwikłanie się bowiem w wydawanie większego regulaminu dla jakiejkolwiek broni wydawało się przestępstwem w stosunku do innych.

Obecnie ten okres należy do przeszłości, a polepszające się z dnia na dzień możliwości techniczne dają gwarancję zaspokojenia już w niedługim czasie elementarnych potrzeb wojska pod względem najniezbędniejszej literatury wojskowej i zażegnania głodu słowa drukowanego.

Na tym miejscu postaramy się w krótkości ocenić wydawnictwa już oddane do użytku służbowego, jako obowiązujące w całej Armii.

Mimo jasnego zdawania sobie sprawy z konieczności przystosowania regulaminów radzieckich do naszych regulaminów przedwojennych, a nie tworzenia nowych regulaminów, nie sposób było pójść dalej ponad to, co zrobiono. Wy-

tyczne opracowania regulaminów wskazywały mianowicie na konieczność zachowania dawnego układu i dawnej terminologii, jako najodpowiedniejszej dla ducha naszego języka, zwracając również uwagę na polskie właściwości stylistyczne.

Co do terminologii uyzskano naogół wyniki pozytywne, lecz jeśli chodzi o układ, to okazało się to sprawą trudniejszą, niż na pierwszy rzut oka przypuszczano. Oto z chwilą wprowadzenia w ciągu 5 lat wojny nowych form i środków walki nie można było z dostateczną trafnością znaleźć dla nich odpowiednich miejsc w dawnym układzie. Każdy układ ma swoją logikę. Nasycanie układu dawnego i modyfikowanie poszczególnych części rzeczami nowymi mogło tę logikę zachwiać. Dla wielu zresztą spraw w dawnym układzie nie było miejsca i trzeba by było tworzyć całe części i rozdziały nowe.

Teoretycznie jest to możliwe, lecz potrzebna do tego była olbrzymia praca specjalistów wojskowych, których w tak krótkim czasie nie można było ani znaleźć, ani przeszkolić na regulaminach radzieckich. W rezultacie zachowano w znacznej części porządek logiczny regulaminów źródłowych.

Pod względem językowym i stylistycznym regulaminy, opracowane na podstawie materiałów radzieckich, wykazują pewne naleciałości, których nie dało się uniknąć mimo całego szeregu korekt i redakcyj, gdyż na skutek podobieństwa językowego każdy pracownik bardzo szybko ulegał rusycyzmom. Oddało to ubocznie wielkie usługi dla owych pracowników, ponieważ przy okazji tłumaczenia pojęć z jednego języka na drugi trzeba było dokładnie wnikać w ich istotę, co zwykle nie ma miejsca przy czytaniu regulaminów we własnym języku.

Przy tłumaczeniu nastręczały się wielorakie trudności, a to z tego powodu, że pojęcia języka rosyjskiego nie pokrywają się ściśle z pojęciami języka polskiego, lub pojęcia podobne nie są identycznie uszeregowane, lub wreszcie w terminologii polskiej brak odnośnych pojęć ze względu na całkowitą nowość tychże. We wszystkich tych wypadkach poddawano problem wyczerpującej dyskusji, w toku której wyłaniało się zwykle właściwe lub przynajmniej zbliżone do właściwego — rozwiązanie.

Oczywiście niewłaściwości językowe i stylistyczne odbijają się w pewnej mierze na jasności i zwięzłości regulaminów, jednak w żadnym razie nie umniejsza to ich olbrzymiej wartości wyszkoleniowej. Miarę postępu w dziedzinie słownictwa wojskowego daje porównanie któregokolwiek wydawnictwa z wydanym rok temu w Moskwie słownikiem najważniejszych pojęć artyleryjskich.

W słusznym przekonaniu, że nie uzyskano jeszcze ostatecznych wyników poprawności i dostosowania, pozostawiono opracowania całego szeregu regulaminów jako tymczasowe.

Największe różnice wykazują regulaminy, dotyczące walki, jej metod i środków. **(Reg. walki piechoty cz. I, Reg. czołgów cz. I).** Fakt ten uniemożliwia upodobnienie regulaminów do regulaminów przedwojennych. Różnice zachodzą przede wszystkim w organizacji i uzbrojeniu. Kompania strzelecka składa się z trzech plutonów strzeleckich, organicznie należącego do kompanii plutonu C.K.M. i plutonu granatników jako stałych pododdziałów kompanii. Od dołu biorąc zmniejszony jest stan drużyny, która wynosi mniej niż połowę stanu polskiej drużyny przedwojennej. Nowością też jest wyodrębnienie strzelca wyborowego jako ważkiego czynnika walki ogniowej.

Batalion piechoty w miejsce dawnych trzech kompanii strzeleckich i jednej kompanii C.K.M., posiada obecnie obok tej samej ilości kompanii strzeleckich—

aż trzy kompanie specjalne tj.: kompanę C.K.M., kompanię rusznic ppanc. i kompanię moździerzy.

Organizacja pułku piechoty przewiduje cały szereg pododdziałów specjalnych, których przed tym nie było (dwie kompanie fizylierów, komp. rusznic ppanc. i bateria moździerzy).

To samo odnosi się do metod walki oraz środków technicznych. Ugrupowanie piechoty w marszu, ubezpieczenie jej na postoju, szyki w walce — wykazują cały szereg różnic i inowacyj.

Jeszcze więcej nowości znajdujemy w dziedzinie broni pancernej.

Nieśmiałe teorie przedwojennych teoretyków broni pancernej co do przyszłego użycia czołgów, przeszły ich oczekiwania. Rozwój broni pancernej zarówno pod względem technicznym jak i sposobu użycia jej w walce poszedł w obecnej wojnie ogromnie naprzód. Na polu walki pokazały się już nie kompanie, czy bataliony, a pułki, brygady, korpusy a nawet armie pancerne. Czołg, który w walce był przed tym ściśle związany z piechotą, dziś zorganizowany w wielkie jednostki pancerne zdolny jest do wykonywania samodzielnych zadań operacyjnych. Wartości techniczne dzisiejszego czołga uległy również całkowitemu przeobrażeniu. Znikły zupełnie czołgi lżejszych typów, zastąpione całkowicie przez samochody pancerne, natomiast zjawiły się potężne „Staliny", „Churchile" i „Tygrysy", wyposażone w działa długolufowe i opancerzenie około 100 mm grubości. Czołg, dla którego regulaminy przedwojenne stworzyły cały szereg ograniczeń, dziś śmiało kroczy po przez wszystkie fazy i rodzaje walki bądź samodzielnie, bądź też przy ścisłym współdziałaniu z piechotą zmotoryzowaną. Broń pancerna z pomocniczego środka walki przerodziła się w jedną z broni głównych o decydującym znaczeniu. Nic więc dziwnego, że regulaminy nasze przedwojenne nie mogą mieć obecnie zastosowania, lecz należy tworzyć nowe od podstaw, oparte ściśle na doświadczeniach obecnej wojny. Oczywiście podstawą do opracowania polskich instrukcji i regulaminów mogą być narazie tylko źródła radzieckie, ze względu chociażby na wspólną doktrynę walki. Wydany przez W. I. N. W. „Krótki Informator" pozwala ogólnie zorientować czytelnika w sprzęcie pancernym i samochodowym, będącym na wyposażeniu Wojska Polskiego, jak również sprzęcie wojsk sojuszniczych oraz niemieckim. Regulamin czołgów i wojsk zmotoryzowanych część I daje całkowity obraz użycia oddziałów pancernych od walki pojedynczego czołga do brygady całej włącznie.

Próbę połączenia zdobyczy technicznych i metodycznych Armii Czerwonej ze zdobyczami pokojowymi Armii Polskiej uczyniono w zakresie instrukcji strzelania artylerii. (**Zarys instr. strzel. artylerii**). Zachowano tam cały szereg prawideł i sposobów, stosowanych przez naszą artylerię do września 1939 r., a nieznanych w instrukcji radzieckiej, lecz nie mniej wprowadzono wszystkie nowości, charakteryzujące regulaminy radzieckie. Co do terminologii utrzymano ścisle terminologię przedwojenną za wyjątkiem pojęcia dozoru, które musiano zmienić na kierunek zasadniczy wobec reguły, że wszystkie baterie dywizjonu muszą być ustawione pod tym samym azymutem (a więc nie wybierają dla siebie punktów dozoru), co jest zgodne również z instrukcjami angielskimi i amerykańskimi.

Na uwagę zasługuje prostota budowy kątomierza-busoli. Jest on tak skonstruowany, że bez żadnych zabiegów wskazuje odrazu azymut kierunku, na który nacelowano lunetkę — poprostu bez możliwości popełnienia błędu. Dlatego też ulubionym sposobem w instrukcji sowieckiej jest ustawianie baterii w kierunku zasadniczym i przygotowanie danych ognia przy użyciu kątomierza-busoli. Prowa-

dzi to zdaje się nawet do przesady, gdyż w razie zgubienia takowego należy się obawiać, że oficer ogniowy zostałby bezradny wobec powszechnego niestosowania innych sposobów.

Inne zmiany są ściśle uzależnione od różnic konstrukcyjnych sprzętu i metod strzelania. (**Regulamin służby polowej artylerii — działoczyny**). W pierwszym rzędzie występuje tu zmiana układu komendy ogniowej, gdzie komenda amunicji idzie jako pierwsza grupa, zaś komenda kierunku — po niej (przedtem było odwrotnie). Jest to umotywowane faktem, że sprzęt radziecki w przeciwieństwie do naszego sprzętu z r. 1939 w całości posiada łoże rozstawne, i wobec tego zmiana kierunku nie nastręcza żadnych trudności, natomiast przygotowanie i załadowanie amunicji wymaga znacznego czasu.

Analogiczna sprawa jest z komendą rozwinięcia. W sprzęcie polskim rozwinięcie snopa było zgodne ze zmianą nastaw na kątomierzu działowym (powiększenie rozwinięcia wymagało powiększenia nastaw i odwrotnie), w sprzęcie sowieckim podziałka kątomierza działowego wzrasta w przeciwną stronę, dlatego też trzeba było wprowadzić nową komendę: „Poszerzyć snop", „Zwęzić snop", przy czym przy poszerzaniu snopa nastawy na kątomierzu działowym zmniejszają się, przy zwężaniu — powiększają się.

Nowy regulamin działoczynów różni się zasadniczo od przedwojennych koncepcją układu. Oto przed tym mieliśmy dla każdego sprzętu oddzielny regulamin, obecnie zaś jeden regulamin obejmuje wszystkie sprzęty bez względu na kaliber i przeznaczenie. Takie ujednolicenie pracy wszystkich obsług jest bardzo korzystne, a wyszkolenie — łatwe. Naturalni jest to możliwe wobec zasadniczego podobieństwa systemów dział, a szczególnie przyrządów celowniczych.

Zachodzące między systemami różnice ujęto w tablicach porównawczych, które podano jako załączniki. Większe różnice (w art. konnej) podano w przypisach.

—

Regulamin służby polowej artylerii — walka dokonuje wyczerpującego podziału artylerii pod względem technicznym i taktycznym, tudzież przeznaczeniem poszczególnych rodzajów artylerii do tych czy innych zadań. Następnie daje on pełne wskazania wszystkim oddziałom oraz pododdziałom artylerii (bateria, pluton, działo) we wszystkich rodzajach walki (natarcie, obrona, walka w lesie itd).

Z regulaminu tego dowiadujemy się o normach zużycia amunicji i sposobach jej uzupełnienia.

Ogólnie biorąc regulamin „walka" bez porównania szczegółowiej i bardziej wyczerpująco omawia działania artylerii niż odnośny regulamin przedwojenny. Widać w nim doświadczenie wojny i jasne zdawanie sobie sprawy z przeznaczenia, sposobu użycia i zaopatrzenia artylerii.

Regulamin służby polowej artylerii — łączność i rozpoznanie — odznacza się konkretnością organizacji rozpoznania z rozdziałem czynności dla poszczególnych zwiadów (zwiad przedni, zwiad ogniowy itd.).

Znajdujemy tu ważną zasadę łączności, że kabel prowadzi przełożony do podwładnego, a nie jak było w polskiej praktyce przedwojennej — podwładny do przełożonego. Jest to z całą pewnością zasada trafniejsza, gdyż przełożonemu zwykle łatwiej o środki łączności niż podwładnemu. Nawet gdyby wyczerpał on etatowy zapas kabla, to łatwiej go może uzupełnić z rezerw, niż podwładny.

W praktyce przedwojennej zdarzało się, że dowódca baterii wszedłszy do walki angażował większość swego kabla do prowadzenia ognia i rozbudowy obserwacji. Jeśli położył również łączność do dowódcy dyonu, — to nie posiadał już odwodu łączności, co mogło silnie zaważyć na funkcjonowaniu baterii w wypadku zmiany sytuacji bojowej.

Dalszą zmianą jest wprowadzenie zasady, że w łączności z sąsiadami obowiązuje łączność z prawa na lewo.

Zgodnie z wytycznymi regulaminy służby wewnętrznej i regulamin musztry wykazują najwięcej podobieństwa do regulaminów przedwojennych, za wyłączeniem wszakże cz. I i II sł. wewn., która omawia kwestie zasadnicze, zmienione generalnie wobec podstawowych przemian społecznych Państwa i wyraźnego zajęcia stanowiska zewnętrzno-politycznego: w stosunku do Niemiec — wrogiego, a w stosunku do ZSSR — przyjaznego. Mimo to i ta część regulaminu służby wewnętrznej zachowuje w pełni układ przedwojenny.

Zmiany w przepisach dyscyplinarnych części IV (w opracowaniu) zostały spowodowane wprowadzeniem takowych już wcześniej do I Armii na wzór przepisów radzieckich, które naogół przewidują większe uprawnienia przełożonych w zakresie dyscyplinarnym w stosunku do podwładnych nie wyłączając i bezpośrednio podległych oficerów (d-ca komp. w stos. do d-cy plut.). Uprawnienia te rozciągają się i na podoficerów od d-cy drużyny począwszy, co jest absolutną nowością w stosunku do regulaminu przedwojennego. Przepisy te zostały ułożone równocześnie z Kodeksem Karnym Wojska Polskiego.

Regulamin musztry piechoty podaje jako nowość szyki i chwyty świeżowprowadzonych pododdziałów piechoty, jak: komp. pluton i drużyna rusznic ppanc., komp. pluton i działon moździerzy oraz pododdziały fizylierów.

Niektóre instrukcje wyszły jako uzupełnienia do znalezionych regulaminów i instrukcyj przedwojennych, w ilościach umożliwiających wstępne zaspokojenie potrzeb.

Dzięki uzyskaniu dobrego podręcznika terenoznawstwa wydana broszurka z tego zakresu jest głównie przydatna ze względu na zamieszczenie obok znaków umówionych map polskich — znaków na mapach radzieckich.

Wydano **„Instrukcję o konserwacji sprzętu artyleryjskiego“** z powodu braku takowej, natomiast dzięki odnalezieniu **„Instr. pielęgn. broni w oddziałach piech.“** z 1938 r. można było chwilowo poprzestać na gotowym wydawnictwie, a wydać z zakresu nauki o broni instrukcję o karabinie (wz. 91/30), karabinku (wz. 38 i wz. 44) i pistolecie maszynowym (wz. 1941). Szczególnie konieczną była ta ostatnia, gdyż pistolety maszynowe bez względu na ich system stanowią nowość w stosunku do naszego uzbrojenia do września 1939 roku.

Ogólnie biorąc Sekcja Regulaminowa Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego, jako jądro pracy naukowej, może poszczycić się po roku swojej pracy dużym dorobkiem w dziedzinie literatury wojskowej.

Dorobek ten zostanie w najbliższym czasie znacznie powiększony wydaniem dalszych regulaminów i instrukcyj, które w rękopisach oczekują swojej kolejki do maszyn drukarskich. Niektóre wydawnictwa jak Regulamin Musztry Piechoty i Zarys Instrucji Strzelania Artylerii są już wyczerpane i ukażą się w najbliższych dniach ich drugie wydania w nakładach o wiele większych niż wydania pierwsze.

A. Z.

„WOJENNAJA MYSL" — ZESZYT 1—2 1945 r.

Operacje zaczepne Czerwonej Armii Gen. mjr. N. Zamiatyn.

Jest to kontynuacja tematu, który rozwinięto w numerze poprzednim „Bellony". Artykuł zostanie w całości zacytowany w jednym z następnych numerów w miarę rozporządzalnego miejsca.

Rozwój artylerii w drugiej wojnie światowej — gen. płk. art. W. Chochłow.

Obszerne streszczenie podamy w numerze następnym.

Strategiczne operacje desantowe. Kontr-admirał W. Bielli

Strategiczne operacje desantowe stosuje się w tych wypadkach, gdy zachodzi potrzeba stworzenia frontu na terenie npla, z którym niema komunikacji lądowej. Desantem są właściwie tylko pierwsze wysadzone oddziały, które zajmują przyczółek na brzegu npla. Ze względu jednak na to, że każdy desant ma za zadanie nie tylko zdobycie przyczółka, lecz również przeprowadzenie pewnej operacji, desantem nazwano wszystkie oddziały wysadzone na terenie npla.

Do wielkich strategicznych operacji desantowych współczesnej wojny należą: operacja desantowa sprzymierzonych w Afryce Północnej w 1942 r., desant sycylijski sprzymierzonych w 1943 r., desant w Normandii w lecie 1944 r., operacja desantowa we Francji południowej w 1944 r., desanty japońskie na półwyspie Malajskim, Filipinach i na wyspach Indii Holenderskich w 1941 r.

1) Zadania desantów strategicznych:

Zadania desantów w wojnie współczesnej polegały przede wszystkim na zajęciu wielkich terenów izolowanych lub wysp i stworzeniu na nich baz dla przyszłych operacji strategicznych lub na zabezpieczeniu ważnych dróg morskich.

Desanty sprzymierzonych w Normandii i we Francji południowej miały za zadanie stworzyć front strategiczny na Zachodzie i tym samym warunki dla zupełnego rozbicia armii niemieckiej p/rzez skoordynowanie działań dwóch frontów w Europie. Desanty te więc mają ogromny wpływ nie tylko na przebieg, lecz i na wynik całej wojny.

2) Przygotowanie operacji desantowej:

Jednym z warunków powodzenia operacji desantowej jest wybór sprzyjającej sytuacji do jej przeprowadzenia, t. j. takiej sytuacji, gdy przygotowujący operację dysponuje dostatecznymi siłami, a npl nie może przeciwdziałać na morzu, w powietrzu i na lądzie.

Przygotowania operacji polegają na:

— przygotowaniu środków transportowych,

— wyszkoleniu oddziałów desantowych,

— rozpoznaniu przeszkód podwodnych i baterii przybrzeżnych.

Oprócz wyboru sprzyjającej sytuacji strategicznej należy uwzględniać warunki meteorologiczne i astronomiczne.

3) Wybór miejsca wyładowania:

Desanty strategiczne w wojnie współczesnej wysadzano z reguły na szerokim froncie. Umożliwia on szybkie, sprawne i wygodne wyładowanie i osłabia ruchome środki przeciwdesantowe npla.

Wybór miejsc wyładowania polega na:

— wyładowaniu chociażby części desantu w zdobytym porcie,

— stworzeniu baz wyładowczych.

4) Skład sił morskich i ich zadania.

W skład sił morskich wchodzą:

— środki transportowe, które służą do przewożenia oddziałów desantowych i wysadzania ich na brzeg,

— oddziały ubezpieczające, których zadaniem jest obrona przeciwpodwodna, przeciwlotnicza i przeciwminowa środków transportowych,

— oddziały wsparcia, przeznaczone do obezwładnienia środków ogniowych npla przy wyładowaniu desantu, zdobywaniu przyczółka i posuwaniu się w głąb,

— oddziały osłony operacyjnej, które mają za zadanie obronę dróg komunikacyjnych przed napadami wielkich okrętów npla.

5) Skład sił powietrznych i ich zadania.

W operacjach desantowych powinna brać udział jak największa ilość lotnictwa. Wielkie siły lotnictwa włączając masy szybowców należy wykorzystać przy wyładowaniu desantów celem zdobycia lotnisk npla, niszczenie dróg i mostów, niedopuszczenia do operowania odwodami. — Oprócz tego wielkie masy lotnictwa należy wykorzystać do osłony okrętów, desantów powietrznych, prowadzenia rozpoznania, poprawiania ognia artylerii okrętowej.

6) Przewożenie desantu.

Przewożenie desantu może odbywać się w nocy i w dzień. Kursowanie okrętów należy zorganizować w ten sposób, by uniknąć strat spowodowanych łodziami podwodnymi npla i minami (wybór głębokości morza) oraz zapewnić sobie osłonę własnego lotnictwa myśliwskiego (wybór kursów okrętów wzdłuż i w pobliżu własnych brzegów). Kursy powinny być jak najkrótsze. Zorganizowane w ten sposób przewożenie może być przeprowadzone bardzo szybko i niespodziewanie dla npla.

7) Operacyjne zabezpieczenie operacji desantowej.

Operacyjne zabezpieczenie operacji desantowej dzieli się na wstępne i bezpośrednie. Zabezpieczenie wstępne polega na przeprowadzeniu rozpoznania, zniszczeniu ogniem artylerii okrętowej i lotnictwa umocnień npla, wyładowaniu desantów powietrznych i obezwładnieniu lotnictwa npla na lotniskach.

Zabezpieczenie bezpośrednie operacji desantowej polega na rozpoznaniu operacyjnym, zniszczeniu lotnisk i baz, poszukiwaniu łodzi podwodnych, rozwijaniu oddziałów osłaniających.

8. Organizacja dowodzenia w operacji desantowej.

Całą operacją desantową dowodzi dowódca sił lądowych. D-cy sił lądowych podporządkowuje się dowódca sił morskich, któremu z kolei podporządkowują się dowódcy eskadr osłony i d-cy kierujący wyładowaniem. Taki schemat dowodzenia okazał się w praktyce uzasadnionym, czego dowodem jest udana operacja desantowa w Normandii.

Walka o rozszerzenie przyczółka — gen. lejt. W. Mordwinow.

Forsowanie rzeki bez wątpienia musi zatrzymać tempo natarcia, bowiem przeszkoda wodna nastręcza szereg trudności i niebezpieczeństw, których w wolnym terenie nie ma.

Operacja forsowania rzeki charakteryzjue się:

1) stopniowością rozszerzania przyczółka tak w głąb jak i wzdłuż frontu,

2) ograniczonością zadań dla poszczególnych jednostek,

3) bezwzględnością zajęcia nakazanych linii,

4) koniecznym i szczególnie silnym umocnieniem zajętych horyzontów,

5) specjalnym uwzględnieniem obrony ppanc,

6) stopniowością przegrupowania artylerii,

7) uporczywością walki z nplem celem uniemożliwienia mu manewrowania odwodami,

8) pozostawieniem części sił na własnym brzegu dla zapobieżenia próbom przejścia rzeki przez npla,

9) odrębnością ugrupowania sił wobec specjalnych zadań.

Forsowanie rzeki dzieli się na etapy. W pierwszym etapie chodzi o utrzymanie się na przeciwnym brzegu i nasycenie go dostateczną ilością sił. W drugim etapie krystalizuje się główny kierunek rozszerzenia przyczółka i nadania działaniu znaczenia operacyjnego dla dalszego pościgu lub przełamania.

Szkice, a szczeg. schemat, zaopatrzony w daty uderzeń, doskonale ilustrują narastanie terenu i rozwój planu operacyjnego w jednej z przepraw w natarciu na Orzeł.

Program walki i zwycięstwa — S. Sutockij.

Jest to obszerna recenzja o książce Marszałka Stalina p. t. **„O Wielkiej Wojnie Narodowej Związku Sowieckigo"**.

Regulamin wojskowy Piotra I — p. Jepifanow.

Historyczne ujęcie działalności Piotra W. na polu nowoczesnej organizacji, uzbrojenia i wyszkolenia wojska rosyjskiego i jego wpływ na przyszłych wodzów w Rosji.

Ponadto numer przynosi z dziedziny wojskowości następujące artykuły:

Organizacja i wykonanie przeciwuderzeń przez armię niemiecką.

Organizacja obrony amerykańskiej dywizji piechoty.

Drogi rozwoju artylerii polowej.

Uzbrojenie rakietowe — szkic historyczny.

„ARTILLERYJSKIJ ŻURNAŁ" NR. 2 — 3.

Główna siła uderzeniowa Czerwonej Armii.

W niebywałych sukcesach ofensywnych, podobnie jak przedtem w zatrzymaniu pochodu niemieckiego, zasadniczą rolę odegrała artyleria sowiecka. Jej decydujący charakter zaznaczył się we wszystkich 10-ciu wielkich operacjach zaczepnych.

Dzięki swojej liczebności, doskonałej jakości i wielkiej umiejętności dowodzenia artyleria sowiecka panuje wszechwładnie nad polem bitwy. O rozmiarach zastosowania artylerii daje pojęcie porównanie z poprzednią wojną światową. Oto, gdy na zachodzie w 1914—1918 r. na 1 km wypadało przeciętnie 60—100 dział, a maksymalna ich ilość wynosiła 161 dział, to w operacjach Czerwonej Armii zgrupowanie 200—300 dział na 1 km odcinka wyłomu jest regułą. Gdy stosunek artylerii do piechoty w poprzedniej wojnie wynosił początkowo 15%, by potem dojść do olbrzymiego zdawało się odsetka 40%, to w armii sowieckiej już w walce o Stalingrad na 24 pułki piechoty przypadło 34 pułki artylerii, a w jednej z armii 2 Frontu Ukraińskiego na 18 pułków piechoty wypadło aż 39 pułków artylerii. Podczas gdy obie strony walczące w 1914 r. posiadały łącznie 25.000 dział, to na wschodzie w niektórych tylko operacjach brało udział 20.000 dział.

Jasnym jest że dla należytego funkcjonowania takich mas artylerii potrzebne są niezliczone ilości amunicji, które może dać tylko wysoko postawiony przemysł. Olbrzymie również znaczenie dla artylerii, jako dla broni technicznej, posiada wynalazczość, dzięki której wychodzą na pole walki coraz nowe i udoskonalone systemy sprzętu.

Wreszcie właściwe działanie mas artyleryskich wymaga technicznego i taktycznego przygotowania kadr, jak również wielkich zdolności dowodzenia wyższego dowództwa.

Dzięki połączeniu tych cech artyleria Czerwonej Armii musi być uważana za najlepszą artylerię na świecie i nie podobna stworzyć na drodze jej pochodu dostatecznie silnych przeszkód.

Osłona ogniowa artylerii w głębi obrony npla. — gen. płk. Samsonow F. A. *)

Walka w głębi obrony npla jest następstwem przełamania jego linii obronnej i stawia przed oddziałami nacierającymi specjalne wymagania. Od artylerii żąda ona przede wszystkim umiejętności natychmiastowego otwarcia ognia do dowolnego celu. Lepiej w tym wypadku dać szybko ogień niedostatecznej ilości sprzętu, niż montować działanie — spóźnione. Wynika to z istoty walki z nplem rozbitym i zdezorganizowanym.

W walce w głębi pozycji należy mieć na uwadze różne zadania dla poszczególnych rodzajów artylerii jak: art. towarzysząca, grupa wsparcia piechoty, grupa zwalczania art. npla i ruchomy odwód ppanc.

Działa (plutony) towarzyszące muszą znajdować się wprost w szykach piechoty i usuwać natychmiast wszelkie próby oporu npla; jego straży tylnych, środków ogniowych, ew. przeciwuderzeń, jak wogóle każdej siły żywej, która może wchodzić w rachubę jako czynnik walki. Artyleria ta, aby sprostać zadaniu musi poruszać się z szybkością przynajmniej dwa razy większą niż piechota, a to celem przygotowania się do wsparcia w każdym momencie walki.

Ogień tej art. — to ogień na wprost na odległość 400—800 m do celów z obserwacji. Skuteczność ognia art. tow. zależy od inicjatywy dowódców na najniższym szczeblu oraz bezustannej obserwacji. Działa towarzyszące muszą być pełne dynamiki i przedsiębiorczości.

Grupa wsparcia piechoty działa na zasadzie pewnej organizacji. Główną troską d-ców art. — to zapewnienie ciągłej obserwacji i dostatecznej ilości środków łączności. Stanowiska ogniowe należy zajmować jak najbliżej npla, a ogniowe linie łączności muszą być jak najkrótsze. Najlepiej, jeśli się uda zachować łączność wzrokową d-cy bat. ze stan. ogn. Te wymogi zmuszają do ustawicznego przegrupowania sprzętu, które odbywa się w dyonach bateriami na odległości 2—3 km.

---

*) Porównaj recenzję z nru 2-4 „Bellony" na str. 139.

Skuteczność ognia jest w wysokim stopniu zależna od umiejętności należytego wskazywania celów i szybkiego przygotowania danych ognia. Wyposażenie piechoty w art. wynosi od 1 bat. do dyonu na baon, przy czym może zachodzić cała gama kombinacji pośrednich. Całkowicie wyposażony pułk piechoty może mieć najwyżej 4 — 5 dyonów art.

Grupa dywizyjna (korpuśna) musi być zaopatrzona w sprzęt dalekonośny o dużej sile niszczenia (122 — 152 mm hb i 120 mm moźdź.). Jej zadania — to zwalczania przeciwuderzeń i obezwładnianie ośrodków oporu. 1 dyon może powstrzymać przeciwuderzenie baonu lub obezwładnić punkt oporu komp. 3 — 4 dyony mogą wstrzymać przeciwuderzenie pułku.

Skoki grupy dywizyjnej (korpuśnej) odbywają się dyonami na większe odległości (do 3/4 donośności sprzętu) ze względu na dużą stratę czasu na samo zdjęcie sprzętu ze stan. i następnie rozwinięcie się (1 godz.).

Metoda ognia — to napady ogniowe lub kombinacja ognia metodycznego z nawałami ognia szybkiego: na punkty oporu — całym pułkiem, do celów odkrytych — 1 — 2 dyonów, względnie też tworzenie zapór przed przeciwuderzeniami npla (szczególnie jeśli chodzi o jego odwody).

Odcinkiześrodkowania ognia muszą być zawczasu przewidziane, zarówno w głąb obszaru jak i wzdłuż frontu.

Technicznie ogień art. wymaga trafnego określenia danych bez prac topograficznych, a najczęściej następuje na pocisk wskaźnikowy bateryj podręcznych d-ców dyonów, którzy prowadzą korektę ogniową swoimi środkami. Do zwalczania celów zakrytych (stan ogn. art.), jeśli można, przydziela się lotnika.

Grupa zwalczania art. Jakkolwiek zdarzało się, że już w okresie przygotowania art. większość baterii npla została obezwładniona i walka o pozycję główną odbywała się bez ich udziału, to jednak w ciągu kilku godz. ogień npla odradzał się z resztek sprzętu niezupełnie zniszczonego lub z pozycji nieodkrytych, oraz na skutek ściągnięcia art. z odcinków biernych, tudzież art. odwodów wchodzących do walki.

Szczególnie groźne są baterie systemu obronnego, które rozporządzają danymi do naszych celów, lecz te da się też łatwiej obezwładnić na podstawie poprzednich wyników strzelania albo metodą t. zw. „szczypania".

Trudniejsza sprawa jest z określeniem baterii, które świeżo wchodzą do walki. Na zdjęcia lotnicze nie można liczyć ze względu na brak czasu. Należy więc prowadzić bezpośrednią obserwację stanowisk npla przy pomocy lotnictwa współpracy i balonów obs. Zmiana stan. grupy zwalczania art. — rzadsza i na większe odległości (5 — 7 km).

Ruchomy odwód ppanc. Przed tą grupą art. stoją następujące zadania:

— odparcie przeciwuderzeń npla,

— ubezpieczenie uchwyconych punktów i linij,

— wsparcie nacierającej piechoty i czołgów.

Niezależnie od pryncypialnych wskazań na podstawie doświadczeń wynikają następujące warianty walki z bronią panc. npla. Zasadniczo wydziela się do niej organiczną jednostkę art. — dyon, pułk lub brygadę (typowo na pułk — dyon, na korpus — pułk). Ze względu jednak na możliwość użycia przez npla ciężkich czołgów, o grubym pancerzu czołowym, których nie mogą unieszkodliwić lżejsze systemy dział, konieczne jest wydzielanie z grupy zwalczania art. baterii ciężkich. Jeśli to jest niemożliwe, to art. lekka (ppanc.) stara się dosięgnąć ciężkich czołgów npla z boków, czyniąc zasadzki lub wciągając je na stanowiska dział prowadzących ogień czołowy, aby dać możność innym bateriom razić je z boków.

Grupa ppanc. urządza albo punkty oporu ppanc. (na skrzydle lub kierunku najbardziej zagrożonym) organizując obronę okrężną, albo ustawia się w szachownicę przed linią nieprzyjaciela.

Jej miejsce znajduje się między 1-szym i 2-gim rzutem nacierającej piechoty, skąd może łatwo przejść do wsparcia 1-go rzutu w razie napotkania znaczniejszego oporu npla.

Walka art. w głębi obrony npla różni się tym od pierwszych 2 faz (przyg. art. i wsparcie nat.), że wymaga większej giętkości, inicjatywy i przewidywań. Ze względu na stosunkowo małą dokumentację jest też mniej znana.

O wykorzystaniu grupy artylerii burzącej w przełamywaniu obrony stałej. Gw. gen. lejt. art. Żdanow N. N.

Strefa obronna odznacza się wielorakimi umocnieniami, które niekiedy dochodzą do 15 — 18 na 1 km frontu. W przełamaniu czołowym obrony na artylerii burzącej spoczywają nast. zadania:

— zniszczenie umocnień stałych,

— zniszczenie systemu okopów, szczególnie linii głównej okopów,

— zniszczenie umocnień stałych w głębi obrony w czasie samej walki.

Zniszczeń w systemie obrony dokonuje się w przeddzień szturmu. Jednak, aby uniemożliwić nplowi odnowienie urządzeń lub wykorzystanie ich mimo zniszczenia (przez fizylierów itp.) należy prowadzić ognie przeszkadzające mniejszymi kalibrami lub bronią maszynową.

Często ze względu na zachowanie tajemnicy zabrania się artylerii na rozpoznanie ogniowe. Wyjściem z tego jest rozdzielić cele zawczasu na poszczególne grupy art. burzącej. W dalszym ciągu artykułu znajdujemy konkretny przykład działania artylerii burzącej ze wszystkimi zagadnieniami, które w trakcie działania wynikają.

Obliczenie kąta położenia celu przy strzelaniu pod kątami podniesienia powyżej 45^{0} — płk .Blinow I. G.

Autor uzasadnia geometrycznie konieczność wprowadzania poprawek przy dużych kątach podniesienia. Praktycznie w tym wypadku do określonego kąta położenia celu dolicza się 5% jego wartości jako poprawkę i określa się poprawkę kąta celownika na kąt położenia celu na podstawie tabel strzelniczych.

Rozpoznanie czynne w artylerii — gw. płk. Zaika S. D.

Rozpoznanie artyleryjskie, jako część rozpoznania ogólnego spełnia swoje zadania w zakresie potrzeb ognia artyleryjskiego wtedy, kiedy jest należycie zorganizowane i działa czynnie. W tym wypadku nie mają znaczenia żadne pomysły reorganizacji, czy podporządkowania tego rozpoznania, lecz tylko jego aktywność. Rozpoznanie nie może zadawalniać się dostarczaniem danych, inspirowanych przez nieprzyjaciela, lecz musi dążyć do zdobycia tych wiadomości o sile, ugrupowaniu i zamiarach, które mają rzeczywiste znaczenie bojowe.

Wiadomości tych dostarczy staranna i doświadczona obserwacja, wypady nocne, ognie wyzywające własnej artylerii oraz działalność obserwacji specjalnej jak: dwubocznej obserwacji dyonu, plut. obserwacji optycznej i bat. obserwacji dźwiękowej. Szczególnie intensywne, giętkie i przedsiębiorcze musi być rozpoznanie przy podejściu do linii przejściowej obrony nieprzyjaciela. Pole do popisu mają tu zwiady przednie i zwiady dowódców. Przykład pułku ppanc. w obronie wykazuje olbrzymią rolę trafnie i wszechstronnie przeprowadzonego rozpoznania.

WOJENNO - INŻENIERYJNYJ ŻURNAŁ.

Przegląd wojskowo - inżynieryjny Armii Czerwonej Nr. 1 ze stycznia 1945 r. zawiera szereg ciekawych fachowych artykułów, uwzględniających nowe doświadczenia wojenne w dziedzinie prac saperskich w rozmaitych warunkach terenowych.

Po artykule wstępnym, poświęconym Akademii Inżynieryjnej na jej 125-letni jubileusz, następują dwa artykuły: płk. Zajcewa oraz inż. ppłk. A. Eńko i inż. A. Czerkasowa, omawiające **prace saperów w terenie górskim.** Dalej następuje artykuł płk. Winogorskiego, który podaje **metodę obliczania prac przy budowie pozycji obronnej;** metoda ta nie była u nas stosowana; jest ona oryginalna choć niezbyt łatwa. Następnie płk. A. Iljin i inż. ppłk. S. Nieszumow podają **typowe konstrukcje mostów polowych niskowodnych.** Artykuł ten ukaże się w tłumaczeniu w następnym numerze „Bellony". Inż. ppłk. O. Karlsen wraz ze starszym technikiem lejtnantem N. Strieleckim w artykule pt. **„Drewniane izbice"** jakby uzupełnia artykuł poprzedni, podając sposoby i szczegóły budowy izbic z drzewa.

W artykule **„Mała mechanizacja transportu ziemi"** (przy pracach ziemnych) i innych ciężarów, autorzy inż ppłk. M. Spiwakowskij i mjr G. Krasziennikow podają szereg konstrukcji prostych maszyn, wykonywanych z podręcznych materiałów.

Z dziedziny maskowania przegląd przynosi dwa artykuły, mianowicie ppłk. S. Polakowa, który omawia **plecakowy przyrząd do malowania natryskowego** (RDP-3), jego charakterystykę i sposób użycia, oraz ppłk. E.

Majkowa — **„Zastosowanie pionowych masek"**; artykuł ten poza taktycznym użyciem tych masek omawia dość szczegółowo konstrukcję kilku typów masek pionowych, podając w jakich warunkach dany typ może być użyty.

W dziale **„Z frontów obecnej wojny"** znajdujemy artykuły inż. kpt. L. Rodowskogo pt. **„Umocnienia polowe w terenie równinnym i średnio pofałdowanym"** oraz inż. kpt. M. Moszczańskiego **„Typowe konstrukcje składane umocnień polowych"**.

Na zakończenie podany jest drobny wynalazek inż. kpt. Kelina urządzenia z żerdzi (wołokuszka) do ciągnięcia drutu kolczastego przy budowie przeszkód kolczastych. Urządzenie to daje oszczędność w ludziach.

Ppłk. D. Zajcew — **Prace inżynieryjne w działaniach bojowych w terenie górskim.**

Armia Czerwona, działając w górach przeważnie prowadziła operacje ofensywne. Zwracając uwagę na korzyści, jakie daje teren górski dla obrońcy, oraz podając stosowane przez npla sposoby obrony tego terenu, autor podkreśla, że tak jak nie istnieją góry, którychby nie dało się przejść, tak samo nie istnieje obrona w górach, którejby nie dało się złamać. Potwierdziły to działania Czerwonej Armii na północy w Karelii i Norwegii jak również w Karpatach. Złamanie obrony górskiej uzyskuje się przez zaskoczenie i obejście na jej tyły.

W związku z powyższym autor zwraca uwagę na konieczność dobrego rozpoznania inżynieryjnego, wskazując jego zadania i sposób przeprowadzenia.

W dalszym ciągu omówiono prace inżynieryjne (saperskie) stosowane w natarciu w górach oraz zadanie saperów towarzyszących w walce. Prace te mają na celu torowanie drogi oddziałom nacierającym (budowa, naprawa dróg, mostów, oczyszczanie pól i zapór minowych itp.), zabezpieczenie oddziałów nacierających od zaskoczenia bronią pancerną npla (pola i zapory minowe na kierunkach możliwych działań npla).

W końcu artykułu znajdujemy kilka wskazówek związanych ze sprawą zaopatrzenia w wodę.

WOJENNYJ WIESTNIK NR. 1. 1945.

Doskonalenie twórczych i organizatorskich zdolności oficera.

Autor, obok uzasadnień, dotyczących mistrzowskich operacji Armii Czerwonej, podnosi w pierwszym rzędzie umiejętność dowodzenia, szczególnie przy współdziałaniu z innymi rodzajami broni. Poza tym wymaga od każdego oficera, bez względu na jego stopień i funkcję, odpowiedniego przygotowania intelektualnego. Zaleca więc studiowanie pism wojskowych, śledzenie osiągnięć technicznych i taktycznych oraz metody i sposoby wykorzystywania w praktyce nabytych wiadomości, celem wyjaśnienia i uzasadnienia błędów, popełnionych przez wyższych d-ców. Obok tego praca powyższa zwraca uwagę na kształtowanie samodzielności d-cy i konieczność jej rozwoju.

Okrążenie i niszczenie npla mniejszymi siłami.

Mjr. Gw. Krisin, podając charakterystyczny przykład walki, wskazuje, że okrążenie taktyczne i zniszczenie npla osiągnąć można nawet w tych warunkach, kiedy okrążenie nie jest zupełne, a siły własne liczebnie mniejsze od wroga. Powodzenie manewru osiągnąć można, w myśl mjr. Krysina, przez gwałtowność, szybkość uderzenia i umiejętność w dowodzeniu batalionem.

Płk. K. Riewin. — Metodyka sformułowania decyzji do walki.

Praca poza podaniem znaczenia, jeśli chodzi o formułowanie decyzji w gorących momentach walki, uzasadnia wartość analizy każdego rozkazu, która prowadzi do pełnego zrozumienia myśli rozkazodawcy. Poza tym autor zwraca uwagę na kolejność, metodyczność pracy w formułowaniu decyzji, której brak odbić się może ujemnie na wynikach walki.

Płk. A. Wasiliew — Przykłady natarcia z odwróconym frontem.

W charakterystyce natarcia z odwróconym frontem, w czasie okrążenia z tyłu i niszczenia grup nieprzyjacielskich, praca zwraca uwagę na zasadnicze właściwości tego manewru. Zasadniczą cechą tego natarcia, które zachodzi w czasie walki, jest gwałtowna zmiana kierunku głównego uderzenia w kierunku własnych tyłów

i dróg zaopatrzenia. W wymienionym sposobie natarcia tyły własne narażone są, poza całkowitym oderwaniem od dróg dowozu i ewakuacji, na uderzenia kierowane z głębi sił npla. Prócz tego autor podkreśla ogrom trudności, powstałych ze zmianą sytuacji, organizacją dowodzenia i zapewnieniem zaopatrzenia.

Płk. Zotow. — O wrażliwości oficera i jego obchodzeniu się z podwładnymi.

Temat ujęty dydaktycznie, analizuje istotny stosunek oficera do podwładnych. Powołując się na wodzów tej miary, co Suworow i Kutuzow, autor przedstawia historyczny rozwój tego stosunku, zgodnie z tradycją rosyjskiego korpusu oficerskiego, oraz zaznajamia ze sprawą wychowania wojskowego żołnierza dzisiejszej doby.

Płk. A. Aleksiejew. — Jak przeprowadzać naukę o częściach składowych broni w kompanii.

Uwzględniając metodykę nauczania zależną od takich warunków, jak kwalifikacja wykładowców, przygotowanie uczących się, czas i pory roku, autor ustala dwie zasady, w których podkreśla nieodzowną i kompletną znajomość przedmiotu przez wykładowcę oraz umiejętność nauczania. Autorowi chodzi przede wszystkim o to, aby strzelec opanował wiadomości praktyczne i teoretyczne w zakresie przewidzianym przez temat. Jako poglądowy przykład nauczania o częściach składowych broni płk. Aleksiejew zaleca zagadnienia metodyczne z lekcji o budowie karabinu.

Gen. lejt. Morozow. — Instruktorskie metodyczne ćwiczenia z podoficerami w wyszkoleniu postaw strzeleckich.

Obok podania wytycznych, celem organizacji ćwiczeń, oraz zwrócenia uwagi na obowiązki d-cy drużyny, autor wskazuje d-cy kompanii, lub doświadczonemu d-cy plutonu, charakter lekcji i sposób jej przeprowadzenia. Idąc za autorem, każda z lekcji dzieli się na dwie części. Pierwsza część obejmuje dobre opanowanie postawy i obserwację wykonania, druga natomiast umożliwia praktyczne wykonanie ćwiczenia przez

a. wzorowy pokaz ćwiczenia z równoczesnym objaśnieniem jego roli w walce;
b. podział postaw na tempa;
c. prawidłowe wykonanie postawy na tempa;
d. praktyczne ćwiczenia, celem bezbłędnego i automatycznego wykonania postawy.

Mjr. Waljanow. — Łączność radiowa w górach.

Omawiając warunki przenikania i rozprzestrzeniania się fal w górach, oraz charakteryzując przeszkody w organizacji, autor daje wytyczne dla osiągnięcia niezawodnej łączności. Na podstawie doświadczenia podaje opracowane tabele i wskazówki, celem wykorzystania anten o różnych długościach. Praca poza tym obejmuje zagadnienie łączności na szczeblu kompanii i batalionu, co stwarza z niej nteresujące studium.

Mjr. Ignatow. — Taktyczne sposoby wycofującego się npla.

Autor wychodzi z założenia, że, aby ułatwić sobie wykonanie zadania oraz uchronić się przed ewentualną zasadzką względnie zaskoczeniem, poznać trzeba również technikę i taktykę npla. Przedstawia poza tym działanie straży tylnej, organizację przeciwdziałania w lesie, zasadzki czołgowe i artyleryjskie w nocy, co daje możność zapoznania się ze szczegółami tego rodzaju walk.

Mjr. Mielentiew. — Obrona niemiecka w umocnionych chutorach.

Autor podaje sposób obrony, który stosowali Niemcy na wschodzie. Obrona polega na umacnianiu chutorów, rozmieszczonych wzdłuż dróg **rokadowych**, w celu zapewnienia łączności ogniowej i utworzenia punktów oporu. Odległości między chutorami (1 km), kontrolowane są przez małe grupy czołgów, które utrzymując łączność między poszczególnymi chutorami, korygują ogień artylerii i moździerzy. Obronę zaś bezpośrednią prowadzi piechota. W skład załogi punktu oporu wchodzą: pluton strzel. wzmocniony 2—3 CKM i 1—2 działami panc. lub samochodow. Charakterystycznym jest sposób wycofania się, który rozpoczyna się z chwilą przerwania łączności ogniowej z sąsiadami, a polega na wycofaniu się na skrzydła tylnej linii ogniowej, gdzie przygotowane są zasadzki, w celu ściągnięcia na siebie uderzeń. W końcu autor podaje sposób prowadzenia walki, który polega na dobrym rozpoznaniu, zabezpiecze-

niu skrzydeł, umiejętnym połączeniu ognia z ruchem i ścisłym współdziałaniu piechoty z czołgami lub artylerią szturmową.

WOJENNYJ WIESTNIK Nr. 2. 1945 r.

Płk. Ostroumow. — Batalion narciarski w pościgu za wycofującym się nieprzyjacielem.

Autor zwraca uwagę na zaskoczenie i szybkość działań batalionu narciarskiego, posiadającego dużą ruchliwość. Szczególną uwagę poświęca on zagadnieniu współdziałania batalionu narciarskiego z artylerią wspierającą, lotnictwem i oddziałami prowadzącymi pościg czołowy, nie odrzucając inicjatywy i samodzielności działań dowódcy batalionu narciarskiego.

P. Aleksandrow. — Kiedy nie uwzględnia się sytuacji.

Według zdania autora, sytuacji można nie uwzględniać w wypadku, kiedy nieprzyjaciel w uprzednich walkach poniósł poważne straty i nie jest w stanie stworzyć silnie umocnionych i skomplikowanych linii obronnych. We wszystkich innych wypadkach należy uwzględniać sytuację, warunki i teren. W związku z tym, należy zmieniać szyki bojowe jednostki (oddziału), poświęcać więcej czasu na dłuższe przygotowanie i opracowanie planu działań. Autor podaje przykłady nieudałych operacyj, gdzie nie była uwzględniona sytuacja i nie były poznane i zanalizowane warunki prowadzenia walki.

Płk. Bliszczenko. — Wypady nocne przez szeroką wodną przeszkodę.

W artykule autor podkreśla, że powodzenie wypadów nocnych, przez przekody wodne zależy od stopnia przygotowania zwiadowców i zabezpieczenia ich działań. Autor podaje dwa przykłady, dokładnie analizując przygotowanie i przebieg działań; załącza schematy i plany działań. Najwięcej uwagi poświęca autor na przygotowanie zwiadowców, poznanie przedmiotów wypadu i organizacji współdziałania ze środkami zabezpieczającymi działanie zwiadowców.

Płk. Litwinow. — Ogień piechoty w natarciu w górach.

Autor podkreślił wzrost znaczenia broni piechoty przy natarciu w górach. Wiele miejsca poświęcił organizacji ognia piechoty, sposobie jego prowadzenia, specyficznym zadaniom fizylierów, ręcznych i ciężkich karabinów maszynowych, oraz rusznic przeciwpancernych. Podkreśla ważność dobrego wyboru stanowisk dla środków wspierających, kierowania ich ogniem i umiejętną zmianę stanowisk w czasie natarcia.

Gen. Płk. Gordow. — Przebijający szturm przy łamaniu obrony nieprzyjaciela.

Szturmem przebijającym autor nazywa działanie silnie wzmocnionego batalionu szturmowego, mające na celu przełamanie taktycznej głębokości obrony nieprzyjaciela (od 6 — 8 km). Autor krótko wspomina o charakterze obrony niemieckiej i stosowanej przez nich taktyce obronnej. Szeroko zatrzymuje się na roli batalionu szturmowego przy łamaniu obrony nieprzyjaciela. Omawia jego organizację i uzbrojenie, technikę walki, szkolenie składu osobowego w warunkach jak najbardziej zbliżonych do rzeczywistej sytuacji bojowej. W całym artykule autor kładzie silny nacisk na ciągłość i tempo szturmu w łamaniu taktycznej głębokości obrony nieprzyjaciela.

„WIESTNIK WOZDUSZNOGO FŁOTA“ — Nr. 5—6.

Gen. lejt. lotn. N. Dagajew. Przygotowanie i plan działania lotnictwa w natarciu.

Streszczenie w następnym numerze.

Zastosowanie manewru pionowego w walce — ppłk. P. Musztajew

Bombardowanie z samolotów szturmowych w górach — ppłk. A. Trietiakow.

Aerografja w Otieczestwiennoj wojnie — kpt. Czredin.

Sprawdzenie przygotowania lotnika myśliwskiego — gen. mjr. lotn. S. Simonienko.

Zmiany w budowie samolotów amerykańskich — inż. mjr. F. Suprun.

Artykuł ten ukaże się w jednym z następnych numerów „Bellony".

GENERAŁ BRONI MICHAŁ ROLA-ŻYMIERSKI MARSZAŁKIEM POLSKI.

W uznaniu wyjątkowych zasług gen. broni Michała Roli-Żymierskiego, Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego w walce o wyzwolenie demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej i w rozgromieniu jej odwiecznego wroga germańskiego, Prezydium Krajowej Rady Narodowej na zasadzie punktu 5-go ustawy z dnia 21 lipca 1944 r. o przejęciu zwierzchnictwa nad Armią Polską w Z.S.R.R .i o scaleniu Armii Ludowej i Armii Polskiej w Z.S.R.R. w jednolite Wojsko Polskie (Dz. U. R. P. Nr. 1 poz. 2) postanowiło, mianować gen. broni Michała Rolę-Żymierskiego Marszałkiem Polski.

ODZNACZENIE MARSZAŁKA POLSKI MICHAŁA ŻYMIERSKIEGO WIELKIM KRZYŻEM ORDERU „VIRTUTI MILITARI"

Prezydium Krajowej Rady Narodowej na posiedzeniu w dniu 11 maja 1945 r. uchwaliło odznaczyć za umiejętne dowodzenie i zwycięskie zakończenie wojny z niemieckim najeźdźcą Naczelnego Dowódcę Wojska Polskiego Marszałka Michała Żymierskiego Wielkim Krzyżem Orderu „Virtuti Militari" na wstędze z gwiazdą.

OTWARCIE SZKOŁY OFICERÓW POBOROWYCH.

W Łodzi odbyło się wobec licznie zebranych przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych oraz reprezentantów związków i organizacji politycznych otwarcie Szkoły Oficerów Poborowych. Otwarcia szkoły dokonał gen. bryg. Siwicki. Do podchorążych przemówili gen. Siwicki i mjr. Wróblewski, zachęcając elewów do wytężonej pracy oraz wykorzystania czasu w szkole do pogłębienia wiadomości wojskowych. W imieniu podchorążych zabrał głos kpr. pchor. Stobiecki przyrzekając, że podchorążowie nie zawiodą pokładanego w nich zaufania i okażą się godnymi noszenia munduru oficera polskiego.

Po części oficjalnej odbył się wspólny obiad żołnierski oraz występy orkiestry i chóru szkolnego.

ODZYSKANIE HISTORYCZNEJ BUŁAWY.

W jednym z miast poniemieckich znaleźli polscy żołnierze w ruinach domu buławę, pochodzącą z czasów Zygmunta III. Znalezioną buławę przekazano Warszawie. Prezydent m. Warszawy złożył żołnierzom podziękowanie za przekazanie tak cennego zabytku historycznego.

ODNALEZIENIE ARCHIWUM WOJSKOWEGO I BBLIOTEKI WOJSKOWEJ.

W Oliwie pod Gdańskiem została odnaleziona przez Szefa Wojskowego Instytutu Naukowo - Wydawniczego ppłk. Płażewskiego znaczna część wywiezionego przez Niemców z Warszawy Archiwum Wojskowego i Centralnej Biblioteki Wojskowej. Materiał archiwalny oraz zbiory biblioteczne znajdowały się w 5-ciu dużych barakach, z których jeden spłonął wraz ze znajdującymi się w nim aktami i książkami.

Dla zabezpieczenia i uporządkowania odnalezionych zbiorów oraz dla dalszych poszukiwań została delegowana do Oliwy specjalna ekipa oficerska Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego. Prace nad zabezpieczeniem materiałów archiwalnych i biblioteki zostały już w znacznej części wykonane.

Dzięki odnalezieniu Archiwum Wojskowego i Biblioteki Wojskowej, Wojsko Polskie zyskało cenny materiał do dalszych studiów nad zagadnieniami wojskowymi.

WYSTAWA WOJSKOWYCH POMOCY SZKOLNYCH.

W dniu 18.V. b. r. nastąpiło w Warszawie otwarcie wystawy, organizowanej przez Centrum Wyszkolenia Oficerów, a dotyczącej całokształtu pracy organizacyjnej, wydawniczej i naukowej Wojska Polskiego, w której udział wzięły wszystkie instytucje o charakterze szkolącym i naukowym, a przede wszystkim szkoły oficerskie z Wyższą Szkołą Wojskową na czele, oraz Wojskowym Instytutem Naukowo - Wydawniczym.

Poszczególne instytucje zademonstrowały swój kilkumiesięczny dorobek w dziedzinie przygotowania i opracowania pomocy szkolnych. Dzięki pięknej inicjatywie gen. Półturzyckiego, Szefa C.W.O., mieliśmy możność zapoznać się z osiągnięciami szkolnictwa wojskowego, jego metodami i środkami.

W.I.N.W. przedstawił obowiązujące regulaminy i instrukcje, wydane dotychczas, tudzież wykazy regulaminów, będących w opracowaniu technicznym i oddzielnie — w opracowaniu redakcyjnym.

Wystawa spotkała się z ogólnym zainteresowaniem kół wojskowych. Jest to poważny krok w dziedzinie rozbudowy literatury wojskowej. Niewątpliwie wywoła ona szlachetną konkurencję, która w obecnie powstałym okresie większych możliwości dostarczy niezbędnych książek wojskowych i zapewni im należyty poziom.

WOJSKOWY KLUB SPORTOWY.

Na terenie m. Warszawy został zorganizowany Wojskowy Klub Sportowy, który objął stadion reprezentacyjny W. P. przy ul. Łazienkowskiej. Powołano do życia sekcje: szermierki, boksu, lekkiej atletyki, piłki nożnej, pływacką i gier sportowych.

TREŚĆ ZESZYTU 2—4 „BELLONY"

Poprzedni zeszyt przynosi następujące artykuły: * * **Cechy charakterystyczne działań zaczepnych Armii Czerwonej.** Ppłk. dypl. Sidorski Romuald — **Zagadnienie obrony przeciwlotniczej tyłów.** Mjr. dypl. Bortner Franciszek — **Operacyjne łamanie fortyfikacji stałych i pozycji silnie umocnionych.** Kpt. Zawilski Apoloniusz — **Zgrywanie zespołów artyleryjskich.** Mjr. Odlewany Marian — **Strzelanie do czołgów z dział przeciwpancernych.** Por. Rajewski Stanisław — **Metodyka wyszkolenia bojowego.** Mgr. Jirsa Ryszard — **O samokształceniu oficera. Taktyka i technika wroga. Sprawozdania i recenzje. Przegląd prasy obcej. Kronika wojskowa. Wiadomości o służbie.**

KOMITET REDAKCYJNY:

Przewodniczący:

ppłk. Płażewski Ignacy, Szef Wojskowego Instyt. Nauk.-Wydawn.

Członkowie:

płk. Piekarski Konrad, płk. dypl. inż. Rawicz Leon, ppłk. dypl. Kirchmayer Jerzy, mjr. dypl. Bortner Franciszek

Kierownik redakcji: *kpt. Zawilski Apoloniusz*

Sekretarz redakcji *por. Gruda Józef*

Redakcja przyjmuje wyłącznie jednostronne maszynopisy z odstępem między wierszami i marginesem.

Nadsyłanych materiałów redakcja nie zwraca.

Adres Redakcji:

Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy, Łódź, ul. Moniuszki Nr 10

Telefon Komitetu Redakcyjnego — 140-90

Telefon Kancelarii . . . . . . — 143-41

Warunki prenumeraty: cena zeszytu pojedyńczego w sprzedaży detalicznej **40 zł.**, przy wysyłce dolicza się porto. Przy zamów zbiorowych (powyżej 20 egz.) udziela się **15%** rabatu. Należność prosimy uiszczać przekazem pocztowym do Banku Związku Spółek Zarobkowych w Łodzi na rachunek Centrali Głównej Księgarni Wojskowej

Adres Administracji:

Centrala G. K. W. Łódź, ul. Piotrkowska Nr 47, telefon 112-11.

„BIBLIOTECZKA ŻOŁNIERZA"

W celu dostarczenia szeregowym i podoficerom pożytecznej lektury z zakresu wyszkolenia i wyrobienia żołnierskiego, Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy inicjuje wydawnictwo periodyczne „Biblioteczki Żołnierza".

Mają to być popularne broszury o objętości 32 — 48 stron, których zadaniem będzie w przystępnej formie podać żołnierzom wiadomości o nowych metodach i środkach walki, o sposobach zachowania się pod działaniem nowoczesnej broni nieprzyjaciela, tudzież o innych sprawach związanych z życiem i działaniem w polu.

Wydawcą broszur będzie Wojskowy Instytut Nauk.-Wyd., autorami zaś wszyscy ci, którzy mogą według wyżej wymienionych wymogów opracować jeden z aktualnych tematów. Zwraca się szczególną uwagę na następujące zagadnienia z dziedziny wojskowej, które należałoby opracować.

1. Co każdy żołnierz powinien wiedzieć o lotnictwie.
2. Co piechur o broni pancernej wiedzieć powinien.
3. Zajmowanie i przeszukiwanie zdobytego terenu.
4. Walki w osiedlach (walki uliczne).
5. Co to jest i jak wykorzystać wsparcie artylerii.
6. Współdziałanie w walce na najniższym szczeblu.
7. Łączność nerwem działania.
8. Sztuka maskowania.
9. Służba oddziałów saperskich (pionierskich).
10. Orjentowanie się w terenie.
11. Konserwacja broni.
12. Rozpoznanie.
13. Inicjatywa i przedsiębiorczość.
14. Postawa żołnierska w działaniu.
15. Żołnierz i jego broń.
16. Higiena żołnierza.
17. Fizyka dla żołnierza.
18. Taktyka walki partyzanckiej.

Wyżej wymienione tematy mogą służyć jako tytuły do opracowań względnie jako przykłady do wynalezienia i opracowania tematów podobnych. Tematy te nie przesądzają ostatecznego brzmienia tytułów broszurek. Za trzy najlepiej opracowane tematy pod względem treści i formy będą wyznaczone nagrody pieniężne.

Wysokość nagród: **1 — 4000, 2 — 3000, 3 — 2000 zł.**
Oprócz tego za przyjętą do druku broszurę płaci się od wiersza.

Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy zastrzega sobie wyłączne prawo do przyjętych prac. Ze względów technicznych termin nadsyłania prac przesuwa się do dnia 15 maja 1945 r.

Ewentualni autorzy mogą zgłaszać się do W. I. N. W. o ściślejsze informacje.

DRUKARNIA WOJSKOWA Nr. 2